

Ukazuje się od 1988 roku

ISSN 1897-1776



®

MAGAZYN INFORMACYJNY OSÓB
NIEPEŁNOSPRAWNYCH

listopad-grudzień 2017
Nr 11-12 (314-315)

naszsprawy.eu



Z sercem do śpiewania



Nic o nas bez nas!

Płyniemy w dobrym kierunku

W numerze m.in.:

W obradach IV Europejskiego Parlamentu Osób z Niepełnosprawnością... 4



...6 grudnia w Brukseli, które odbyły się pod hasłem „Nic o nas bez nas”, uczestniczyła rekordowa liczba reprezentantów naszego kraju

„Lista Mocy” i „Człowiek bez barier” 6



Gala 15. konkursu „Człowiek bez barier” była również okazją do zaprezentowania „Listy Mocy”, na której znalazło się 100 najbardziej wpływowych Polek i Polaków z niepełnosprawnością

III Kongres Osób z Niepełnosprawnością 18



...odbył się pod hasłem „Niezależne życie” uznając, że system wsparcia tej grupy osób wymaga pilnych zmian – przede wszystkim dobrych przepisów antidyskryminacyjnych i zwiększenia ochrony ich praw

Z sercem do śpiewania 32



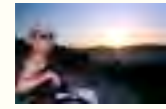
Po raz pierwszy Polak Przemysław Cackowski zwyciężył w III Światowym Festiwalu Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca” (3rd Lions World Song Festival for the Blind „Sound from the Heart”)

Piętnastka Fundacji Rondalda McDonalda 36



Jubileusz działalności w Polsce organizacji wspierającej ciężko chore dzieci i ich rodziców, która m.in. prowadzi dom dla rodzin hospitalizowanych dzieci w Krakowie i planuje budowę jego odpowiednika w Warszawie

To była naj... podróż mojego życia 54



Z podrózkami jest jak z miłością – każda z nich jest pierwsza, największa, najważniejsza, jednak Lilla Latus ma swoje „naj” przywiezione z różnych zakątków świata, które prezentuje

W następnym numerze m.in.:

- Rząd przyjął projekt noweli ustawy o rehabilitacji
- Wniosek o dopłatę do wynagrodzenia należy składać niezwłocznie
- Rozmowa z Najlepszymi Sportowcami z Niepełnosprawnością roku 2017
- „Eros” wyjeżdża z pustki
- Wykluczeni stawiają na kino
- Kolędowanie ze Stańczykiem
- Emocje pod koszem

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych

Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Galczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfantego 191/E
Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski
tel. 32. 253-05-41, tel./fax 32.730-29-28
tel. kom. 601. 414-460,
e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl
www.naszesprawy.eu; niepełnosprawni.info.pl

Na okładce:
Fragment ekspozycji bożonarodzeniowego kiermaszu rękodzieła w westybulu gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach
fot. Ewa Maj
Skład, druk, kolportaż:
AM Poligrafia Sp. z o.o., Katowice.
Nakład 4000 egz.

Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Co w prawie piszczą w 2017 roku

Krótką ocenę najważniejszych wydarzeń mijającego 2017 roku należy rozpocząć od przyjęcia 20 grudnia 2016 roku przez Radę Ministrów uchwały ws. przyjęcia programu „Za życiem”. Rodziny w jego ramach będą mogły liczyć m.in. na 120 godzin rocznie tzw. opieki wytchnieniowej, preferencje w programie „Mieszkanie plus”, łatwiejszy dostęp do rehabilitacji. Od 2 stycznia można było składać wnioski o jednorazowe świadczenie przysługujące na tej podstawie; chodzi o 4 tys. zł z tytułu urodzenia dziecka z ciężką chorobą lub niepełnosprawnością. Konsultacje prowadzone w związku z programem to był cykl szesnastu spotkań regionalnych, dwóch ogólnopolskich konferencji połączonych z warsztatami, a także trzydziestu dwóch spotkań ze środowiskiem osób niepełnosprawnych. Rozwiązania proponowane w projekcie mają wesprzeć osoby niepełnosprawne i ich rodziny, mają m.in. zostać wprowadzone rozwiązania pozwalające łączyć pracę zawodową z opieką nad osobą niepełnosprawną, zmiany w funkcjonowaniu warsztatów terapii zajęciowej, które będą stanowiły większe wsparcie dla ich byłych uczestników, którzy opuścili te placówki w celu podjęcia zatrudnienia. Nowe regulacje wydłużyłyby także okres zasiłku opiekuńczego z 14 do 30 dni w przypadku opieki nad dzieckiem chorym z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Druga ważna dla środowiska sprawa to rządowy projekt nowelizacji ustawy o rehabilitacji. Przewiduje on m.in. nowe formy wsparcia byłych uczestników WZT, możliwość elastycznego czasu pracy i telepracy dla rodziców dzieci z niepełnosprawnością oraz doprecyzowanie – co nie oznacza ułatwienie – przepisów dotyczących pracodawców wystawiających informacje o kwocie obniżenia wpłat na PFRON. Jednak ci pracodawcy od wielu lat zwracają uwagę na bardzo słabą jakość i niespójność prawa dotyczącego zatrudniania osób z niepełnosprawnością i problemów z jego interpretacją przez urzędników. Nie zapowiada się na zwiększenie rekompensat na zatrudnianie tych pracowników, mimo że – na skutek corocznego wzrostu płacy minimalnej – koszty ich zatrudnienia stale rosną, co radykalnie zmniejsza konkurencyjność zatrudniających ich przedsiębiorców.

Zdaniem pracodawców proponowana nowela pozostawia skomplikowane przepisy i możliwość ich różnej interpretacji przez urzędników, projekt nie robi kroku do przodu. Pilnych zmian wymaga orzecznictwo dotyczące osób z niepełnosprawnością. Ponadto kontrole i ich liczba sprawiają dużą uciążliwość dla pracodawców.

I sprawa ostatnia. Komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, na trwającym ponad 11 godzin posiedzeniu, 1 grudnia przegłosowała likwidację głosowania korespondencyjnego – wbrew głosom opozycji, rzecznika praw obywatelskich i przedstawicieli środowiska osób z niepełnosprawnością.

Spotkało się to ze sprzeciwem wielu osób z niepełnosprawnością. Gorąco przeciwko temu protestowali m.in. politycy z niepełnosprawnością – poseł Sławomir Piechota, senator Jan Filip Libicki i europoseł Marek Plura.

Pozostała pewna nadzieja na zmiany wniesione przez Senat, bowiem 21 grudnia przyjął on nowelę Kodeksu wyborczego autorstwa PiS wprowadzając poprawki, z których jedna umożliwia głosowanie korespondencyjne, ale tylko osobom z niepełnosprawnością.

Ryszard Rzebkowski



Targi Rehabilitacja Łódź 2017, czyli wszystko co najlepsze w rehabilitacji

Targi Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji to jedno z najważniejszych wydarzeń branży medycznej w Europie. To tutaj podczas 25. edycji tego wydarzenia ponad 200. wystawców z kraju i z zagranicy mogło w terminie 21-23 września zaprezentować w Hali Expo w Łodzi nowoczesne metody leczenia, sprzęt służący rehabilitacji i nowatorskie rozwiązania poprawiające kondycję i komfort życia.

Targi odwiedzają przede wszystkim specjaliści: lekarze, fizjoterapeuci, dyrektorzy placówek medycznych, przedstawiciele ośrodków odnowy biologicznej i sanatoriów. To głównie z myślą o nich organizowane są wydarzenia towarzyszące targom: konferencje, seminaria, prezentacje i warsztaty oraz Kongres Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji. – Nasza wystawa to największy przegląd produktów i rozwiązań zaprojektowanych z myślą o osobach wymagających opieki. Pokazujemy, że niepełnosprawni mają do dyspozycji nowoczesny sprzęt, który ułatwia im codzienne życie – mówi Paweł Babji – prezes Spółki Interservis, organizatora targów od 25. lat. Podczas targów Rehabilitacja prezentowane są najnowsze urządzenia wspomagające diagnozowanie, leczenie i rehabilitację. Co roku wystawcy prezentują kilkadziesiąt premierowych produktów: sprzęt i wyposażenie dla ośrodków rehabilitacji, sanatoriów, uzdrowisk, centrów medycyny sportowej oraz gabinetów medical spa. Odwiedzający targi mogli tu zdobyć informacje o możliwych formach wsparcia, dofinansowaniach i programach pomocowych dla osób z problemami zdrowotnymi. Mogli też poddać się bezpłatnym badaniom i porozmawiać ze specjalistami z zakresu: rehabilitacji kardiologicznej, badań postawy i równowagi czy laseroterapii.

Targi Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji 2017 w liczbach:

- 5125 osób odwiedziło targi
- 224 wystawców z Polski i zagranicy
- 9 konferencji naukowych w ramach Kongresu Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji
- 434 uczestników Kongresu Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji
- 143 osoby wzięły udział w spotkaniach towarzyszących i panelach dyskusyjnych
- Targi odwiedziło blisko 1000 osób z niepełnosprawnością

Wystawcy o sobie i targach

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebkowski

Jedyną firmą, która nieprzerwanie wystawia się w Łodzi od 25 lat jest **TECHNOMEX Sp. z o.o. z Gliwic**. – Czwierć wieku temu pokazaliśmy w Łodzi sprzęt codziennego użytku – mówi Łukasz Gajewski, dyrektor regionalny firmy. – Były to zwykle podwieszki, proste rotory z mechanicznymi pedałami, woreczki z piaskiem, gumy do rozciągania, drabinki itp. Obecnie są to już całe kombajny do wykonywania zróżnicowanych zabiegów, posiadające kilkanaście funkcji, z bardzo skomplikowanym oprogramowaniem. Zmiana technologiczna jest kolosalna, większość urządzeń przekazuje biofeedback, czyli zwrótną informację o zmianach stanu fizjologicznego pacjenta, testuje go i wspiera prace fizjoterapeuty, aby terapia była mierzalna, a przede wszystkim skuteczniejsza. Skutek? Kiedyś rehabilitacja po urazie np. więzadeł stawu kolanowego trwała kilkanaście tygodni, dzisiaj możemy ją skrócić do 2-3 tygodni. Dzięki temu osoba poddawana terapii może znacznie szybciej powrócić do pracy, do normalnego funkcjonowania – zapewnia przedstawiciel Technomexu.

– W prezentacji tego typu urządzeń w kraju – kontynuuje Gajewski – niesłuchanie pomocne są łódzkie targi. Tu spotykają się nie tylko wystawcy, ale wszyscy poszukujący w tym zakresie nowych rozwiązań i pomysłów. Na co dzień nasze funkcjonowanie obarczone jest pewną dozą rutyny, tutaj natomiast możemy poznać zupełnie nowe technologie i perspektywy. Teraz targi nie służą – tak jak kiedyś – zakupom, ale właśnie poszerzaniu perspektyw, poznawaniu nowatorskich rozwiązań, które mogą pomóc pacjentom. Jest też zupełnie inne podejście do sprzedaży niż 25 lat temu, chodzi bowiem nie tylko o to, żeby sprzedać urządzenie, ale zapewnić mu serwis, pomagać w rozwoju placówki, a nawet sugerować jego kierunki. Gratulujemy Interservisowi 25-lecia tego przedsięwzięcia, przy okazji chcemy pochwalić się naszym 30-letnim stażem, zapraszamy wszystkich wieloletnich i potencjalnych

klientów do korzystania z naszych usług. – zakończył dyrektor Gajewski.

Niewiele krótszym, bo 24-letnim stażem na łódzkich Targach Rehabilitacji może poszczycić się **Przedsiębiorstwo HAS-MED z Bielska-Białej**, funkcjonujące na rynku od 1992



roku. Małgorzata Janusz-Radomska, jego właścicielka, starannie opisała nam długą drogę jaką w tym okresie przeszła firma, będąca wyłącznym dystrybutorem wielu światowych marek innowacyjnego sprzętu służącego szeroko pojętej rehabilitacji. Są wśród nich PHYSIOMED (urządzenia związane z elektroterapią i ultradźwiękami), MONARK (ergometry rowerowe z certyfikatami medycznymi), SKAN-LAB (niewielki aparat do diatermii krótkofalowej), BODYFLOW (terapia obręzków limfatycznych), HUR (wiodące urządzenia do treningu w dziedzinie aktywności fizycznej, rehabilitacji i odnowy biologicznej) oraz prezentowane na tej edycji targów urządzenie do masażu Aquatizer QZ-240 japońskiej firmy MINATO, którego zrobotyzowane dysze dają odczucie masażu ręcznego. Otrzymało ono nagrodę Polskiego Towarzystwa Fizjoterapii.

– Na przestrzeni tych 25 lat – mówi M. Janusz-Radomska – w dziedzinie

dokończenie na str. 11



Nic o nas bez nas – wybrzmiało w Parlamencie Europejskim

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko, Dawid Fik



Nothing about us without us! – Nic o nas bez nas! To hasło przewodnie podczas obrad IV Europejskiego Parlamentu Osób Niepełnosprawnych, który odbył się w Brukseli 6 grudnia. Raz na pięć lat w głównej sali obrad PE w ławach europosłów zasiadają przedstawiciele organizacji działających na rzecz osób z niepełnosprawnościami, by wypracować wspólne stanowisko, w którym zwracają się do PE o konkretne działania.

– W historii obrad Europejskiego Parlamentu Osób Niepełnosprawnych jeszcze nigdy nie było tylu reprezentantów z naszego kraju. To będzie bardzo mocny głos z Polski! – zapowiedział europoseł Marek Plura. To właśnie dzięki jego staraniom i wysiłkowi oraz ogromnej pracy całego zespołu jego biura w Brukseli Polsce udało się z powodzeniem sprostać temu logistycznemu i mentalnemu wyzwaniu – za co szczególnie serdecznie podziękował mu przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Antonio Tajani.

„Jako wiceprzewodniczący Intergrupy do spraw Niepełnosprawności, jestem z ramienia Parlamentu Europejskiego współodpowiedzialny za organizację tego wydarzenia, dlatego zależy mi, aby mogli Państwo aktywnie uczestniczyć w tej ważnej debacie. Szczególnie istotne jest dla mnie, aby podczas obrad wyrazić i głośno wybrzmiał głos polskiego środowiska osób z niepełnosprawnościami” – napisał europoseł Marek Plura w liście do polskich uczestników debaty.

Do PE przyjechała rekordowa liczba uczestników z Polski, tj. prawie setka reprezentantów organizacji pozarządowych, parlamentarzystów,

dziennikarzy, przedstawicieli środowisk osób z niepełnosprawnościami. Ogółem przyjechało do Brukseli na obrady prawie 800 reprezentantów organizacji działających na rzecz środowiska osób niepełnosprawnych z całej niemalże Europy.

Tegoroczna edycja poświęcona była trzem głównym zagadnieniom. Pierwsze to zniesienie barier w pełnym uczestnictwie w życiu politycznym i społecznym oraz czynny i bierny udział w nadchodzących wyborach do Europarlamentu. Debata ta zakończyła się przyjęciem Manifestu, w którym podkreślono, że prawo wyborcze jest niezbywalnym prawem każdego człowieka – prawo do głosowania, prawo bierne i czynne! Osoby z niepełnosprawnością muszą mieć zapewniony dostęp do lokali wyborczych, możliwość głosowania a także startowania w wyborach, zaś kampanie wyborcze, informacyjne, strony internetowe i programy telewizyjne powinny być łatwe do zrozumienia i muszą uwzględniać potrzeby tych osób.

Druga sesja skupiła się na Europejskiej Strategii Niepełnosprawności na lata 2020–2030, jej aspektach budżetowych i funduszach europejskich. Trzecią debatę poświęcono zagadnieniu wdrażania Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami oraz roli Unii Europejskiej, jako światowego lidera i przykładu w tym zakresie.

– Nasze modele społeczne nie mogą pozwolić na pozostawienie kogokolwiek samemu sobie. Każdy musi mieć prawo do pracy i wyrażania siebie, każdy musi mieć możliwość swobodnego głosowania. Jest to niezwykle ważne, aby wszystkie osoby brały czynny udział w procesie demokratycznym – oświadczył Antonio Tajani, przewodniczący PE, który otworzył obrady forum. Podkreślił, że przede wszystkim należy poprawić dostęp osób niepełnosprawnych do rynku pracy. W większości krajów tzw. starej Unii poziom zatrudnienia osób niepełnosprawnych jest wciąż o 20 proc. niższy niż osób w pełni sprawnych. – Jesteśmy obywatelami UE wtedy, kiedy możemy głosować – stwierdził Yannis Vardakastanis, prezydent Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych, które było



Przedstawiciele organizatorów Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” z europosem Markiem Plurą



Od lewej Yannis Vardakastanis prezydent EDF, Antonio Tajani przewodniczący PE, europoseł Marek Plura

gospodarzem tego zgromadzenia. Apelował, by usunięto wszelkie bariery, które uniemożliwiają osobom z niepełnosprawnościami czynne uczestnictwo w wyborach.

– Dziękuję, że podjęliście tak duży wysiłek, by przybyć do Parlamentu Europejskiego – powiedział europoseł Marek Plura podczas pierwszej sesji obrad. – Bardzo wiele udało nam się uzyskać, zdobyć dobre doświadczenia. Chciałbym abyśmy się nimi wymienili, to pozwoli na zidentyfikowanie barier. Unia musi zadbać o to, by ludzie niepełnosprawni mogli skorzystać ze swoich praw.

– Osoby niepełnosprawne mają coraz większą determinację by działać we własnym imieniu – podkreśliła Maureen Piggot, członkini Komitetu Wykonawczego Europejskiego Forum Osób Niepełnosprawnych (EDF). – Tak długo jak ostatni z nas nie będzie wolny – NIKT nie będzie wolny – podsumowała.

Delegat Portugalii wskazał, że niepełnosprawność (również intelektualna) nie może wykluczać z życia społecznego, z możliwości korzystania z praw i wartości, i osoba taka musi być dostrzegana i traktowana na zasadzie równości, bez stygmatyzowania.

Austriak rzucił hasło: „Tylko wspólnie możemy coś osiągnąć. Nic o nas bez nas!” Wtórowała mu delegatka Słowackiej Rady Niepełnosprawnych podkreślając, że najważniejszy jest dialog. Sławomir Besowski, polski delegat zwrócił uwagę na znaczenie dla osób

niepełnosprawnych idei niezależnego życia, którego się jednak nie osiągnie bez asystencji.

– Dotychczas mieliśmy się naprawdę czym pochwalić, polscy obywatele z niepełnosprawnościami chcą uczestniczyć w wyborach i licznie brali w nich udział. Specjalnie dla nich przystosowano i utworzono lokale wyborcze, m.in. w szpitalach – stwierdził obecny na obchodach senator



Na konferencji prasowej eurodeputowani Marek Plura, Krzysztof Hetman oraz senator Jan Filip Libicki



Na pierwszym planie Paulina Malinowska-Kowalczyk i Łukasz Szeliga z PKPAr wśród polskiej „ekipy”



Krzysztof Pater z Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EESC)



Na brukselskim jarmarku adwentowym

PO Jan Filip Libicki. – Zadbane o możliwość zagłosowania m.in. dzięki nakładce brajlowskiej dla osób z dysfunkcją wzroku – podkreślił senator. – Bardzo liczyliśmy na to, że w następnym roku wprowadzimy możliwość głosowania przez internet. Niestety, projekt nowej ordynacji wyborczej likwiduje m.in. możliwość głosowania korespondencyjnego. Chcę zdecydowanie zaprotestować i powiedzieć, że to nie obywatele z niepełnosprawnościami stwarzają zagrożenie fałszowania wyborów! To wielki krok wstecz!

– To absolutnie nie do zaakceptowania. Nie wolno do tego dopuścić – poparł senatora Marek Plura, na spotkaniu z dziennikarzami. Wyraził ogromny niepokój z powodu prób ograniczania praw wyborczych osobom z niepełnosprawnością w Polsce, która jest przecież w gronie liderów państw bardzo pozytywnie postrzeganych przez ogół społeczności niepełnosprawnych, jako państwo wrażliwe na ich problemy.

Krzysztof Pater z Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (EESC) jednakże podkreślił, że nieograniczonego prawa do głosowania nie ma w żadnym z państw członkowskich UE i w bardzo wielu są problemy z dostępnością lokali wyborczych. Wszędzie więc są potrzebne zmiany. – Prawo do głosowania to kwestia godności osoby ludzkiej! Jeszcze jest czas, by do wyborów w 2019 roku to zmienić – zakończył wezwaniem.

„Lista Mocy” – daje moc



Dla osób niepełnosprawnych „Lista Mocy” to duże wyróżnienie, podkreślenie ich osiągnięć, dla osób sprawnych to lista, która powinna tej mocy dodać. Stowarzyszenie Integracja prezentuje listę 100 najbardziej wpływowych Polek i Polaków z niepełnosprawnością.

– Może zapomnijmy o słowie „niepełnosprawność”. Promujemy setkę ciekawych osób, które znalazły fajny sposób na życie – podkreśla Piotr Pawłowski, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji, redaktor naczelny platformy medialnej Integracji.

„Lista Mocy” to jedyne miejsce, w którym spotyka się razem 100 najbardziej wpływowych Polek i Polaków z niepełnosprawnością. Mają różne pasje, cele, osiągnięcia, profesje, problemy i hobby, ale łączą ich trzy cechy: niepoprawny optymizm, ogromna siła i niesamowita waleczność. I jeszcze to, że swoją energią potrafią zarażać innych.

– Szukaliśmy osób z mocą, które zechcą się podzielić z nami swoją energią, nastawieniem do życia, doświadczeniem. Wydawało mi się, że będzie bardzo trudno zebrać setkę takich osób, później okazało się, że jest ich w naszym kraju wiele. Chcemy inspirować – setka osób z mocą, pokazuje jak żyć, z jednej strony osobom, które są w podobnej sytuacji, ale z drugiej inspirowujemy osoby sprawne – dodaje Piotr Pawłowski.

Inspiracją do stworzenia „Listy Mocy” była brytyjska organizacja Shaw Trust, partner Integracji, która od kilku lat tworzy taką listę w swoim kraju. Polscy ambasadorzy mają tak samo inspirować przede wszystkim tych, którzy widzą swoje ograniczenia, a nie możliwości.

– Dla mnie „Lista Mocy” jest okazją do podładowania baterii i nabrania większej pewności siebie, nie tylko dla mnie, jako jednostki, ale ogólnie dla nas sprawnych inaczej. Bardzo często żyjemy uwarunkowani kompleksami, niedowartościowaniem, trudnościami, a taka lista dodaje wiatru w żagle i pokazuje, że to, co robimy ma sens, jest zauważane i jest inspiracją – przyznaje Tomasz Karcz, stylistka fryzur, projektant.

3 grudnia obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych, ta data powinna przypominać nam wszystkim, że należy znosić i pokonywać wszelkie bariery. Jak podkreślił Tomasz Karcz niepełnosprawnością może być zarówno brak ręki, może nią być również lenistwo, chorobliwa nieśmiałość czy brak pewności siebie. (PAP Life)

Monika Dzwonnik

„Człowiek bez

Lilla Latus, fot. Marta Kuśmierz-Cegielka

4 grudnia br. miałam zaszczyt i przyjemność być na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie odbyła się gala 15. konkursu „Człowiek bez barier” organizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Uroczystość zaszczyliła swoją obecnością Pani Prezydentowa Agata Kornhauser-Duda. Podkreśliła, że jest dla Niej wielkim przeżyciem spotkanie ludzi, którzy swoją postawą, determinacją i siłą charakteru pokazują, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą w osiągnięciu sukcesów życiowych, spełnianiu marzeń.



Pierwsza Dama chętnie pozowała do zdjęć, na pierwszym planie w środku Lilla Latus

Pierwsza Dama przypomniała również, że konkursowi patronowały Jej poprzedniczki: Maria Kaczyńska i Anna Komorowska. Imprezę prowadzili: Piotr Pawłowski prezes Integracji oraz dziennikarz Tomasz Wolny. Pierwsza Dama wręczyła statuetkę zwyciężczyni 15. Konkursu, Bogumile Czerniawskiej. Laureatka, choć sama jest osobą niepełnosprawną, stworzyła rodzinę zastępczą dla sześciorga dzieci. „Malutka wzrostem, ale wielka sercem” – napisała o niej córka.

Jubileuszową statuetkę „Człowiek bez barier 15-lecia” z rąk prof. Antoniny Ostrowskiej, wieloletniej przewodniczącej jury Konkursu, odebrała Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej. Laureatka w swoim wystąpieniu mówiła m.in. o swojej niepełnosprawności jako darze, dzięki któremu stała się taką, a nie inną osobą. - Bariery, które są na zewnątrz, jesteśmy w stanie pokonać, natomiast bariery, które są wewnątrz nas, pokonać jest najtrudniej – podkreśliła. Znana ze swojej szczerości i bezkompromisowości bohaterka, patrząc na siedzącego naprzeciwko

ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła, powiedziała o ograniczonym dostępie do rehabilitacji, mówiąc, że przysługuje jej tylko 10 zabiegów rocznie. Dodala, że rehabilitacja jest potrzebna osobom z niepełnosprawnością, by mogły po prostu robić to, co robią.

W tym roku jury przyznało też Nagrodę Specjalną. Otrzymała ją Iwona Cichosz, pierwsza w Polsce dyplomowana głucha tłumaczka języka migowego, Międzynarodowa Miss Głuchych 2016 w Los Angeles. W 2017 r. wystąpiła w show Polsatu „Dancing with the Stars. Taniec z Gwiazdami”, gdzie dotarła do finału. Nagrodę publiczności otrzymała Judyta Bork z Gdyni, zdobywając w internetowym głosowaniu portalu Niepełno-



Od lewej: Janina Ochojska, Iwona Cichosz i Bogumila Czerniawska

barier” i Lista Mocy, czyli i ja tam byłam



Michał Woroch

przeżyciem na salę obok, gdzie odbywał się nieoficjalny koktajl, wszyscy goście otrzymali „Listę Mocy”, czyli publikację zawierającą sylwetki stu najbardziej wpływowych osób z niepełnosprawnością w Polsce. Dodajmy, że wśród wyróżnionych w ten sposób jest redaktor naczelny „Naszych Spraw” Ryszard Rzebko, współpracujący od kilku lat z tym czasopiśmie Piotr Czarnota i pisząca te słowa Lilla Latus, co odnotowujemy z satysfakcją i dumą, a także wielu naszych przyjaciół i znajomych. Wszystkim serdecznie gratulujemy!

sprawni.pl niemal 3390 głosów. Do 2015 r. organizowała akcje pomocowe dla ubogich rodzin, później dla hospicjów. Dwa lata temu stworzyła na Facebooku „Bazarek na rzecz podopiecznych hospicjów”.

W tym roku po raz drugi przyznano nagrodę w kategorii Osobowość Internetowa, którą otrzymał Michał Woroch – podróżnik, aktywista, grafik, designer, fotograf, montażysta. Jury przyznało również cztery wyróżnienia, które otrzymali:

Paweł Parus – W 2000 r. w wyniku wypadku komunikacyjnego doznał urazu kręgosłupa szyjnego. Jest pełnomocnikiem marszałka ds. osób niepełnosprawnych na Dolnym Śląsku, założycielem Klubu Kibiców Niepełnosprawnych i prezesem Stowarzyszenia KKN.

Joanna Rogozińska – osoba z zespołem Downa. W 1999 r. ukończyła edukację, zdając z powodzeniem maturę. Jej pasje to taniec i muzyka. Należy do Fundacji Krzewienia Kultury Osób Niepełnosprawnych, gdzie w zespole „Mazowiaczy” występuje w przedstawieniach muzycznych w całej Polsce. Angażuje się również w działania Fundacji Pomocy Młodzieży i Dzieciom Niepełnosprawnym „Hej, Koniku!”.

Vlodi Tafel - jedyny na świecie perkusista takiej klasy, który gra z pełną protezą nogi. Występował m.in. z Anitą Lipnicką, Robertem Chojnackim, Zbigniewem Wodeckim, Stanisławem Soyką i z zespołem Breakout.

Rafał Wilk – handbiker, były żużlowiec. Po wypadku na torze żużlowym w 2006 roku porusza

się na wózku. Jest dwukrotnym mistrzem Igrzysk Paraolimpijskich w Londynie (2012) – w wyścigu ze startu wspólnego oraz jeździe indywidualnej na czas. Cztery lata później w Rio zdobył złoto i srebro. Wielokrotny mistrz świata, zdobywca Pucharów Świata i Europy.

Podczas finałowej Gali w Zamku Królewskim wręczono również Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, przyznawany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To zaszczytne wyróżnienie otrzymał Janusz Skowron – niewidomy pianista jazzowy, kompozytor i aranżer, zaliczany do czołówek polskich muzyków jazzowych. Artysta uświetnił uroczystość grą, otrzymując za swój występ gromkie brawa.

Uwagę przykuwała też pani Małgosia, która tłumaczyła wszystkie wystąpienia na język migowy. Tomasz Wolny, prowadzący galę, nawet zażartował, że kradnie show. Rzeczywiście, ekspresyjne i pełne wdzięku miganie tłumaczkki nie uszło niczyjej uwadze.

Po oficjalnych wystąpieniach przyszedł czas na indywidualne rozmowy, gratulacje, wspólne zdjęcia, przed czym nie bronila się ani Pierwsza Dama, ani prowadzący, ani wyróżnieni bohaterowie. Na zakończenie, przed



Judyta Bork

Uroczystość miała miejsce w Sali Wielkiej Zamku Królewskiego. Pewnym niedopatrzeniem było nie poinformowanie korporacji taksówkowych, że można tego dnia podjechać bezpośrednio pod wejście na Zamek. I choć policjanci z wozu stojącego w pobliżu zapewniali, że dojazd z osobą niepełnosprawną jest dozwolony i nie grozi mandatem, to taksówkarze konsekwentnie odmawiali przejazdu tuż pod mury Zamku, godząc się tylko na dojazd na Podwale lub pod kościół św. Anny na Krakowskim Przedmieściu, co przy niesprzyjających warunkach pogodowych (padał śnieg z deszczem), kamienistej nawierzchni Placu Zamkowego było sporym utrudnieniem dla gości, którzy w większości mieli problemy z poruszaniem się. Bez wątpliwości można było jednak liczyć na życzliwość i pomoc wolontariuszy oraz przypadkowych przechodniów.

W małych ojczyznach biją duże serca

Iwona Kucharska, fot. Ryszard Rzebko



W 10 rocznicę powołania Stowarzyszenie Skarabeusz nagrodziło Marka Plurę honorowym tytułem „Mister Disabled”



Nieduże Świętochłowice mają serce olbrzymie! Biję m.in. w „Grocie” – to Centrum Kultury Śląskiej, które 21 października br. gościło uczestników V Górnosląskiego Balu Charytatywnego oraz europoła Marka Plurę. To właśnie tutaj świętował na 10. rocznicę swojego posłowania. Mały jubileusz pięciolecia balu zyskał przez to dodatkowy walor. Środki pozyskane m.in. podczas licytacji zostały przekazane na sfinansowanie leczenia dziecka za Świętochłowic ze zdiagnozowaną chorobą nowotworową. Jubileuszowy tort wylicytowano za 1000 złotych! Wycieczkę do Brukseli – podarunek europoła M. Plury – za prawie dwukrotną kwotę! Obrazy, precjoza i przeróżne przedmioty i gadzety zyskały nowych właścicieli. Wszystko zaś działo się we wspaniałej atmosferze, przy świetnych humorach, otwartych sercach i wielkiej empatii, z pełną akcep-

cją idei i przesłania balu charytatywnego. Tegoroczny miał również niezwykle bogatą stronę artystyczną. Na powitanie zagrała młodzieżowa Orkiestra Dęta „Florian”, która powstała przy parafii św. Floriana w Chorzowie i działa od 2011 r. Potem dwoje solistów – Agnieszka Zabrzaska oraz Sylwester Targosz-Szalonek porwało słuchaczy w świat opery i operetki zachwycając pięknymi głosami, wdziękiem, urokiem osobistym i profesjonalizmem. Na koniec zaś kapela góralska ze Świętochłowic z zdiagnozowaną chorobą nowotworową. Wszyscy zaś działo się we wspaniałej atmosferze, przy świetnych humorach, otwartych sercach i wielkiej empatii, z pełną akcep-

chorem dzieciom i codzienną pracą na rzecz lokalnych społeczności. Europosłowi Markowi Plurze „fajnistemu karlusowi ze Śluńska” Stowarzyszenie Górnosląski Skarabeusz – na wzór „Lady D.” – nadało honorowy tytuł „Mister Disabled”. Ewa Sprus, przewodnicząca Stowarzyszenia poinformowała, że od tej pory tytuł ten będzie przyznawany raz do roku, we wrześniu około „Dnia chłopaka”. Jego laureatami będą mężczyźni z niepełnosprawnością przełamujący bariery, wykra-

czający swoimi postawami ponad przeciętność, zaangażowaniem, pasjami, umiejętnościami itp. Przewodniczącym Kapituły Mr. D. jest jego pierwszy laureat – Marek Plura. W imieniu własnym i Czytelników „Naszych Spraw”, ludzi z niepełnosprawnościami, których jest rzecznikiem także na forum europejskim, dziękując serdecznie za 10 lat posłowania składamy Mu życzenia wszelkiej pomyślności i dalszej efektywnej pracy dla i na rzecz środowiska niepełnosprawnych.



Markowi Plurze towarzyszyła żona Ewa...

...oraz pracownicy i przyjaciele a wśród nich muzycy z góralskiej kapeli „Okovita” i artysta, solista operowy Sylwester Targosz-Szalonek



Koncertowe wsparcie, czyli, Dziecięca Orkiestra Onkologiczna

11 koncert Fundacji Iskierka „Mój jest ten czas!” pod dyktando artystyczną Piotra Sutta, odbył się 26 listopada w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Dziecięca Orkiestra Onkologiczna jest autorskim projektem Fundacji Iskierka, w którym dzieci zmagające się z rakiem, grają na instrumentach perkusyjnych, wspomagane „śpiewająco” przez znanych artystów.



To było przede wszystkim spotkanie ludzi, których łączy wspólna idea, aby dać chorym dzieciom wsparcie, siłę, zdrowy zastrzyk energii i motywacji, przypomnieć jakie są ważne i utalentowane. To był ich czas! Czas na zabawę, radość i integrację bez podziałów i stereotypów. Tego jednego dnia w roku wszyscy na scenie są tak samo ważni, wspierają się i razem pokonują treść, dzieląc się z publicznością fantastyczną, autentyczną energią i emocjami. To spotkanie różnych światów, nie tylko muzycznych. W tym roku orkiestra liczyła prawie 100 osób a zaproszenie przyjęli: MIUOSH, czyli Miłoz Borycki – śląski raper i producent muzyczny, NATALIA GROSIAK, wokalistka zespołu Mikromusic, CEZIK, czyli Cezary Nowak – wokalista, multiinstrumentalista, kompozytor i aranżer. Razem z DZIECIĘCĄ ORKIESTRĄ ONKOLOGICZNĄ wystąpił także NEXTBAND, czyli chór pracowników firmy Nexteer Automotive. Pracownicy firmy, z branży nie muzycznej, podjęli tegoroczne wyzwanie. Uczyli się śpiewu po pracy,



aby towarzyszyć podopiecznym fundacji na scenie w chwilach tremy przed pierwszym scenicznym występem, ale i podczas radosnych chwil w czasie występu. Doceńnić należy fakt, że pomimo wewnętrznego strachu i różnych umiejętności wokalnych, ich występ należał do bardzo udanych. A dzieciakom zrobiło się miło, iż ktoś poświęca swój wolny czas na przygotowanie dla nich niespodzianki. Pokonanie strachu i słabości przez amatorów stanowić może wzór i motywację dla chorych dzieci do codziennej walki o zdrowie, o siebie. A występ tych ostatnich z zawodowcami pokazuje, że każdemu warto dać szansę. Swoje umiejętności zaprezentowali także studenci kierunku Musical Akademii Muzycznej w Łodzi: Martyna Henke, Kacper Janaszek, Marta Kosiorek, Beata Rzeźnik, Tomasz Wojtan. Rozśpiewali publiczność teatru musicallowymi przebojami przygotowanymi wspólnie z podopiecznymi Iskierki. Duże wrażenie na słuchaczach zrobił utwór „Somewhere Over the Rainbow”, który wokalnie i instrumentalnie przygotowała 19-letnia Weronika Kulacz, podopieczna fundacji wraz z 4 ukulelistami (Piotrem Majewskim, Andrzejem Marzeckim, Bogdanem Kupisiewiczem, Zbigniewem Gielnickim). Mając tę wiedzę nie można było przejść obojętnie, słysząc w wolnym tłumaczeniu takie słowa:

Ktoregoś dnia poproszę gwiazdy, Bym obudził się tam, gdzie chmury będą już daleko za mną Tam, gdzie problemy rozplywają się jak cytrynowe cukierki Wysoko ponad kominami Tam mnie znajdziesz. Słowa, mimo że wyrwane z kontekstu, zapadają w pamięć, budząc w widzach emocje, właśnie poprzez swoją wielowymiarowość. Koncert poprowadził z właściwym mu poczuciem humoru oraz z empatią i serdecznością Mirosław Neinert. Podczas koncertu wręczono statuetki „Przyjaciel Fundacji Iskierka” oraz zaprezentowano najważniejsze działania fundacji zrealizowane w 2017 roku. Promowano także kalendarz Iskierki 2018. Na specjalnym kiermaszu można było kupić dekoracje świąteczne, kartki i prezenty wykonane przez dzieci podczas zajęć arteterapii oraz przez przyjaciół fundacji. Na zakończenie prezes fundacji Jolanta Czernicka-Siwecka podziękowała wszystkim za wspaniały koncert i złożyła życzenia świąteczne, zapraszając na kolejny koncert za rok. Całkowity dochód z wydarzenia będzie przeznaczony na rzecz dzieci z chorobą nowotworową, którymi na co dzień opiekuje się fundacja.

Oprac. em, fot. Joanna Nowicka

Kolejny kiermasz rękodzieła

Świąteczny Kiermasz Rękodzieła Osób Niepełnosprawnych odbył się 6 grudnia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Tradycyjnie miał on miejsce w reprezentacyjnym westybulu gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach.



Swoje prace zaprezentowali pracownicy zakładów aktywności zawodowej, uczestnicy warsztatów terapii zawodowej, mieszkańcy domów pomocy społecznej i środowiskowych domów samopomocy, członkowie stowarzyszeń i fundacji, spółdzielni socjalnych oraz pacjenci szpitali. Było ponad 70 wystawców i mnóstwo chętnych, którzy kupowali ozdoby, a przyszedli mimo deszczu i zimna panującego na zewnątrz.

We wnętrzach królowała świąteczna atmosfera, co podkreślała ogromna choinka kolorowo oświetlona, a na stoiskach również było mnóstwo świecących, migających elementów.

– Co roku jestem zaskakiwana nowymi pomysłami. Już po raz siódmy organizujemy Kiermasz Świąteczny w westybulu Sejmu Śląskiego, a prace wykonane przez osoby z niepełnosprawnością wciąż mnie zaskakują pomysłami i fantazją. Kupuję dużo ciekawych rzeczy na prezenty – są różne mody, na przykład w tym roku takie podświetlane wieńce, które stawia się na stole i już gotowa cała dekoracja. Są też rzeczy uszyte własnoręcznie czy wydziergane na drutach czy szydełkiem – na pewno jedyne w swoim rodzaju, żadne się nie powtarzają i są naprawdę unikalne – powiedziała Barbara Daniel, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, organizatora wydarzenia.



Aniolki, krasnale, bałwanki, choineczki, stroiki, bombki, ozdobne poduszki, serwetki, obrusy, wieńce, mikołaje, pingwiny i inne ozdobne drobiazgi były sprzedawane z myślą o zakupieniu materiałów do wykonania kolejnych prac podczas zajęć artystycznych. Między wystawcami nie było konkurencji – cieszyli się spotkaniem, na które czekają co roku. Jest to okazja do wyjścia z placówki, spotkania mnóstwa nowych ludzi i wymiany doświadczeń.

Kiermasz zorganizowano w ramach Wojewódzkiego programu wyrównywania szans osób niepełnosprawnych oraz przeciwdziałania ich wykluczeniu społecznemu na lata 2017–2022. Organizatorom zależało przede wszystkim na promocji twórczości i integracji społecznej osób z niepełnosprawnością.

Tekst i fot. Ewa Maj

Piękno bez barier w kalendarzu

Kalendarz, który łamie stereotypy, wzbudza zainteresowanie i pokazuje piękno BEZ BARIER... czyli Kalendarz z finalistkami wyborów Miss Wheelchair World 2017 na rok 2018. Na dwunastu jego kartach – dwadzieścia cztery przepiękne kobiety, które pokazują, że piękno nie ma barier, a niepełnosprawność nie jest wyznacznikiem człowieczeństwa...



Wybory Miss Wheelchair World to pierwszy tak duży projekt, realizowany by walczyć z dyskryminacją nie tylko w Polsce, ale i na świecie.

Organizatorem tego niezwykle wydarzenia była Fundacja Jedyna Taka, a jego gospodarzem miasto stołeczne Warszawa. Inicjatorzy i organizatorzy przedsięwzięcia mają jednak świadomość jak wiele w tej dziedzinie jest jeszcze do zrobienia oraz że warto motywować innych do działania.

Projekt Miss Wheelchair World jak i podsumowujący go kalendarz powstały z myślą o zmianie wizerunkowej kobiet poruszających się na wózku inwalidzkim na całym świecie. Organizatorzy dziękują wszystkim partnerom, którzy ich wspierali podczas organizacji wyborów Miss Wheelchair World 2017 oraz przyczynili się do powstania tego niezwyklego kalendarza.

Kalendarza, który jest odważny i niebanalny, łamie stereotypy, walczy z dyskryminacją, wzbudza zainteresowanie i pokazuje piękno BEZ BARIER. Zdjęcia do kalendarza wykonali Katarzyna Gwizdoń-Ciachorowska (What Katie Shot) oraz Dawid Fuz (13w13). A dochód ze sprzedaży kalendarza zostanie przeznaczony na działania Fundacji Jedyna Taka.

Kalendarz można nabyć za pośrednictwem portalu Allegro: Koszt kalendarza to 25,00 zł plus koszt wysyłki.

pr, fot. materiały Fundacji Jedyna Taka

Wystawcy o sobie i targach

dokończenie ze str. 3

rehabilitacji i fizjoterapii zmieniło się tak wiele, że trudno to ogarnąć i krótko scharakteryzować. Diametralnie zmieniły się technologie i jest do nich dużo łatwiejszy dostęp, zmieniły się metody diagnostyki i terapii, tym samym też efekty terapii, zmieniły się też warunki pracy terapeutów. Fakt, że wystawiamy się w Łodzi od 24 lat dowodzi, że to jest dobra forma promocji naszej i nie tylko naszej oferty. To zasługa organizatorów Targów Rehabilitacja, którzy perfekcyjnie je przygotowują, dlatego też wystawcy, rehabilitanci, lekarze i fizjoterapeuci chętnie w nich uczestniczą. Również Stanley Sp. z o.o. z Poznania wystawia się na targach w Łodzi po raz 24.



– Czekamy na to wydarzenie przez cały rok – przyznała Joanna Kram, przedstawicielka firmy. – To znakomita możliwość prezentacji naszych produktów, a dodatkowo cieszy fakt, że były one tutaj często nagradzane. To co przedstawiliśmy 24 lata temu zasadniczo różni się od obecnej oferty. Ortezy, w których się specjalizujemy są lżejsze, wykonane z zupełnie innych materiałów, zmieniła się kolorystyka i technologia, jest też możliwość większej indywidualizacji produktu dla każdego pacjenta. Obecna orteza to już nie jest sztywna baza, ale mamy możliwość tak ją zaprojektować, by umożliwiała zachowanie ruchu, który pacjent może wykonywać.

Tekst i fot. Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko

REHABILITACJA

Integracja nauki, biznesu i praktyki medycznej

Z Pawłem Babijem, prezesem Interservis Sp. z o.o. z Łodzi, organizatorem Targów Rehabilitacja rozmawia Ryszard Rzebko

R.R. – Panie Prezesie, przede wszystkim chciałem pogratulować 25 lat Targów Rehabilitacja. To już jest dojrzały wiek jak na takie przedsięwzięcie, a biorąc pod uwagę sposób funkcjonowania rynku w zakresie sprzętu, technologii i urządzeń, które są przedmiotem Państwa zainteresowania uważam, że jest to ogromny sukces. Proszę powiedzieć jak Pan ocenia to, co się działo przez te 25 lat, z jakiego poziomu Państwo startowali, jaki sprzęt wówczas dominował i jak to wygląda obecnie?

P.B. – To bardzo trudne zadanie, aby w kilku słowach podsumować co się w tym czasie wydarzyło. Rozpoczynaliśmy bardzo skromnie, z dziesiątkami wątpliwości, czy to przedsięwzięcie ma sens, czy ma rację bytu i czy będziemy je kontynuować. Zaczynaliśmy od 25 firm. Z jednej strony były to nasze pozytywne emocje, bo uważaliśmy, że to jest ważna część rozwijającej się gospodarki, ale główną inspiracją było powstawanie oferty dla osób niepełnosprawnych, które dotychczas były niemalże pozamykane we własnych domach. Nie potrafiliśmy jeszcze wówczas w polskim społeczeństwie radzić sobie z umiejętnością wspólnego bytowania, wspólnego uczenia się, wspólnego spędzania czasu wolnego. W odniesieniu do osób z niepełnosprawnością dominował model segregacyjny, któremu – z pomocą coraz to nowego sprzętu i technologii – chcieliśmy się przeciwstawić. Tak to się przez te 25 lat rozwinęło – od Krajowej Wystawy Sprzętu dla Osób Niepełnosprawnych w Targi Medycyny Fizykalnej i Rehabilitacji. W każdym roku było inaczej. Wszystkie znaczące urządzenia, sprzęty, pomysły, przemyślenia były prezentowane u nas, w Łodzi. To właśnie tu po raz pierwszy pokazano lasery, kriokomorę, urządzenia do krioterapii, sprzęt do magnetoterapii, nowe łóżka do masażu, protezy, ortezy, obuwie. Tak jak rosła różnorodna oferta wraz z tymi targami rosło poczucie przemian w zakresie nowych technologii, tego, co jest istotą tego wydarzenia. Są takie firmy, które były na pierwszych targach np. Technomex. Sprzęt był siemiężny, pamiętam jak firma Pani Teresa z Wrześni przyjechała z czterema bandażami, to dzisiaj brzmi mało poważnie, ale to wtedy były początki specjalistycznych opasek chirurgicznych, dzisiaj jest to spółka giełdowa. Medort, który rozpoczął od prostych



bucików dzisiaj jest dużym, znanym koncernem. Dwa lata temu pokazano najbardziej zaawansowaną technologię na świecie czyli egzozkielet i można by tak długo wyszczególniać.

R.R. – Jak pamiętam dwadzieścia parę lat temu, były to proste protezy, laski i kule, i wózki, a w tej chwili jest to przede wszystkim elektronika, i to bardzo zaawansowana, są wręcz aplikacje na telefony komórkowe, które wspomagają proces rehabilitacji. Skok jaki miał miejsce w tym okresie był niesamowity i to wszystko miało swoje odbicie w Łodzi.

P.B. – Tak, to wszystko działo się w Łodzi i to dzięki współpracy z wystawcami. Na tych targach wychowało się nowe pokolenie ludzi związanych z rehabilitacją, z medycyną fizykalną. Targi Rehabilitacja integrują środowisko zajmujące się najszerszą pojętymi problemami rehabilitacji. Mówiono mi czasami, że to są smutne targi, ja odpowiadam, że absolutnie się z tym nie zgadzam, bo one niosą nadzieję. To jest jedyna impreza o charakterze wystawienniczym,



REHABILITACJA

Najważniejsze

Targi Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji to jednak nie tylko 25-letnia tradycja. To miejsce, w którym pojawiały się i nadal pojawiają wszelkie nowinki dotyczące tego zakresu. Część z nich nagrodzono. Poniżej krótki opis niektórych z nich.

na której prezentowany sprzęt ma na celu pacjenta i poprawę jego stanu zdrowia. Ponadto urządzenia do rehabilitacji coraz bardziej się indywidualizują. Kilka lat temu firma Thera Band pokazała po raz pierwszy skaner z możliwością zeskanowania kręgosłupa i na tej bazie można było przygotować i realizować ćwiczenia. A obecnie cała podologia oraz inne specjalistyczne metody diagnostyczne i terapie bazują na skanerze. Dlatego po targach ja jestem mocno naładowany pozytywną energią.

R.R. – Rozmawiałem z wystawcami z najdłuższym stażem m.in. z Technomexem i oni stwierdzili – co jest oczywiste – że targi są bardzo potrzebne, i dopóki one będą trwały to oni z całą pewnością będą przyjeżdżać

P.B. – To jest miłe. To jest największa satysfakcja jaką można mieć z tych targów. My jesteśmy przez nich weryfikowani.

R.R. – Proszę mi powiedzieć – zadam takie brutalne pytanie – czy te targi to jest również biznes?

P.B. – Oczywiście, że tak. Dla każdej ze stron. Dla nas to jest życie biznesowe, ale dajemy także wystawcom szansę na rozwój gospodarczy, biznesowy. Każdy ma jakiś rodzaj interesu, niekoniecznie każdy przekłada się na natychmiastowy zysk, ale nie należy się bać tego słowa, targi to jest narzędzie wsparcia biznesu. Myślę, że nam się udało połączyć naukę, biznes i zdrowie. Mówi się często o potrzebie współdziałania. To przedsięwzięcie pokazuje, że nauka, biznes i praktyka medyczna są do połączenia, mogą i powinny być zintegrowane.

R.R. – Pozostaje mi życzyć Państwu co najmniej drugich 25 lat, bo impreza jest niewątpliwie potrzebna. Jest to w tej chwili największe tego typu przedsięwzięcie w Europie środkowo-wschodniej. Sam fakt, że przetrwało 25 lat jest najlepszym dowodem na to, że ma rację bytu.

P.B. – Mam nadzieję, że jeszcze sporo przed nami.

R.R. – Bardzo Panu dziękuję za rozmowę.



nowości w targowej ofercie

Złoty Medal Targów Rehabilitacja 2017 dla Firmy Mediprofit Aparatura i sprzęt medyczny za innowacyjny, **Zintegrowany system diagnostyczny DIERS.**

– Badania mogą być wykonywane często, nie ma żadnych skutków ubocznych. Nie ma żadnego promieniowania – tłumaczył prezydent Mediprofit. – Mają one na celu skorygowanie wad postawy, kręgosłupa, stóp, asymetrii ruchowej. Ta metoda pomiaru kręgosłupa jest szybka, bezkontaktowa, bez użycia markerów i oparta na badaniach naukowych, pozwala zobaczyć zróżnicowane parametry kliniczne, dokonać analizy statycznej ciała i postawy, skoliozy oraz wszystkich form deformacji. Za pomocą tych badań dokonuje się pomiaru siły mięśni, analizy stóp i chodu, analizy kręgosłupa i postawy. System DIERS jest oparty na optycznych pomiarach stereograficznych i z danych uzyskanych na powierzchni ludzkiego ciała, generuje cyfrowy model kręgosłupa. Możliwe jest dzięki niemu śledzenie ruchu całego ciała, a przez to i systemu szkieletowego. Po raz pierwszy możliwe są pomiary i wizualizacja modelu ruchu kręgosłupa i miednicy podczas chodu pacjenta i monitorowanie rezultatów.

Drugim Złotym Medalem Targów Rehabilitacja 2017 nagrodzono firmę LIW Care Technology za **Treax Pads** – innowacyjny system terapeutyczny.

– Możemy ćwiczyć albo na ziemi, albo na ścianie – tłumaczył przedstawiciel firmy prezentując różnokolorowe pady (podkładki), które reagują na dotyk i zmianę obciążenia, zmieniając swoją barwę. Dzięki temu możliwa

jest terapia kończyn dolnych i górnych. To znakomite i genialne w swej prostocie narzędzia, ułatwiające rehabilitację osób z zaburzeniami motoryki i koordynacji ruchowej – np. ćwiczenia balansu, koncentracji ręka–oko, analizy chodu – a także tworzenie zabawnych gier i zajęć wspomagających rehabilitację niezależnie od wieku i koordynacji fizycznej.

Wśród nowości warto było zwrócić uwagę na **Pas Disk Dr** – przenośny, napelniany powietrzem pas trakcyjny, chroniący kręgosłup. – Pasy są w kilku rozmiarach, aż do 5XL – mówi przedstawiciel firmy Metrum Cryoflex. – Opiera się je na kołcach biodrowych oraz na żebrach. Następnie za pomocą ciśnienia wykonujemy trakcję kręgosłupa. Pas nie zaciska się, działa wyłącznie w osi pionowej. Jest bezpieczny dla pacjenta przede wszystkim w odcinku szyjnym. Za pomocą tych pasów uzyskujemy stabilizację i rozciągnięcie. W wersji bardzo rozbudowanej – tej prezentowanej tutaj – pasa szyjnego (np. z podstawką stabilizującą głowę) do 8–12 godzin jest utrzymywane stałe ciśnienie. Z pomocą przeszkolonego terapeuty można tak dobrać pas, że uzyskuje się 95-procentową skuteczność w dyskopatiach i urazach – bez złamań.

Innowacyjną metodą terapeutyczną, łączącą mobilizację tkanek miękkich przy pomocy specjalnie zaprojektowanych **Elektronarzędzi INDIBA FASCIA** zaprezentowała firma Salveo Medical Devices. – To prawdziwa rewolucja w rehabilitacji – zapewniał przedstawiciel firmy. – Polega na połączeniu



pracy manualnej z systemem, który działa na poziomie komórkowym – regeneruje je. Gdy komórka jest uszkodzona, chora – nie funkcjonuje prawidłowo. Nie ma wymiany pomiędzy komórką a otoczeniem. Przywracając naturalny potencjał błony pracujemy „na” tej komórce. Następuje bardzo szybka regeneracja. Osiągamy zdecydowane przyspieszenie efektów terapii, ponieważ poprzez zwiększenie wymiany jonowej i poprawę funkcji błony komórkowej przyspieszamy naturalne procesy gojenia i odbudowy tkanek, stymulujemy jądro komórki i jej metabolizm. Dzisiaj mamy światową premierę – podsumował prezydent – INDIBA jest prekursorem tej metody terapii na świecie – nowego zastosowania praktycznie we wszystkich jednostkach chorobowych.

Ortezo–proteza iWalk – wykorzystywana podczas leczenia urazów dolnej części nogi, dzięki której pacjent nie musi używać kul ortopedycznych, zaprezentowana przez Med&Care.

Robot do rehabilitacji ręki Fourier M2 – wspomaga rehabilitację pacjentów z neurologicznymi urazami mózgu. Robot „czuje” dotyk pacjenta i pomaga w dokończeniu ruchu. Urządzenie przedstawiono na stanowisku firmy Bardomed.

Skuter dla osób z niepełnosprawnością ruchową – zaprojektowany i wyprodukowany przez PH GM Gryt Michał przeznaczony zarówno dla osób z niedowładem jak i brakiem kończyn dolnych. Specjalnie zaprojektowana rampa pozwala wjechać wózkiem na podest pojazdu. Standardowo spalinowy, ale jest już prototyp z napędem elektrycznym.





Egzoszkieleł do reedukacji chodu – prowadzący trening mogą regulować poziom wsparcia oferowany przez urządzenie niezależnie dla stawów biodrowych i kolanowych, umożliwiając indywidualny dobór ustawień przy pomocy prostej aplikacji. To propozycja firmy Meden Inmed.

Foteliki dla dzieci niepełnosprawnych – z różnego rodzaju fotelikami pozwalającymi na bezpieczny transport najmłodszych z różnymi dysfunkcjami można się było zapoznać na stoisku ARteam Medyczny.

Terapeutyczny rezonans magnetyczny który pozwala leczyć, a nie tylko diagnozować. Z technologią sprzętu opartą na działaniu pola magnetycznego służącego do odbudowy utraconych lub uszkodzonych tkanek można się było zapoznać na stoisku MedTecPol-u.

Matą stymulacyjną StimaWell 120 MTRS – system przeznaczony do głębszej i dynamicznej fizykoterapii kręgosłupa i pleców zaprezentowała firma Sloen Sp. z o.o. W połączeniu z terapią ciepłem zapewnia wielowymiarową stymulację pleców i umożliwia zróżnicowane efekty masażu. Produkt ten uzyskał Złoty Medal 25. edycji Targów Rehabilitacja.

Rampę nastawną, która ułatwia pokonywanie schodków, progów, krawężników, gdzie nie ma możliwości zamontowania podjazdu na stałe zaprezentowała firma Pro-Fund. Produkt w pełni zautomatyzowany, nie ogranicza przestrzeni dla ruchu pojazdów i pieszych, posiada

małe gabaryty, nie wymaga specjalistycznego przekolenia. Produkt ten otrzymał nagrodę Polskiego Towarzystwa Rehabilitacji.

Rehabilitacja to... zabawa?

Ciekawym spostrzeżeniem podzieliła się z nami partnerka odwiedzającego targi młodego człowieka na wózku. Przyznała, że nie będąc specjalistką w branży odniosła wrażenie, że producentem stosującym najnowsze technologie chodzi o to, by rehabilitacja nie była kojarzona z wysiłkiem, bólem czy jakimś wyrzuceniem, ale raczej z ... zabawą. Wszędzieobecna informatyzacja, często przybierająca formę gier komputerowych powoduje, że rehabilitacja może być kojarzona z przyjemnością, a działanie terapeutyczne pojawia się jakby mimochodem, jako dodatek do zabawy.

Motoryzacja dla rehabilitacji

Jednym z wiodących tematów tegorocznej edycji targów była mobilność. Swoją ofertę zaprezentowali producenci aut oraz firmy adaptujące samochody na potrzeby przewozu osób z niepełnosprawnością. Wśród reprezentowanych marek znalazły się między innymi Peugeot, Citroen, Opel i Chevrolet. Było można również przetestować trójkołowe skutery hybrydowe, które są projektowane przy udziale osób niepełnosprawnych ruchowo, a zgłaszane podczas targów uwagi będą wykorzystane przez producenta w dalszym procesie konstrukcyjnym.

Warsztaty i seminaria

Targom Rehabilitacja towarzyszyło kilkadziesiąt spotkań, szkoleń i otwartych warsztatów. Ciekawy przebieg miały m.in. konferencja poświęcona diagnostyce schorzeń kończyn dolnych i projektowaniu obuwia, warsztaty rehabilitacji sportowej oraz leczenia przeskórną elektroizją. Specjaliści dzielili się także wiedzą dotyczącą pracy z pacjentami po rekonstrukcji więzadła krzyżowego przedniego, rehabilitacji kręgosłupa i snuli rozważania nt. przyszłości rehabilitacji neurologicznej.

Międzynarodowy Kongres Medycyny Fizycznej i Rehabilitacji

Podczas 9 sesji naukowych swoją wiedzę dzielili się światowej sławy naukowcy i praktycy z kraju i zagranicy. Poruszana podczas kilkunastu wykładów tematyka w głównej mierze dotyczyła: metod terapeutycznych stosowanych w skoliozach, perspektyw w leczeniu

uzdrowiskowym chorób przewlekłych, neurorehabilitacji chorych z deficytem kończyny górnej, fizjoterapii w sporcie oraz chorób układu krążenia i oddechowego.

Bezpłatne badania

Targi dawały również szansę by zadbać o swoje zdrowie i skorzystać z porad ekspertów. Wystawcy przygotowali dla odwiedzających szeroką ofertę bezpłatnych badań, m.in. komputerowe badania stóp i kręgosłupa, badanie matą tensometryczną czy mierzenie ciśnienia. Odbywały się również zabiegi falą uderzeniową, ćwiczenia na platformie dynamometrycznej, zabiegi drenażu limfatycznego, masaże rehabilitacji ortopedycznej czy kinesioping. Nie zabrakło też porad profesjonalistów i pokazów ćwiczeń.

Punkt Informacyjny NFZ

W stoisku Narodowego Funduszu zdrowia, odwiedzający mogli dowiedzieć się, gdzie będą mogli bezpłatnie korzystać z rehabilitacji po 1 października – to niezwykle ważna wiadomość dla pacjentów – pojawią się nowe, dodatkowe miejsca rehabilitacji. W punkcie informacyjnym była też możliwość założenia konta w Zintegrowanym Informatorze Pacjenta, złożenia wniosku do sanatorium, a także o wydanie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego.

Tekst i fot. **Iwona Kucharska, Ryszard Rzebko**



MRPiPS ocenia bilans dwóch lat w odniesieniu do niepełnosprawnych

W ciągu ostatnich dwóch lat resort rodziny podjął wiele działań na rzecz osób z niepełnosprawnością i ich rodzin. W praktyce chodzi m.in. o program „Za życiem” czy zadania realizowane przez PFRON. Wśród innych działań Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na szczególną uwagę zasługują zmiany legislacyjne, korzystne zarówno dla osób z niepełnosprawnością, jak też ich pracodawców. Sytuacja tej grupy osób poprawia się również dzięki realizacji projektów finansowanych ze środków europejskich oraz zadań zleczanych organizacjom pozarządowym.

Pomoc z programu „Za życiem”

Wkrótce po wprowadzeniu programu „Rodzina 500 plus” rząd wprowadził kolejny instrument polityki rodzinnej – program „Za życiem”. Program ten został przyjęty w 2016 roku niedługo po uchwaleniu ustawy o wspieraniu kobiet w ciąży i rodzin. Jest to kompleksowa oferta wsparcia dla rodzin wychowujących niepełnosprawne dzieci.

Program „Za życiem” obejmuje m.in.: zapewnienie wszechstronnej opieki nad kobietą i dzieckiem w czasie ciąży i po porodzie, pomoc w zakresie wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka, dostęp do usług koordynacyjno-opiekuńczo-rehabilitacyjnych, a także specjalistyczne poradnictwo i pomoc asystentów rodziny.

W ramach tego programu przewidziano dodatkowe jednorazowe świadczenie w wysokości 4 tys. zł. Przysługuje ono rodzinie w przypadku narodzin dziecka z ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą jego życiu.

Przyjęte w programie „Za życiem” rozwiązania szczegółowe zakładają ponadto m.in.: wsparcie osób z niepełnosprawnością poprzez rozwój mieszkalnictwa chronionego, aktywizację zawodową opiekunów tych osób, a także wzmocnienie profilaktycznego aspektu zadań asystenta rodziny. Na aktywizację zawodową opiekunów osób niepełnosprawnych z Funduszu Pracy przeznaczono ponad 23 mln w tym roku oraz po niemal 55,5 mln w kolejnych czterech latach.

Szeroki katalog wsparcia

W wyniku uchwalenia ustawy o wspieraniu kobiet w ciąży i rodzin oraz programu komple-

sowego wsparcia dla rodzin „Za życiem” nowe uprawnienia zyskali asystenci rodziny. Stali się oni odpowiedzialni za koordynację poradnictwa dla kobiet w ciąży i po urodzeniu dziecka z ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą zagrażającą życiu, jak również dla rodzin tych kobiet. Liczba asystentów rodziny wzrosła z 3,9 do 4,3 tys.

Szeroką ofertę wsparcia będą uzupełniały działania podejmowane w ramach innych programów i źródeł finansowania. Chodzi m.in. o przygotowywany przez resort rodziny program opieki wytchnieniowej. Jego celem będzie zapewnienie opieki dla osób z niepełnosprawnością oraz wsparcie członków rodziny w opiece nad dzieckiem niepełnosprawnym. W planach jest zapewnienie opieki nad osobą niepełnosprawną w wymiarze do 120 godzin rocznie. W tym roku resort rodziny chce przeznaczyć na to w sumie 53 mln złotych. W kolejnych latach poziom finansowania wyniosłby 106,5 mln zł rocznie.

Łatwiej dostępne środowiskowe domy samopomocy

Oprócz tego, zostało przewidziane ułatwienie dostępu do środowiskowych domów samopomocy (ŚDS) dla większej liczby osób, w tym dla tych ze spektrum autyzmu. Działanie to będzie realizowane pilotażowo na podstawie obowiązujących przepisów oraz po zgłoszeniu zapotrzebowania do wojewody.

Na rozwój sieci ŚDS przeznaczono w tym roku 52 mln złotych. W kolejnych latach zadanie będzie finansowane na poziomie prawie 74 mln złotych rocznie.

W ustawie o pomocy społecznej zostały wprowadzone zmiany, które ustalają minimalny poziom finansowania jednego uczestnika ŚDS. Zgodnie z tymi zmianami, w 2017 roku kwota dotacji wynosi 200 proc. kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej, tj. 1.268 zł. W 2018 roku kwota dotacji będzie na poziomie 230% proc. tego kryterium dochodowego tj. 1458 zł, a od 2019 roku w wys. 250 proc. tego kryterium, tj. 1585 zł.

Dofinansowanie do wynagrodzeń dla nowej kategorii osób

W wyniku nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych została wprowadzona możliwość otrzymania dofinansowania do wynagrodzeń na osoby, które były zatrudnione

jako pełnosprawne, a w trakcie zatrudnienia uzyskały status osoby niepełnosprawnej. Zmiana ta zapewniła większą stabilność zatrudnienia.

Najpierw wypłata wynagrodzenia, potem dofinansowanie

W myśl nowelizacji dotychczasowych przepisów wsparcie można otrzymać wyłącznie w przypadku przekazania wynagrodzenia pracownikowi przed złożeniem wniosku o dofinansowanie do wynagrodzeń. Zmiana ta nakłada na pracodawcę precyzyjny obowiązek w postaci wypłaty wynagrodzenia przed złożeniem wniosku. Pomaga to w regulacji zobowiązań względem pracownika z niepełnosprawnością.

Ulgi w spłacie należności

Bardzo ważne jest również dodanie w 2015 roku i rozszerzenie w kolejnym roku możliwości udzielania ulg w spłacie należności względem PFRON. Ulga pozwala na umorzenie należności, rozłożenie ich na raty lub odroczenie terminu płatności.

Dłuższy termin dla rolników

W IV kwartale 2015 roku został wydłużony termin składania wniosków o refundację składek dla rolników z 20. dnia drugiego miesiąca kwartału na ostatni dzień drugiego miesiąca kwartału.

Wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia osób z niepełnosprawnością

W II kwartale 2017 r. współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym – według danych pochodzących z Badania Aktywności Ekonomicznej Ludności – osiągnął wartość dotychczas nienotowaną – 29,6 proc., a wskaźnik zatrudnienia tych osób – 27,2 proc. Od II kwartału 2015 r. współczynnik aktywności zawodowej wzrósł aż o 5,1 pkt proc., a wskaźnik zatrudnienia o 5,9 pkt proc. W tym samym czasie stopa bezrobocia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym spadła aż o 4,7 pkt proc. i osiągnęła wartość 8,1 proc.

pozytywną zmianę w sytuacji osób z niepełnosprawnością na rynku pracy potwierdzają również dane z bezrobocia rejestrowanego. Na koniec sierpnia br. liczba osób niepełnosprawnych bezrobotnych zarejestrowanych w PUP wyniosła 71,5 tys. Od końca grudnia 2015 r. spadła o niemal 25 proc. (o 23,7 tys.).

W 2015 roku PFRON wypłacił dofinansowania do wynagrodzeń dla 301.024 osób, zatrudnionych łącznie w 30802 pracodawców. W kolejnym roku było to już łącznie 309.080 osób niepełnosprawnych i 33.223 pracodawców. Na koniec III kwartału br. PFRON udzielił wsparcia w postaci dofinansowania do wynagrodzeń dla 307.175 pracowników, zatrudnionych u 34.240 pracodawców. Taka wartość na koniec III kwartału br. pozwala stwierdzić, iż liczba osób objętych wsparciem w 2017 roku w stosunku do wcześniejszych lat będzie znacząco wyższa.

Co ciekawe, do Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji (SODiR) rejestrowanych jest coraz więcej osób z wyższymi stopniami niepełnosprawności, które z tego powodu mają większą trudność w znalezieniu zatrudnienia.

Większe wydatki PFRON

W związku ze zwiększeniem liczby pracowników z niepełnosprawnością, którzy są zgłaszani do SODiR, rosła także wydatki PFRON. W 2015 roku na dofinansowania do wynagrodzeń PFRON wydał łącznie 2.903.835.941,40 zł. Rok później było to 2.964.945.310,05 zł. Szacunkowa wartość wydatków w roku bieżącym to około 3.200.000.000 zł.

Zmiany w obsłudze beneficjentów SODiR

Na koniec 2016 roku było w toku niecałe 10 tys. postępowań administracyjnych. Z kolei na koniec III kwartału br. pozostaje w toku niecałe 7 tys. postępowań. Ponadto kwartalnie w 2017 roku kończonych jest ok. 4,5 tys. postępowań. Oznacza to zmniejszenie liczby postępowań administracyjnych pozostających w toku. Duży nacisk PFRON kładzie też na terminowość w prowadzeniu spraw oraz skrócenie czasu na otrzymanie przez beneficjenta rozstrzygnięcia w sprawie. Służy temu m.in. wydłużenie czasu pracy bezpośredniej obsługi klienta w Biurze PFRON oraz przekazanie obsługi papierowych wniosków do realizacji oddziałów terenowych.

Zadania dla organizacji pozarządowych w 2016...

PFRON ogłasza również konkursy, w ramach których organizacje pozarządowe mogą ubiegać się o dofinansowanie projektów realizowanych na rzecz osób z niepełnosprawnością.

W 2016 roku Fundusz ogłosił dwa konkursy o zlecenie realizacji zadań przez organizacje pozarządowe. W omawianym okresie realizowane były również umowy (w tym wieloletnie) zawarte w ramach wcześniej ogłoszonych przez Fundusz konkursów. Wsparcie ze środków PFRON otrzymało 480 organizacji pozarządowych, które działaniami z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej objęły 45.930 osób niepełnosprawnych. W ramach zawartych w 2016 roku 763

umów o zlecenie realizacji zadań wyplaconych zostało 207.103.267,09 zł.

... i w 2017 roku

W 2017 roku Fundusz ogłosił cztery kolejne konkursy o zlecenie realizacji zadań. Analogicznie, jak w 2016 roku, ogłoszenie każdego z konkursów poprzedzone zostało konsultacjami społecznymi. Organizacje pozarządowe mogły zgłaszać postulaty zarówno drogą elektroniczną, jak również na zorganizowanych spotkaniach konsultacyjnych. W omawianym okresie dofinansowaniem w ramach konkursów objęto 442 organizacje pozarządowe. Planuje się, iż ze wsparcia w br. skorzysta prawie 44.000 osób z niepełnosprawnością. W planie finansowym PFRON na 2017 rok zabezpieczono 246.981.000 zł na projekty realizowane przez organizacje pozarządowe.

Programy Rady Nadzorczej PFRON

W grudniu 2016 roku Rada Nadzorcza PFRON zatwierdziła trzy nowe programy: „STABILNE ZATRUDNIENIE – osoby niepełnosprawne w administracji i służbie publicznej”, a także „PRACA-INTEGRACJA”, którego celem jest podniesienie wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych na otwartym rynku pracy.

Ponadto, w 2017 roku Rada Nadzorcza PFRON przyjęła do realizacji program „Pomoc osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku żywiołu w 2017 roku”. Przewidziane w programie wsparcie stanowi uzupełnienie pomocy wypłacanej przez organy administracji rządowej i samorządowej.

W latach 2016-2017 PFRON kontynuował realizację pilotażowego programu „Aktywny samorząd”, „Programu wyrównywania różnic między regionami III”, „Programu wsparcia międzynarodowych imprez sportowych dla osób niepełnosprawnych” oraz programu „Partnerstwo dla osób z niepełnosprawnościami – Program współpracy z Zarządami Województw w celu współfinansowania projektów organizacji pozarządowych wyłonionych do dofinansowania w drodze konkursów organizowanych przez Zarządy Województw w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych”.

PO WER dla niepełnosprawnych

W ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 PFRON opracował dwa projekty, komplementarne wobec siebie, kształtujące zmiany w systemie rehabilitacji w Polsce. Pierwszy z nich to projekt „Wypracowanie i pilotażowe wdrożenie modelu kompleksowej rehabilitacji umożliwiającej podjęcie/powrót do pracy”. Realizacja projektu zaplanowana została w okresie od stycznia 2018 roku do września 2022 roku. Budżet projektu: 85,3 mln zł.

Drugi projekt w ramach PO WER to „Wdrożenie nowego modelu kształcenia specjalistów ds. zarządzania rehabilitacją – jako element systemu kompleksowej rehabilitacji w Polsce”. Realizacja projektu zaplanowana została w okresie od 1 października 2017 roku do 31 grudnia 2020 roku. Budżet projektu: 6,3 mln zł.

Cyfrowa Polska – ułatwienia dla niepełnosprawnych

PFRON opracował i realizuje projekt „System obsługi wsparcia finansowanego ze środków PFRON” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014-2020. Celem projektu jest umożliwienie osobom niepełnosprawnym i podmiotom działającym na ich rzecz załatwianie na drodze elektronicznej spraw związanych ze wsparciem integracji zawodowej i społecznej finansowanej ze środków PFRON. Aktualnie trwają prace nad wykonaniem i uruchomieniem systemu w wersji produkcyjnej. Powstanie wersji alfa systemu przewidziane jest na grudzień 2017 r. Realizacja projektu zaplanowana jest od 01.03.2016 r. do 28.02.2019 r. Całkowity budżet projektu: 23,9 mln zł.

Nowa legitymacja Osoby Niepełnosprawnej

Na podstawie dokumentu, jakim jest legitymacja dokumentująca niepełnosprawność albo legitymacja dokumentująca stopień niepełnosprawności, osoby z niepełnosprawnością uzyskują prawo do korzystania z szeregu uprawnień w opłatach za dobra i usługi oferowane przez podmioty publiczne jak i niepubliczne.

Wprowadzenie nowego wzoru legitymacji osób niepełnosprawnych podyktowane niefunkcjonalnością starych legitymacji miało na celu zwiększenie trwałości legitymacji, poprawę jej czytelności oraz zagwarantowanie dostępności jej treści dla osób niewidomych przez użycie oznaczeń w alfabecie Braille'a. Nowy wzór legitymacji osoby niepełnosprawnej przewiduje zabezpieczenie zamieszczonych na legitymacji danych szczególnie wrażliwych, dotyczących stopnia niepełnosprawności oraz symbolu przyczyny niepełnosprawności, za pomocą kodu QR.

Nowa formuła dyskusji ze środowiskiem osób niepełnosprawnych

Zmieniono skład Krajowej Rady Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych tak, aby był to organ lepiej reprezentujący środowisko. Obecnie, zamiast dotychczasowego wąskiego składu podmiotów reprezentujących osoby niepełnosprawne (7 przedstawicieli), stanowią oni większość jej składu – 20 spośród 35 członków. Zmieniono

również sposób wylaniania przedstawicieli osób niepełnosprawnych poprzez konieczność uzyskania poparcia dla kandydata 15 innych organizacji pozarządowych. Gwarantuje to większą niż dotychczas reprezentatywność środowiska.

Zmiany w świadczeniach pielęgnacyjnych

Od 1 stycznia br. istnieje możliwość pobierania świadczeń przez rodzica rezygnującego z pracy zarobkowej w celu opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem w sytuacji, gdy drugi rodzic pobiera już świadczenie pielęgnacyjne na innego niepełnosprawnego członka rodziny (np. drugie dziecko).

Świadczenia przedemerytalne dla opiekunów osób niepełnosprawnych

1 stycznia 2017 na gruncie ustawy o promocji zatrudnienia i rynkach pracy został wprowadzony przepis umożliwiający otrzymanie zasiłku dla bezrobotnych lub świadczenia przedemerytalnego dla opiekunów osób z niepełnosprawnością po śmierci podopiecznego.

Większe dofinansowanie kosztów rocznego pobytu uczestnika w WTZ

Od 1 stycznia 2016 r. kwota ta wynosi 15.996 zł (wcześniej 14.796 zł). Zwiększenie wysokości dofinansowania kosztów rocznego pobytu jednego uczestnika w warsztacie terapii zajęciowej spowodowało poprawę funkcjonowania tych placówek oraz dało możliwość dalszego ich rozwoju.

Nowe podejście do konsultacji społecznych – Projekt Konsultacje +

Projekt pt. „Konsultacje +” jest realizowany w okresie od 1 marca 2017 do 31 marca 2018 roku w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, oś priorytetowa II. „Efektywne polityki publiczne dla rynku pracy, gospodarki i edukacji”, działanie 2.16. „Usprawnienie procesu stanowienia prawa”. Projekt realizowany jest w partnerstwie przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Caritas Polska.

Głównym celem projektu jest przeprowadzenie pogłębionych konsultacji społecznych, dotyczących zmiany ustaw w związku z wejściem w życie uchwały Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 2016 roku w sprawie programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”.

W ramach Projektu zorganizowano dwie konferencje ogólnopolskie, 16 konferencji regionalnych oraz 32 spotkania lokalne w WTZ i ŚDS, w których wzięło udział 6,5 tys. osób.

Info: MRPIPS, oprac. *rhr*

A. Duda do uczestników Gali Integracji: jesteście przykładem i wielką wartością

Siła i konsekwencja osób z niepełnosprawnościami w pokonywaniu codziennych trudności są dla nas przykładem i wielką wartością - napisał prezydent Andrzej Duda do uczestników 22. Wielkiej Gali Integracji, która w sobotę, 18 listopada odbyła się w Warszawie.

Wielka Gala Integracji to coroczne święto osób z niepełnosprawnościami, organizowane z okazji Światowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Prezydent objął patronat honorowy nad tegoroczną galą. „Państwa siła i konsekwencja w pokonywaniu codziennych trudności są dla nas przykładem i wielką wartością. Osoby z niepełnosprawnością dzięki swojej determinacji, kreatywności i wielkim dokonywaniom, mają znaczący udział w sukcesie Polski i naszych cywilizacyjnych osiągnięciach” – napisał prezydent.

Przypomniał, że liczba osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami stanowi ponad 12 proc. ludności Polski. „Wiele z tych osób, dzięki ułatwianym życiu nowym technologiom i rozwiązaniom technicznym, mogłoby lepiej wykorzystywać swoje talenty, umiejętności, zdobytą wiedzę, zyskując przy tym poczucie samodzielności i niezależności” – zaznaczył Duda.

Jak podkreślił, Polska dąży do tego, aby osoby z niepełnosprawnością mogły „jak najpełniej włączać się do życia społecznego i gospodarczego, ponieważ reprezentują ogromny potencjał”.

Pełniąc obowiązki prezes PFRON Dorota Habiach przypomniała, że wspiera on zatrudnienie osób niepełnosprawnych przez finansowanie ponad 260 tys. miejsc pracy. – Cieszymy się, że zatrudnienie na otwartym rynku pracy rośnie w szybszym tempie niż na rynku chronionym. Oznacza to, że następuje integracja oraz włączanie pracowników i osób z niepełnosprawnościami w społeczeństwo – powiedziała.

Podczas gali przyznano Medale Przyjacieli Integracji, wręczane od 1997 r. osobom oraz instytucjom, które działają na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnością. Rozstrzygnięto również konkursy Warszawska Inwestycja Bez Barier, Aplikacje bez barier oraz Serwis www bez barier, organizowane w ramach Projektu „Warszawa bez barier”, wspólnie z m. st. Warszawa.

W tym roku medalem wyróżniono PKP Intercity – za „świadome i skuteczne działania”, które umożliwiają osobom z niepełnosprawnością coraz bardziej swobodne przemieszczanie się. Jak podkreśla Integracja, mobilność to podstawa samodzielnego funkcjonowania osób z niepełnosprawnością.

Medal przyznano także Telewizji Polsat – za reakcję na apel środowiska osób głuchych, które chciało kibicować swej przedstawicielce Iwonie Cichosz, występującej w programie „Taniec z Gwiazdami”. Dzięki decyzji zarządu stacji po raz pierwszy w Polsce w programie na żywo pojawiły się napisy.

W konkursie „Warszawska inwestycja bez barier” wręczono nagrody w trzech kategoriach. W kategorii samorząd terytorialny wyróżniono Urząd Dzielnicy Wilanów – za dostosowanie budynku dla wszystkich mieszkańców, a w szczególności za uwzględnienie potrzeb osób z niepełnosprawnością. W kategorii obiekt zabytkowy zwyciężył Uniwersytet Warszawski – za Gmach Audytoryjny i wysoką jakość dostępności w obiekcie zabytkowym. W kategorii obiekt mieszkalny, biurowy lub handlowy wyróżniono Orange Polska za Miasteczko Orange i „profesjonalne podejście, wzorową dostępność i otwartość” na potrzeby osób z niepełnosprawnością.

W konkursie „Aplikacja bez barier” wyróżniono dwa podmioty. DrOmnibus za aplikację ABA DrOmnibus, uznaną za najlepszą aplikację mobilną, która jest pomocna podczas prowadzenia terapii dzieci z autyzmem. Nagrodę otrzymało także Hachi za koncepcję aplikacji mobilnej ParrotOne adresowanej do osób z niepełnosprawnością, która podpowiada wpisywane na klawiaturze ekranowej słowa.

W konkursie „Serwis www bez barier” nagrodzono Fundację na Rzecz Rozwoju Autodeszki KATARYNKA za stronę adapter.pl. Dostosowuje ona filmy dla użytkowników z niepełnosprawnością.(PAP)

Grzegorz Dyjak, oprac. *sza*

III Kongres Osób z Niepełnosprawnościami: system wsparcia wymaga pilnych zmian



Wiemy, że równość kosztuje, ale domagamy się zwiększenia ochrony praw osób z niepełnosprawnościami, systemu wsparcia decyzji zamiast ubezwłasnowolnienia oraz deinstytucjonalizacji usług społecznych – mówili uczestnicy III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami, który 25 października obradował w Warszawie.

Pod hasłem „Niezależne życie”, osoby z niepełnosprawnościami po raz trzeci spotkały się w jednym miejscu, by podzielić się wiedzą i doświadczeniem oraz by wypracowywać konkretne rozwiązania, które dadzą im w praktyce takie same prawa, jak wszystkim obywatelom.

RPO Adam Bodnar w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że jeżdżąc po Polsce i spotykając się z przedstawicielami organizacji pozarządowymi stale styka się ze skargami dot. systemu pomocy i wsparcia osób z niepełnosprawnościami.

Jak mówił, jedna z najczęściej poruszanych spraw dotyczy kwestii równości świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Przypomniał, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r. zróżnicowanie prawa do świadczenia pielęgnacyjnego ze względu na moment powstania niepełnosprawności osoby podlegającej opiece jest niezgodny z ustawą zasadniczą. Dodał, że do tej pory wyrok Trybunału nie został wprowadzony w życie.

– W zależności w jakiej sytuacji się znajdziemy, to opiekun dostaje albo 1.400 zł albo 560 zł, to jest kompletne nieporozumienie, że tak to wygląda – ocenił.

Bodnar podkreślił, że państwo musi zrobić wszystko w celu stworzenia kompleksowego systemu wsparcia dla osób

z niepełnosprawnościami. Zwrócił uwagę na potrzebę deinstytucjonalizacji usług społecznych, zniesienia instytucji ubezwłasnowolnienia i zastąpienia jej systemem wspierającego podejmowania decyzji.



Prezesa Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną Moniki Zima-Parjaszewska i Aleksandra Waszkielewicz z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego przedstawili wytyczne do nowego systemu wsparcia, które zostały przygotowane w oparciu o materiał zebrany podczas poprzednich edycji kongresu i konsultacje społeczne.

Przypomnieli, że zgodnie z postanowieniem zawartym w konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami z 2012 r., osoba z niepełnosprawnością to nie osoba, która ma medyczny problem, tylko ta, która napotyka na bariery w społeczeństwie.

Eksperti proponują wprowadzenie strategii „Niezależnego życia”, która zakładałaby m.in. uchylenie zakazu zawierania małżeństw przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną, równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, przejścia od domów pomocy społecznej do mieszkań wspomaganych.

Waszkielewicz podkreślił ponadto potrzebę wprowadzenia świadczenia kompensacyjnego z tytułu niepełnosprawności, np. finansowanie rehabilitacji, zakup leków. Świadczenie to miałyby być niezależne od aktywności zawodowej. Podkreślił, że osoby z niepełnosprawnością ponoszą wyższe koszty funkcjonowania, dlatego potrzebna jest im pomoc państwa. Jego zdaniem, obecny

system rentowy wspiera niezdolność do pracy.

– Dzisiejsza renta mówi zero-jedynkowo – albo pracujesz albo jesteś niezdolny do pracy i bierzesz świadczenie, czyli ona w ten sposób wypycha z rynku pracy. My mówimy, żeby ona nie zastępowała, tylko uzupełniała przychody z pracy – tłumaczył.

– Równość jest bardzo droga, równość kosztuje. Domagamy się dobrych przepisów antydiskryminacyjnych, zwiększenia ochrony praw dla osób z niepełnosprawnościami – podkreśliła Zima-Parjaszewska.

Stałym elementem kongresu jest wręczenie nagród Ambasadora Konwencji. Są one przyznawane osobom i instytucjom w celu uhonorowania ich za szczególne dokonania na rzecz obrony praw i interesów osób z niepełnosprawnościami oraz wdrażania i popularyzowania w Polsce postanowień Konwencji ONZ o prawach tych osób. W tym roku laureatami zostali m.in. rzecznik Wrocławia ds. Osób Niepełnosprawnych Bartłomiej Skrzyński, z-ca dyrektora MOPS we Wrocławiu Andrzej Mańkowski, edukatorka seksualna Izabela Fornalik.

Kongres uświetnił występ zespołu Młodzi Migają Muzykę, którego członkowie za pomocą języka migowego interpretują tekst piosenki i udowadniają, że „w świecie ciszy też jest muzyka”. (PAP)

Karolina Kropiwienc, oprac. rhr, fot. rpo.gov.pl

Przez wiele miesięcy odbywały się spotkania i konsultacje społeczne w całym kraju. W efekcie powstały założenia dla Nowego Systemu Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami **wdrażającego postanowienia Konwencji ONZ o prawach osób z niepełnosprawnościami. Nadszedł czas ich upowszechniania i przekazywania decydującym.**



Jeden z etapów działań objął Kraków, gdzie założenia wręczono urzędowi miasta. Uroczystość odbyła się 1 grudnia w Gmachu Głównym Akademii Górniczo-Hutniczej. 28 września w tym samym miejscu został zorganizowany Małopolski Konwent Regionalny Osób z Niepełnosprawnościami. Było to jedno z czternastu wydarzeń poprzedzających III Kongres Osób z Niepełnosprawnościami.

Do ogólnopolskiego spotkania doszło 25 października w Warszawie, a towarzyszyło mu hasło „Za niezależnym życiem”. Wówczas dokonano prezentacji pozarządowych priorytetów do Strategii na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami oraz założeń ustaw dla Nowego Systemu Wsparcia. Intensywne prace nad nimi trwały jeszcze w ostatnich tygodniach. W działania

Za niezależnym życiem do samorządów

Tekst i fot. Marcin Gazda

zaangażowanych było ponad 90 organizacji pozarządowych.

– Główne założenia to jest godne i niezależne życie, a nie tylko podtrzymanie egzystencji, tak jak to często dzisiaj niestety bywa. To państwo powinno wziąć pełną odpowiedzialność za wsparcie osób z niepełnosprawnościami, żeby to nie był problem indywidualny rodzin – powiedział Aleksander Waszkielewicz, prezes zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego (FIRR) i przewodniczący Rady Programowej III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami.

Rola samorządu

W imieniu władz Krakowa wytyczne odebrał Bogdan Dąsał. Zapewnił, że skieruje je do prezydenta miasta Jacka Majchrowskiego. Wydziały i jednostki miejskie, realizujące wskazane zadania, precyzyjnie odniosą się do tego, naniosą uwagi i zajmą stanowisko. Efekty prac urzędu miasta zostaną przedstawione nie tylko przedstawicielom organizacji pozarządowych.

– Ten zbiór wytycznych będzie przekazany rządowi, aby w jak największym zakresie zostały wykorzystane. W świetle tego, co tutaj jest napisane, samorząd jest przewidziany jako główny realizator zadań w ramach systemu wsparcia osób niepełnosprawnych – powiedział pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych. Dodał, że główna ustawa, czyli o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, powstała w innej rzeczywistości i trzeba stworzyć nowy dokument. Samorząd powinien mieć jak największą autonomię w decydowaniu o wydatkowaniu środków, a skupiony jest przede wszystkim na zadaniach z obszaru pomocy społecznej.

Bogdan Dąsał otrzymał też deklarację będącą podsumowaniem III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami (treść poniżej). Chwilę wcześniej odczytał ją prezes OM PZG w Krakowie Adam Strömido, a uczestnicy spotkania podpisali się pod nią.

Przepis na niezależność

W trakcie spotkania zostały przedstawione aspekty niezależnego życia i usług społecznych, które są wdrażane przez samorząd. Joanna Piwońska zwróciła uwagę na funkcjonowanie rodziców dzieci z niepełnosprawnościami oraz opiekunów dorosłych osób zależnych. Ponad 58 proc. z nich rezygnuje z pracy zawodowej, żeby zagwarantować godziwą opiekę. Często jest ona sprawowana 24 godziny na dobę, bez prawa do odpoczynku, urlopu czy zwolnienia lekarskiego. Podstawowe potrzeby rodziny i opiekunów w tym zakresie powinna zapewnić opieka wytchnieniowa. Może być ona świadczona w formie wsparcia kilkugodzinnego, całodziennego czy kilkudniowego, zarówno w domu, jak i w placówkach. – Postulujemy, żeby sprawowanie tej opieki było realizowane w sposób ciągły. Żeby nie odbywało się tak jak jest w tym momencie, w sposób doraźny, jeśli jakaś organizacja wygra konkurs i przez kilka godzin będzie zapewniać opiekę – powiedziała dyrektor ds. projektów strategicznych FIRR.

Reprezentanci Fundacji For Heroes przedstawili zagadnienia związane z transportem oraz zintegrowanymi usługami osobistymi. Tomasz Koźmiński poruszył wątek m.in. sygnalizacji dźwiękowej dla osób niewidomych i niedowidzących. Dla niego to istotny temat, wzrok stracił jako szesnastolatek. – Trzeba stworzyć system ogólnopolski, żeby na każdym skrzyżowaniu sprawa była rozwiązana tak samo. Niestety, w poszczególnych miastach

różnie to wygląda, a powinno identycznie – stwierdził prezes zarządu Fundacji For Heroes. Przyznał, że mieszka samodzielnie, ale w pewnych sytuacjach stale potrzebuje wsparcia, np. przy sprawdzaniu pism.

Sławomir Charmaj podkreślił, że trzeba udostępnić szeroki pakiet usług asystenckich. Ofertę należy dostosować do potrzeb konkretnej osoby, m.in. z uwzględnieniem jej wieku czy rodzaju niepełnosprawności. – Wsparcie powinno być bardziej skupione na rynku lokalnym, czyli w obrębie danego miasta, gminy czy województwa – podkreślił członek zarządu Fundacji For Heroes.

Agnieszka Lewonowska-Banach skupiła się na mieszkalnictwie wspomaganych. Jednym z założeń jest minimalizowanie tworzenia kolejnych dużych ośrodków wsparcia stacjonarnego, typu zakłady opiekuńcze czy domy pomocy społecznej. Co w zamian? Małe formy oparte na indywidualnych potrzebach. – Jeżeli już domy pomocy społecznej, to kameralne, rodzinie prowadzone. I jak najwięcej form z mieszkaniami wspomaganych. Gmina Kraków prowadzi 14 mieszkań chronionych, natomiast to jest

ogromne miasto – powiedziała dyrektor Zakładu Aktywności Zawodowej „U Pana Cogito” Pensjonat i Restauracja. Dodała, że maksymalna liczba osób mieszkających w mieszkaniu wspomaganych powinna wynosić 6–7.

Deklaracja będąca podsumowaniem III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami

My, uczestniczki i uczestnicy III Kongresu Osób z Niepełnosprawnościami żądamy realizacji prawa do samodzielnego i niezależnego życia dla wszystkich Polek i Polaków z niepełnosprawnościami. Drogą do tego celu jest pełne wdrożenie postanowień Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami oraz podpisanie i ratyfikacja Protokołu Fakultatywnego do Konwencji. Żądamy poszanowania godności i realizacji wszystkich praw osób z niepełnosprawnościami.

Założenia dla Nowego Systemu Wsparcia Osób z Niepełnosprawnościami: <http://konwencja.org/konsultacja/zalozenia-dla-projektow-ustaw-dla-nowego-systemu-wsparcia-osob-z-niepelnosprawnościami/>



5 lat temu ratyfikowano Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych

Sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce w ostatnich latach poprawiła się, ale napotyka one jeszcze na wiele barier – mówili 27 października uczestnicy konferencji zorganizowanej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim z okazji piątej rocznicy ratyfikacji przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych.

„Ratyfikacja przez Polskę Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych przyczyniła się do doskonalenia i lepszego wdrożenia przepisów dotyczących osób niepełnosprawnych. Zapewnia to lepszą realizację ich praw i stała poprawę sytuacji” – napisał w liście do uczestników konferencji w Lublinie pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Krzysztof Michałekiewicz.

Na pozytywne zmiany, jakie dokonały się w ostatnich latach wskazywał dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Mirosław Przewoźnik. Podkreślił m.in., że w latach 90. w Polsce nie było warsztatów terapii zajęciowej czy środowiskowych domów samopomocy, a obecnie takich warsztatów jest ponad 700 i korzysta z nich 26 tys. osób, natomiast z zajęć w prawie 800 środowiskowych domach samopomocy – 28 tys. osób.

– Jesteśmy w drodze do pewnego celu. (...) Jeszcze wiele instytucji jest niedostępnych architektonicznie, są braki w możliwości pełnego uczestnictwa w edukacji przez osoby niepełnosprawne. Wiele z tego, co jest barierą w dostępności, mobilności, edukacji tkwi w świadomości społeczeństwa, ale i samych osób niepełnosprawnych, które czasem nie wierzą w swoje siły, a je mają – powiedział Przewoźnik dziennikarzom.

Dla Rafała Mikołajczyka, który od 14 lat porusza się na wózku, pracuje jako prawnik i wyczynowo trenuje parakolarstwo – choć Konwencja zmieniła wiele na lepsze, np. w zakresie dostępności niepełnosprawnych do rynku pracy czy szkolnictwa wyższego, to jednak pozostaje nieraz tylko dokumentem dotyczącym stanowienia prawa. – Bardzo ważne są te dokumenty, ale nam potrzeba działań praktycznych, wyobraźni na co dzień, niszczenia barier tych codziennych, najprostszych – powiedział.

Jego zdaniem, bariery architektoniczne, przeszkody dnia codziennego, są do pokonania, ale wiele zależy od otwartości ludzi, bo największe bariery są w naszych głowach. – Brakuje komunikacji. Jeśli obydwie strony będą

ze sobą rozmawiały, a nie podchodziły do problemów w sposób roszczeniowy, to może dojść do pewnego konsensusu. (...) Im więcej osób niepełnosprawnych aktywnych pojawia się w społeczeństwie, tym ludzie, zwłaszcza te lokalne grupy, lepiej ich odbierają – dodał Mikołajczyk.

Kierownik Katedry Psychologii Rehabilitacji w Instytucie Psychologii KUL prof. Wojciech Otrębski, powiedział, że dzięki ratyfikacji Konwencji mamy coraz lepsze prawo i coraz więcej miejsc dostępnych dla osób niepełnosprawnych. – Równocześnie mamy relacje społeczne, które w niewielkim stopniu są inne niż przed wprowadzeniem Konwencji. Tu jest wielki obszar do zmiany i do działania – powiedział.

– Relacji ludzkich nie buduje się w oparciu o prawo. Relacje ludzkie buduje się w oparciu o wnętrze człowieka, jego duszę, jego serce a nie tylko rozum. Nie da się zmusić osób do bycia w relacji. Można je posadzić obok siebie, ale to nie jest integracja, bo tam nie ma relacji osobowej – zaznaczył.

Prof. wskazał m.in. na potrzebę personalizacji pomocy i budowania programów wsparcia osób niepełnosprawnych w oparciu o rzeczywiste potrzeby tych osób, a nie poprzez narzucanie im rozwiązań „specjalistów, którzy muszą wiedzieć lepiej”. – Mamy przykłady, że osoby dostają takie wsparcie, które w danym miejscu i danym czasie jest akurat dostępne, a nie w zakresie, w jakim wykazują potrzeby – zaznaczył.

Jego zdaniem potrzebna jest też większa integracja i koordynacja działań pomocowych, świadczonych przez różne instytucje. – Każdy ma swoje ścieżki, każdy daje trochę, niektórzy dają to samo. Bywa, że osoba pobiera dwa, trzy razy to samo, a nie ma tego, czego potrzebuje, bo tego nikt nie daje – powiedział prof. Otrębski.

Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych przyjęta została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 13 grudnia 2006 r. Jej celem jest ochrona oraz zapewnienie pełnego i równego korzystania z praw człowieka i podstawowych wolności

przez osoby z niepełnosprawnościami na równi ze wszystkimi innymi obywatelami. Rząd Polski podpisał Konwencję 20 marca 2007 r., natomiast jej ratyfikacja przez Polskę nastąpiła 6 września 2012 r. (PAP)

Renata Chrzanowska, fot. www.rpo.gov.pl

Komentarz redakcji NS

Warsztaty terapii zajęciowej i środowiskowe domy samopomocy z powodzeniem funkcjonowały w latach 90. Powstały one bowiem znacznie wcześniej niż „w ostatnich latach” i fakt ten nie miał żadnego związku z podpisaniem przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych.

Warsztaty terapii zajęciowej zaczęły funkcjonować w oparciu o przepisy:

– Ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych (Dz.U. 1991 nr 46 poz. 201) – Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z 8 września 1992 r. w sprawie zasad tworzenia, działania i finansowania warsztatów terapii zajęciowej. Pierwsza w Polsce placówka tego typu to WZT Promyk w Katowicach, którego otwarcie miało miejsce w grudniu 1991 roku, czyli jeszcze przed ukazaniem się stosownego aktu wykonawczego – rozporządzenia ministra pracy. Uczestniczyłem w tym wydarzeniu. Z kolei środowiskowe domy samopomocy działają w oparciu o przepisy:

– Ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 2016 r., poz. 930),
– Ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U. z 2016 r., poz. 546).

Ustawa o pomocy społecznej była wielokrotnie nowelizowana, natomiast funkcjonowanie środowiskowych domów samopomocy co najmniej od 1994 roku jednoznacznie potwierdza ustawa o ochronie zdrowia psychicznego.

Art. 9 [Formy usług opiekuńczych] tej ustawy stanowi:

1. Usługi opiekuńcze powinny być dostosowane do szczególnych potrzeb osób z zaburzeniami psychicznymi. Pomoc mieszkaniowa, jako forma usługi opiekuńczej, może polegać między innymi na udostępnianiu miejsca w środowiskowym domu samopomocy.
2. Środowiskowe domy samopomocy stosownie do potrzeb są organizowane, prowadzone i finansowane przez organy do spraw pomocy społecznej na zasadach określonych w przepisach ustawy o pomocy społecznej.

Ryszard Rzebko

Rafalska: Warsztaty terapii zajęciowej uczą zaradności i samodzielności

Warsztaty terapii zajęciowej (WZT) aktywizują osoby bezrobotne z niepełnosprawnościami, uczą zaradności, samodzielności i integrują to środowisko – powiedziała 1 grudnia podczas wizyty w jednym z warszawskich WZT szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Rafalska.

Rafalska, wiceminister rodziny i pracy Krzysztof Michałekiewicz oraz p.o. prezes Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Dorota Habich odwiedzili 1 grudnia jeden z warszawskich warsztatów, prowadzony przez Katolickie Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej.

Minister podkreśliła, że warsztaty to ważne miejsca. – Mamy w Polsce 711 warsztatów, w których terapię odbywa prawie 27 tys. osób – powiedziała. Zwróciła uwagę, że przez wiele lat dotacja dla WZT była zamrożona. Zaznaczyła, że zmieniło się to w 2016 r., kiedy zwiększono dofinansowanie do tych placówek – o 100 złotych na uczestnika w skali miesiąca.

– Należy też dbać, aby formuła warsztatów była żywa – mówiła minister. Zwróciła uwagę, że nie jest łatwo aktywizować zawodowo osoby z niepełnosprawnościami i często są one uczestnikami warsztatów przez wiele lat.

Minister zaznaczyła, że szczególną rolę w działaniu warsztatów pełnią osoby, które prowadzą te placówki. – Każda kadra musi być profesjonalna. Musi mieć odpowiednie kwalifikacje. To są terapeuci po kierunkach pedagogicznych, czy oligofrenopedagogicznych. To są też osoby, które muszą posiadać odpowiednie umiejętności. Ktoś, kto prowadzi pracownię krawiecką, kulinarną, warsztat stolarski musi posiadać odpowiednie umiejętności, umiejętności uczenia, zarządzania pasją, tworzenia – oświadczyła.

Jak powiedziała, najbardziej jej uwagę przykuło skupienie uczestników WZT. – Są oni zatopieni w malowaniu, tworzeniu. Nasza obecność nie robi na nich wrażenia. Oni wykonują swoje zadanie, a to pokazuje, że robią to z sercem – mówiła Rafalska. Zapowiedziała, że postara się pomóc w wymianie wysłużonego pieca do wypalania ceramiki. – Może dołożymy starań, może któraś ze spółek skarbu państwa na gwiazdkę sprezentowałaby piec ceramiczny. Wstępnie podejmiemy takie próby. Myślę, że zbliżające się Boże Narodzenie szerzej otworzy kasy na takie potrzeby – podkreśliła.

Z kolei wiceminister zwrócił uwagę, że większość WZT prowadzonych jest przez organizacje pozarządowe. – Oprócz bardzo profesjonalnej pracy jest tam duże zaangażowanie personelu. Dla nich to jest pewnego rodzaju misja – powiedział.

Ks. Stanisław Jurczuk, Prezes Katolickiego Stowarzyszenia Niepełnosprawnych Archidiecezji Warszawskiej powiedział, że w warsztatach w placówce przy ul. Karolkowej uczestniczy ponad 40 osób. – To jedna z naszych dziewięciu placówek, jest to coś pomiędzy szkołą a pracą. Jest tu trochę edukacji i pracy, ale odbywa się to na zasadzie terapii – mówił. Zwrócił uwagę, że uczestnicy warsztatów pracują w pracowniach m.in. krawieckiej, gdzie szyją rękawice, poduszki, fartuchy. – Potem sprzedajemy to na kiermaszach. Mamy wiele pracowni artystycznych, gdzie maluje się m.in. witraże na szkło, i to też później sprzedajemy na kiermaszach – oświadczył. (PAP)

Paweł Żebrowski, oprac. sza

Badanie zakładów aktywności zawodowej

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych informuje, że zostało zakończone badanie zakładów aktywności zawodowej (ZAZ).

Badanie zostało zrealizowane w okresie maj – sierpień 2017 r., na zlecenie PFRON przez firmę Badania Społeczne Marzena Sochańska-Kawiecka z siedzibą w Żyrardowie.

Celem badania było zdobycie wiedzy o aktualnej sytuacji ZAZ, metodach i rezultatach prowadzonej rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, rozpoznanie uwarunkowań funkcjonowania ZAZ, określenie czynników (pozytywnych i negatywnych) mających wpływ na rozwój ZAZ, a także identyfikacja niezbędnych zmian służących lepszemu dostosowaniu ZAZ do potrzeb rynku, w tym rynku pracy zatrudniającego osoby niepełnosprawne. Badaniem zostały objęte wszystkie ZAZ, które prowadziły działalność na koniec 2016 roku (103 podmioty).

Wyniki badania znajdują się na stronie PFRON.

Info: PFRON

Powrót do „polskiej szkoły rehabilitacji”?

Głównym tematem konferencji pt. „Polska Szkoła Kompleksowej Rehabilitacji. Analiza prawno-porównawcza instytucjonalnych rozwiązań”, która odbyła się 20 listopada w Sejmie był powrót do „polskiej szkoły rehabilitacji”, która łączyła rehabilitację medyczną, społeczną i zawodową. Niestety w latach 90. rozpoczął się proces rozpadu tego systemu.

Obecnie, głównie w związku ze zmianami na rynku pracy i sytuacją demograficzną istnieje konieczność powrotu do łączenia rehabilitacji medycznej, zawodowej i społecznej. Taką potrzebę widzą instytucje państwowe, których działalność skierowana jest m.in. na wsparcie osób z niepełnosprawnością. Prof. Gertruda Uścińska z Zakładu Usług Społecznych zwraca uwagę, że obecnie patrzy się na osobę z niepełnosprawnością często tylko w kontekście świadczeń. Według niej kompleksową rehabilitację należy rozpocząć już na etapie korzystania z zasiłku chorobowego. Uważa także, że należy stworzyć wzorem innych państw program kompleksowej rehabilitacji.

Również Dorota Habich, pełniąca funkcję prezesa PFRON, popiera takie rozwiązanie. Jak mówi osoby niepełnosprawne dostrzegają ogromne rozproszenie instytucjonalne dotyczące wspierania ich funkcjonowania, a także spóźniony dostęp do rehabilitacji medycznej. PFRON wraz z ZUS wyraził deklarację stworzenia ośrodków kompleksowej rehabilitacji. Mają powstać cztery takie wzorcowe ośrodki w różnych regionach Polski. Osoby skierowane przez lekarza rehabilitacji będą korzystały z indywidualnego programu rehabilitacji medycznej, społecznej i – już na bardzo wczesnym etapie – również zawodowej. Będzie można określić czy pacjent może wykonywać dotychczasowy zawód, czy wymagane jest przekwalifikowanie się i zdobycie nowych kompetencji.

Stworzenie ośrodków kompleksowej rehabilitacji jest wynikiem opracowanej przez rząd Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju wicepremiera Mateusza Morawieckiego, która zakłada, że sprawnie działający system rehabilitacji obniży koszty opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego, a także przywróci do aktywności zawodowej rzeszę ludzi.

kał



Rozstrzygnięta została jedenasta edycja konkursu architektonicznego „Kraków bez barier” organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa. Inicjatywa promuje budownictwo dostępne dla wszystkich, w tym w szczególności dla osób z niepełnosprawnością narządu ruchu oraz narządu wzroku, osób starszych i rodziców z wózkami.

4 grudnia odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień w konkursie „Kraków bez barier”. Uroczystość stanowiła część Gali z okazji Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych, obchodzonego 3 grudnia. Wydarzenie zostało zorganizowane w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach.

Zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig zwrócił uwagę, że z roku na rok udaje się usuwać bariery, aby życie osób z niepełnosprawnościami było lepsze. Proces ten nie jest łatwy, nie tylko ze względu na bariery architektoniczne i techniczne, ale przede wszystkim umysłowe. – Osoby, które uważają się za sprawne, nie korzystają w pełni ze swojej sprawności. Nie zdają sobie sprawy z tego, że także ich może spotkać los, w którym nagle okaże się, że są izolowani od szeregu świadczeń, korzyści czy różnych barw naszego życia – powiedział.

Tradycyjnie już jury konkursu rozpatrzyło zgłoszenia w czterech kategoriach: obiekty użyteczności publicznej, obiekty mieszkalne, przestrzeń publiczną, a także obiekty i przestrzenie zabytkowe. – Idea konkursu nie zmieniła się od początku. Promujemy inwestycje, budynki, przestrzenie, które w sposób zgodny z ideą uniwersalnego projektowania równie przysługują się osobom pełnosprawnym i niepełnosprawnym – powiedział Bogdan Daśal, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych, a zarazem jeden z jurorów konkursu „Kraków bez barier”.

Łatwiejsze podróżowanie

Do organizatorów dotarło 9 zgłoszeń, w tym 4 dotyczące obiektów

Budownictwo godne naśladowania

Tekst i fot. Marcin Gazda

użyteczności publicznej. W tej kategorii nagrodę otrzymały Małopolskie Dorce Autobusowe S.A. w Krakowie. Jury doceniło kompleksowość rozwiązań zapewniających pełną dostępność obiektu dla osób z niepełnosprawnością ruchową oraz niepełnosprawnością narządu wzroku. Przykłady? W posadzkach komunikacji pieszej zostały zastosowane materiały trudnościieralne z kamienia i gresu, antypoślizgowe ze zróżnicowanym rysunkiem i kolorem. Z myślą o osobach niewidomych i słabowidzących wykonano w posadzkach ścieżki prowadzące laskę kulkową z listew stalowych wypukłych. Udogodnienie znajduje się na wszystkich ciągach pieszych w chodnikach zewnętrznych i pasażach. Ponadto wykonano dwie windy z dużymi wygodnymi kabinami. – Jako architekt chciałbym zwrócić uwagę na to, że zespół architektów, z panem Frankowiczem na czele, miał ogromny kłopot, jeśli chodzi o lokalizację. Musimy sobie zdawać sprawę, jak trudną działką jest ta mała przestrzeń. To rozwiązanie zasługuje jeszcze na dodatkowe uznanie – powiedziała Hanna Grabowska-Palecka z Politechniki Krakowskiej, a zarazem przewodnicząca jury konkursu „Kraków bez barier”.

W kategorii obiekty użyteczności publicznej wyróżnienie otrzymał przystanek osobowy Kraków Sanktuarium wraz z infrastrukturą komunikacyjną. Jury doceniło kompleksowość rozwiązań. Służą one zwiększeniu

dostępności transportu zbiorowego dla osób niepełnosprawnych z dysfunkcjami motorycznymi i sensorycznymi, seniorów, osób podróżujących z małymi dziećmi, kobiet w ciąży, osób otyłych oraz podróżnych z dużymi bagażami. Szybkie przemieszczanie się w obrębie przystanku możliwe jest dzięki windom, pochylniom, ruchomym schodom oraz innym udogodnieniom.

Inwestycja została oddana do użytku tuż przed Światowymi Dniami Młodzieży. – Tysiące osób, które skorzystały z tego przystanku, tych przejść, które zostały zrealizowane, jak również połączenia kolejowego, najlepiej świadczą o tym, jak bardzo potrzebna była ta inwestycja – powiedział Łukasz Szewczyk, zastępca dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK.

Kompleksowo i innowacyjnie

W ostatnich latach nie powiększyła się lista laureatów w kategorii obiekty mieszkalne. Tym razem jury przeanalizowało 3 zgłoszenia, a nagrodę otrzymał Browar Lubicz w Krakowie za kompleksowość zastosowanych rozwiązań. Poprzemysłowa zabudowa została zaadaptowana m.in. na cele biurowe, obiekty usługowe oraz nowopowstałe budynki z funkcjami mieszkaniowymi. Wykonano m.in. podjazdy do klatek schodowych dla wózków inwalidzkich oraz windy w miejscach, gdzie nie było możliwe wybudowanie podjazdów.



Przedstawiciele nagrodzonych i organizatorzy

Mieszkanie bez barier

Mieszkanie – najważniejsza przestrzeń i miejsce w życiu każdego człowieka. Oczywiście zatem, jak ważne, aby było nie tylko wolne od barier, ale – co także możliwe! – przyjazne.



1 grudnia w gościnnej wrocławskiej AWF na XIII Forum Integracyjnym eksperci i praktycy, profesjonalści, społecznicy oraz dostawcy sprzętu i usług prezentowali i dyskutowali o rozwiązaniach, które w konkretny sposób pomagają w codziennym funkcjonowaniu osobom z różnymi niepełnosprawnościami w przestrzeni domowej. Jak planować, co ma największe znaczenie, gdzie i z kim oraz za ile realizować plany i pomysły.

Ta wiedza i takie umiejętności są potrzebne – z oczywistych powodów – coraz szerzej i coraz częściej. Ważne bowiem, by każdy potrzebujący mógł w prosty sposób dotrzeć do wiarygodnych źródeł informacji oraz kompetentnych i rzetelnych doradców, dostawców i wykonawców.

Okazało się, że mieszkanie przyjazne, a przede wszystkim bezpieczne dla osób z niepełnosprawnością, to bardzo szeroki temat. Od projektu, przez adaptację, po wyposażenie oraz rehabilitację i terapię. Podczas forum była okazja wysłuchać prelegentów poruszających każdy z tych wątków. Wypowiadali się projektanci, terapeuci oraz praktycy, czyli osoby z niepełnosprawnością. W kulisach można było obejrzeć, a nawet wypróbować sprzęt ułatwiający pokonywanie barier, samodzielne mieszkanie i aktywność.



Rozmowy kularowe, prowadzili: prof. dr hab. **Marek Woźniowski** oraz **Sławomir Piechota**, poseł na Sejm. Moderatorem dyskusji był **Bartłomiej Skrzyński**, rzecznik Miasta Wrocławia ds. osób niepełnosprawnych.

Organizatorzy tych cyklicznych spotkań dziękują wszystkim, którzy pomagają od ponad 12 lat w realizacji misji Forum Integracyjnego – w szczególności wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego oraz Firmie Vermeiren.

W ten sposób wspólnie budowany jest lepszy świat – świat bez barier, świat przyjazny wszystkim!

Kaliskiej Fundacji „Miłosierdzie” minęło 25 lat

Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” zarejestrowana została w 1992 roku, a od 2004 roku posiada status organizacji pożytku publicznego. Zarząd i Rada Nadzorcza pracują społecznie, nie posiadając się etatowymi pracownikami. Od momentu powstania do chwili obecnej funkcję prezesa Zarządu pełni Pan Stanisław Bronz.

Tekst i fot. Mariusz Patysiak

Dzisiaj fundacja jest podmiotem prowadzącym siedem warsztatów terapii zajęciowej (WTZ). Są to placówki w: Kaliszu, Przygodzicach z/s w Ostrowie Wlkp., Odolanowie, Ostrzeszowie, Doruchowie, Kuźnicy Grabowskiej i Pisarzowicach. W placówkach tych przebywa blisko 250 osób z niepełnosprawnością z terenu południowej Wielkopolski. Oprócz środków przeznaczonych na finansowanie działalności WTZ Fundacja nie otrzymuje żadnych innych środków ze źródeł publicznych na prowadzenie pozostałej działalności statutowej, a jest tych działań bardzo wiele.

Z inicjatywy Fundacji odbyło się szereg konferencji, seminariów i szkoleń, również międzynarodowych, w których uczestniczyli przedstawiciele środowisk reprezentujących osoby niepełnosprawne oraz przedstawiciele władz ustawodawczych i samorządowych. Przez cały okres działalności Fundacja „Miłosierdzie” jest inicjatorem i realizatorem wielkoformatowych imprez dla osób z niepełnosprawnością z terenu całego kraju oraz z zagranicy. Są to: spartakiady sportowe, rajdy, przedsięwzięcia edukacyjno-integracyjne, ogólnopolskie i międzynarodowe konkursy plastyczne, wystawy – również w Sejmie i Senacie RP - oraz siedzibach różnych ministerstw, prezentacje i przeglądy.

Każdorazowo uczestniczy w nich od trzystu do ponad tysiąca osób niepełnosprawnych zarówno z województwa wielkopolskiego, jak i z całego kraju.

14 czerwca 2003 r., w obecności prezydenta Kalisza, Fundacja podpisała umowę o partnerstwie z dwoma organizacjami zagranicznymi. Współpraca ta trwa do dnia dzisiejszego przynosząc obustronne korzyści. Organizacja została uhonorowana przez prezesa Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) statuetką za aktywną i wszechstronną działalność na rzecz osób niepełnosprawnych.

Działacze organizacji aktywnie włączyli się również w walkę o zmianę projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, której wprowadzenie było by wysoce niekorzystne dla osób niepełnosprawnych, szczególnie dla tych biorących udział w terapii w warsztatach terapii zajęciowej. Dzięki realizacji zadań określonych w ramach ogłaszanych programów i konkursów, ponad 200 niepełnosprawnych osób zyskało nowe i poszerzyło dotychczasowe możliwości rehabilitacji i aktywizacji zawodowo-społecznej.

Jubileuszowa gala na okoliczność 25-lecia Fundacji Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” odbyła się 20 października. Zaszczycili ją swoją obecnością przedstawiciele samorządowych władz wojewódzkich i powiatowych, m.in.: Marzena Wodzińska – wicemarszałek Woj. Wielkopolskiego, Andrzej Plichta - przewodniczący Rady Miasta Kalisza, przedstawiciele władz z powiatów w których fundacja prowadzi placówki rehabilitacyjne, przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji i organizacji pozarządowych zajmujących się podobną problematyką, oraz kierownicy, pracownicy i uczestnicy z placówek rehabilitacyjnych.

Obchody rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w intencji fundacji, następnie przeniesiono się do restauracji Margo, gdzie - dzięki uprzejmości sponsorów i właścicieli – Państwa Margoty i Cezarego Suszyńskich, mogły być dalej kontynuowane. Zebranych przywitał prezes Zarządu Stanisław Bronz, który w krótkich słowach przedstawił dotychczasowe osiągnięcia i plany fundacji na przyszłość. Następnie wystąpił zespół wokalny „Przyjaciele” działający przy WTZ w Przygodzicach.

Po wzruszającym wystąpieniu prezes Fundacji Stanisław Bronz odznaczył osoby szczególnie zasłużone dla środowiska osób niepełnosprawnych fundacyjnym medalem „Za serce – sercem”, który otrzymali: wicemarszałek Marzena Wodzińska, Dorota



Madejka – wiceprezes Fundacji Nowa Nadzieja w Kaliszu, Wojciech Rachwalski – dyrektor PCPR w Ostrowie Wlkp., Marcin Zielonka - prezes Spółdzielni Inwalidów w Ostrowie Wlkp., kpt. Waldemar Zaręba - dyrektor Aresztu Śledczego w Ostrowie Wlkp., oraz Grzegorz Finke - dyrektor ZUK w Odolanowie. Niestety, na obchody jubileuszu dotarło tylko sześć spośród 25 osób nominowanych przez Zarząd Fundacji do otrzymania medalu. Po wręczaniu medali i złożeniu przez zaproszonych gości gratulacji na ręce prezesa Stanisława Bronza, nastąpił poczęstunek i zakończenie wydarzenia.

Urodziny, medale, podziękowania



Fundacja Rozwoju Edukacji, Pracy, Integracji (REPI) zorganizowała 11. urodziny Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II z ulicy Hodowlanej w Tarnowie. Był tort, prezenty, życzenia, podziękowania i odznaczenia państwowe.

Gośćmi honorowymi uroczystości był Józef Gawron wicewojewoda małopolski, który w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej uhonorował odznaczeniami państwowymi zasłużonych pracowników Fundacji REPI za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej. Medalem Złotym za Długoletnią Służbę odznaczone zostały: Elżbieta Kawik, Marta Malec i Iwona Surman. Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę odznaczone zostały: Urszula Habel, Agnieszka Mróz, Klaudia Padoł.

Gratulacje, podziękowania za dobrą współpracę i ciepłe życzenia składali też: Jacek Hudyma wicestarosta tarnowski, Wiesław Izworski dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej UMT, Małgorzata Proszowska dyrektor MOPS, Rafał Balawejder dyrektor Teatru Solskiego.

Uczestnicy warsztatu, z nieznaczną pomocą terapeutów, przygotowali krótkie i zabawne przedstawienie „Lokomotywa”, oparte na motywach znanego wiersza. W sztuce, w ciekawy sposób przedstawili swą placówkę, samych siebie i pracowników. Uczestniczka Alicja Barzyk podziękowała piosenką „Dziękuję”, której tekst powstał na tę okazję. Wzruszenia nie umiał ukryć nikt. Także rodzice podopiecznych w ciepłych słowach składali podziękowania za pracę na rzecz ich dzieci, dodając, że praca w warsztacie przekłada się na funkcjonowanie uczestników w domu, a dzięki temu rodziny mogą sprawniej funkcjonować.

Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II prowadzi organizacja pożytku publicznego Fundacja REPI. Instytucja ma za zadanie aktywizować społecznie i zawodowo 45 osób niepełnosprawnych z Tarnowa i powiatu tarnowskiego oraz brzeskiego. Warsztat od początku istnienia wprowadza innowacyjne metody pracy, dzięki którym jego podopieczni coraz bardziej stają się pełno(s)prawnymi uczestnikami życia społecznego.

Tekst i fot. REPI

20 lat pokonywania barier i przywracania nadziei

Stowarzyszenie „Ostoja” po swoim – czyli pracownicy – świętowało 20-lecie Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego we Wrocławiu przy ulicy Górnickiego.

Jubileuszowe seminarium, które odbyło się 27 listopada w Sali Rady Miejskiej Wrocławia, rozpoczęło udekorowanie Małgorzaty Gorący – współtwórczyni i prezes „Ostoi” – przez rzecznika praw dziecka Marka Michałaka medalem „Obrońca Godności Dziecka”: za wieloletnią wytrwałą, cierpliwą, a nierzadko upartą pracę na rzecz dzieci z najcięższymi rodzajami niepełnosprawności i ich rodzin, za starania o każde dziecko i zaangażowanie w tworzenie systemu, za pokonywanie kolejnych barier i przywracanie nadziei.

W ramach seminarium debatowano o rozwiązaniach służących wsparciu dla dorosłych osób z głęboką niepełnosprawnością intelektualną i ich rodzin. Rodzice takich osób mówili o lęku z jakim żyją i nadziei, jaką dostali od „Ostoi”, dziękowali Małgorzacie Gorący i całemu zespołowi ośrodka przy Górnickiego, postulowali konieczne nowe rozwiązania i zmiany w obowiązujących. Najważniejszy wniosek to tworzenie specjalistycznych środowiskowych domów samopomocy, które zapewniłyby różnorodne formy wsparcia dla takich osób i ich rodzin. Przy ich tworzeniu mogą pomóc wypracowane dobre praktyki – jak w Miliczu, gdzie takie rozwiązania już funkcjonują. Wiele przez te 20 lat osiągnięto ciężką pracą, wiele trudnych nowych zadań czeka...

pr



Konferencja nt. zatrudnienia wspomaganego

Zatrudnienie wspomagane jest dla naszego społeczeństwa wyzwaniem – przekonywała posłanka Bernadeta Krynicka (PiS) 23 października na konferencji w Łomży. Jak dodała, zatrudnienie wspomagane daje szansę nie tylko osobom niepełnosprawnym intelektualnie, ale i ich rodzinom.

Zatrudnienie wspomagane to płatna praca wykonywana przez osoby z niepełnosprawnością, na otwartym rynku pracy, przy wsparciu ze strony innych osób.

Krynicka zwróciła uwagę, że dla osób z niepełnosprawnością intelektualną brakuje miejsc pracy, osoby takie nie mają wielkiego wyboru, jeśli chodzi o zatrudnienie. – Niestety, obecnie perspektywa u osób kończących szkołę przysposabiającą do pracy jest zbyt jednostronna i nie stanowi wyboru. Warsztat terapii zajęciowej, środowiskowy dom samopomocy lub dom – to wszystko – mówiła posłanka.

Prezes Stowarzyszenia „Czas Rozwoju” Lucyna Anteka przekonywała, że zatrudnienie osób niepełnosprawnych jest też szansą dla pracodawców. – Brak chętnych do wykonywania prostych prac, świadczenia prostych czynności za minimalne wynagrodzenie to wyzwanie dla osób z niepełnosprawnością intelektualną – powiedziała. Dyrektor Podlaskiego Oddziału PFRON Grażyna Bogdańska zwróciła uwagę na zwolnienia z wpłat na ten fundusz – uprawnienie, z którego mogą skorzystać pracodawcy stosujący zatrudnienie wspomagane. Składek na PFRON nie muszą odprowadzać pracodawcy, u których wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych wynosi co najmniej 6 proc. Jeśli pracodawca zatrudni osoby niepełnosprawne ze schorzeniami szczególnie utrudniającymi wykonywanie pracy, może ten wskaźnik jeszcze obniżyć. Do schorzeń tych należą m.in. niepełnosprawność intelektualna, przewlekłe choroby psychiczne.

– Pracodawca, który zatrudni osobę niepełnosprawną przez okres 36 miesięcy, może otrzymać ze środków PFRON zwrot kosztów do dwudziestokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia (...) za każde stanowisko pracy przystosowane dla osoby niepełnosprawnej – powiedziała Bogdańska.

Jak dodała, pracodawca może ubiegać się o zwrot miesięcznych kosztów zatrudnienia pracowników wspomagających, czy też szkolenia tych pracowników; może również starać się o dofinansowanie do wynagrodzeń pracowników z niepełnosprawnością.

Zatrudnienie wspomagane powstało w USA i Kanadzie na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Jego pierwotnym celem była pomoc osobom z niepełnosprawnością intelektualną w znalezieniu pracy. Model zatrudnienia wspomaganego funkcjonuje w wielu krajach m.in. w: Australii, Kanadzie, Hong Kongu, Nowej Zelandii czy też Peru.

Konferencja organizowana była pod patronatem Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. (PAP)

Adrian Pezowicz

Są założenia nowego systemu orzekania o niezdolności do pracy

Projekt założeń do ustawy wprowadzającej nowy system orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy opracował międzyresortowy zespół, którym kieruje prezes ZUS Gertruda Uścińska. Zespół rekomenduje powstanie jednego systemu orzeczniczego w miejsce pięciu obecnych systemów.

Szefowa rządowego zespołu ds. orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy powiedziała PAP, że przyjęto projekt założeń do projektu ustawy i został on przekazany Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Prof. Uścińska powiedziała, że w obecnie funkcjonujących systemach są osobne zasady prawne dotyczące orzekania. – Orzeczenia wydane w jednym nie są respektowane w innych. Nowy system ma być powszechny, czyli dla wszystkich: bez podziału na dzieci, dorosłych, pracujących. Ma być powiązany z opieką nad niepełnosprawnymi i niesamodzielnymi osobami – wyjaśniła.

Według szefowej zespołu, etap pracy nad projektem założeń do przygotowywanej ustawy był trudny ze względu na różne rozwiązania, które stosują obecnie orzekające instytucje. – Nie ukrywajmy, że lata działania odrębnych systemów, które wykształciły różne zasady postępowania, nie ułatwiały określenia wspólnego kierunku. Musieliśmy wszyscy wyjść poza schemat działania własnych systemów orzekania i widzieć jeden wspólny, uporządkowany system” – powiedziała szefowa zespołu.

– Proponowany kierunek jest taki, jaki przyjęliśmy na początku prac zespołu: jeden system i jedna instytucja, przez którą będzie można kierować wnioskami o orzeczenie dotyczące niepełnosprawności i niezdolności do pracy oraz jedno kompleksowe orzeczenie – wyjaśniła. O szczegółach będzie można mówić po tym, jak szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska zapozna się z tymi propozycjami – dodała.

Wynikiem prac zespołu mają być również definicje: osoby niepełnosprawnej, niezdolnej do pracy i niesamodzielnej, co – zdaniem prof. Uścińskiej – pozwoli na w pełni podmiotowe podejście do tych osób. To zmiana w stosunku do obecnych rozwiązań – zaznaczyła.

– Zostały także przygotowane wstępne skutki finansowe projektowanych regulacji. W tej chwili liczymy całkowity koszt tej zmiany – powiedziała PAP Uścińska. Zgodnie z przyjętymi w projekcie założeń propozycjami, będzie jeden wspólny wniosek dotyczący niepełnosprawności i niezdolności do pracy, z częścią dotyczącą samooceny wnioskodawcy i oceną jego funkcjonalności.

– Założenia są takie, że do nowego systemu wchodzi obecnie działające systemy. Natomiast o instytucjonalnych sprawach jeszcze rozmawiamy. Jest zgoda, że wypracowane zasady i procedury będą stosowane przez wszystkie instytucje orzekające – podkreśliła.

Obecnie w Polsce istnieje pięć systemów orzekania o niepełnosprawności i niezdolności do pracy – w ZUS, KRUS, MSWiA, MON i samorządach (zespoły orzekające o niepełnosprawności). W każdym z nich są osobne zasady prawne oraz inne zasady orzekania i ustalania uprawnień do świadczeń. Prof. Uścińska, gdy zaczynały się prace zespołu, mówiła, że w jej ocenie powinien być jeden zintegrowany system orzeczniczy i jedno orzeczenie, a zamiast orzekania o niezdolności do pracy, należałoby orzekać o tym, co człowiek jeszcze może robić.

W lutym premier Beata Szydło powołała prezes ZUS na przewodniczącą zespołu, w którym zasiadają przedstawiciele m.in. PFRON, ministerstw zdrowia i obrony narodowej oraz KRUS.

Szefowa MRPiPS zapowiedziała, że ma on do końca roku przedstawić propozycje zmian w systemie orzekania o niepełnosprawności i niesamodzielnosci. Minister Rafalska podkreślała, że zespół międzyresortowy kierowany przez prof. Uścińską przygotowuje eksperckie propozycje zmian, a resort i rząd podejmą decyzję, które rozwiązania zastosować. Tak przygotowany projekt ustawy trafi do parlamentu. (PAP)

Aleksander Głowczewski, oprac. sza

CBOS: 48 proc. osób niepełnosprawnych ma problemy finansowe

48 proc. osób niepełnosprawnych ma problemy finansowe, a 33 proc. skarży się na niewystarczający dostęp do opieki zdrowotnej i rehabilitacji. Pomoc osoby niepełnosprawnej otrzymują przede wszystkim od rodziny i przyjaciół – wynika z sondażu CBOS.

Jak podaje CBOS, jedynie co dziewiąty ankietowany (11 proc.) zadeklarował, że nie zetknął się z osobami niepełnosprawnymi. Co dziesiąty zadeklarował, że sam jest osobą niepełnosprawną (10 proc.), blisko dwie piąte ma lub miało takie osoby w rodzinie (36 proc.), co drugi (50 proc.) ma lub miał takie osoby wśród znajomych, a zdecydowana większość (74 proc.) zna takie osoby z widzenia.

Porównując wyniki tegoroczne z tymi sprzed dziesięciu lat można mówić o pewnym wzroście odsetka badanych deklarujących znajomość osób niepełnosprawnych. Według analityków CBOS, zmiany te można wiązać m.in. z procesami starzenia się społeczeństwa oraz wydłużaniem się czasu życia.

Wśród osób deklarujących, że są niepełnosprawne, częściej występuje niezadowolony z warunków materialnych, w jakich żyją (30 proc.). W grupie ankietowanych określających się jako osoby niepełnosprawne, więcej jest też respondentów najstarszych – w wieku 65 lat i więcej (18 proc.), osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (14 proc.) lub podstawowym czy gimnazjalnym (15 proc.).

Respondenci, poproszeni o odpowiedź na pytanie, jak postrzegają problemy osób niepełnosprawnych, najczęściej wymieniali problemy finansowe (48 proc.), a co trzeci (33 proc.) – niewystarczający dostęp do opieki zdrowotnej i rehabilitacji. Więcej niż co czwarty ankietowany do najczęściej występujących problemów, z jakimi mierzą się osoby niepełnosprawne, zalicza brak pracy (23 proc.) oraz bariery architektoniczne (22 proc.), a co piąty – izolację społeczną, ograniczenie kontaktów (20 proc.) oraz brak akceptacji i nietolerancję (20 proc.). Niewiele mniej ankietowanych wskazywało na zbyt małą dostępność zorganizowanych form wsparcia (17 proc.).

Zapytane o to samo osoby niepełnosprawne częściej niż pozostałe do głównych problemów osób niepełnosprawnych zaliczały trudności finansowe oraz niewystarczający dostęp do opieki zdrowotnej i rehabilitacji.

Autorzy badania poprosili ankietowanych o odpowiedź na pytanie, z jakimi problemami borykają się rodziny osób niepełnosprawnych. W tym przypadku również najczęściej wymieniane były problemy finansowe (52 proc.), a w drugiej kolejności – trudności w pogodzeniu pracy zarobkowej z opieką nad niepełnosprawnym członkiem rodziny (44 proc.). Relatywnie często wśród trudności rodzin osób niepełnosprawnych wymieniane były: wypalenie, przemęczenie, brak sił (29 proc.) oraz niewystarczający dostęp do opieki zdrowotnej i rehabilitacji (25 proc.). Co siódmy ankietowany do najczęściej występujących problemów rodzin osób niepełnosprawnych zalicza zbyt małą dostępność zorganizowanych form wsparcia (15 proc.).

6 proc. osób, które same siebie zaliczyły do osób niepełnosprawnych, zadeklarowało, że w ogóle nie potrzebuje pomocy. Niemal wszystkim (90 proc.) pomaga najbliższa rodzina. Co ósmemu pomagają przyjaciele, znajomi (12 proc.), co dwunastemu – pomoc społeczna (8 proc.). Zbliżony odsetek może liczyć na wsparcie sąsiadów (7 proc.). Relatywnie niewielu korzysta z odpłatnej pomocy (4 proc.), wsparcia dalszej rodziny (3 proc.), fundacji, organizacji pozarządowych (3 proc.), wolontariuszy (1 proc.) lub kogoś innego (3 proc.).

W odczuciu respondentów, wsparcia osobom niepełnosprawnym powinna udzielać przede wszystkim pomoc społeczna (73 proc.),

w następnej kolejności – organizacje pozarządowe (45 proc.), wolontariusze (33 proc.) oraz dalsza rodzina (27 proc.).

Chęć pomagania osobom niepełnosprawnym zadeklarowało 73 proc. wszystkich respondentów. Zaledwie 5 proc. z nich już w takiej pomocy uczestniczy. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wzrósł odsetek badanych deklarujących chęć niesienia pomocy potrzebującym (z 65 proc. do 73 proc.), a zmniejszył się odsetek osób niemających zdania na ten temat (z 9 proc. do 3 proc.).

Jak podaje CBOS, chęć niesienia pomocy częściej niż pozostali deklarowali mieszkańcy małych miast (do 20 tys. mieszkańców), ankietowani poniżej 65 roku życia, absolwenci wyższych uczelni oraz zadowolony z warunków materialnych swoich gospodarstw domowych. Gotowość do niesienia pomocy chorym i potrzebującym koresponduje z poziomem religijności mierzoną częstością uczestniczenia w praktykach religijnych. Częściej gotowość taką wyrażają respondenci bardziej religijni.

Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich wspomaganymi komputerowo w dniach 2–12 listopada 2017 roku na liczącej 1016 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. (PAP)

Iwona Żurek

Morawiecki: podwyższona zostanie wysokość ponad 20 ulg i zwolnień od podatku

Podwyższona zostanie po raz pierwszy od 15 lat wysokość ponad 20 ulg i zwolnień od podatku – zapowiedział desygnowany na premiera Mateusz Morawiecki, pytany w piątek 8 grudnia wieczorem w Radiu Maryja o podniesienie wysokości świadczeń dla osób niepełnosprawnych.

Morawiecki poinformował, że całkowicie zwolnione zostaną z PIT-u stypendia stażowe finansowane przez uczelnie oraz świadczenia na rzecz emerytów przez ich byłego pracodawcę.

Ponadto – jak dodał – potrójone będzie zwolnienie dopłat pracodawcy na wysłanie dziecka do żłobka i przedszkola, podwojone zostanie zwolnienie z dopłat pracodawcy do kolonii dla dzieci, rozszerzone zostaną też

ulgi rehabilitacyjne, w tym ulga na samochód dla wszystkich niepełnosprawnych, nie tylko 1 i 2 grupy inwalidzkiej.

Morawiecki zaznaczył, że w formie ulg zostaną także ujęte wszystkie dojazdy osób niepełnosprawnych, nie tylko te do lekarzy, oraz utrzymanie psów asystujących dla wszystkich niepełnosprawnych.

– Szereg tego typu ulg i dodatków my właśnie teraz wdrażamy jako część naszego wielkiego programu społecznego, programu PiS – mówił Morawiecki.

– Polityka społeczna jest i pozostanie najważniejszą częścią naszej polityki, po to w ogóle działamy, dla ludzi, dla rodzin – dodał. (PAP)

Mateusz Roszak

Giełda Mocy na rzecz zatrudnienia wspomaganego osób z niepełnosprawnościami

Osoby z niepełnosprawnościami, gotowe do podjęcia pracy, spotkały się 29 listopada w Warszawie z potencjalnymi pracodawcami podczas VII już edycji Giełdy Mocy, poświęconej zatrudnieniu wspomaganemu takich osób na otwartym rynku pracy.

Giełdę Mocy pod hasłem „Zauważ – zatrudnij – zyskaj”, zorganizowało Stowarzyszenie Otwarte Drzwi, promujące zatrudnienie wspomaganego.

Jak wyjaśniła jedna z organizatorek giełdy i trenerka w Stowarzyszeniu Otwarte Drzwi Agnieszka Wójcik, zatrudnienie wspomaganego to metoda aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnościami, w którą jest zaangażowany trener pracy.

Wójcik w rozmowie z PAP zaznaczyła, że trener pracy ma wiele obowiązków i musi mieć też wiele umiejętności. – Jest doradcą zawodowym, a gdy pojawiają się trudne sytuacje, jest również psychologiem i pedagogiem; dobrze też, jeśli podziela zainteresowania osoby, którą wspiera. Wtedy to jego działanie przynosi niesamowite rezultaty – powiedział.

– Pracujemy najczęściej z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Specyfiką takich osób jest często nierealna samoocena i nierealne oczekiwania względem pracodawcy czy sytuacji na rynku pracy. Naszym zadaniem jest urealnienie i przekazanie informacji w takiej formie, którą ta osoba będzie w stanie przyswoić. Pracujemy również z pracodawcami, a jeśli osoba niepełnosprawna wyrazi zgodę, to także z jej rodziną. Trener jest pośrednikiem, często też mediatorem między pracownikiem a pracodawcą. Musimy dbać o interesy zarówno pracownika, jak i pracodawcy – dodała trenerka.

Jak tłumaczyła, celem spotkania jest promocja zatrudnienia wspomaganego. Spotkanie służy nawiązywaniu kontaktów; pracodawcy przychodzą po to, żeby zdobyć wiedzę o zatrudnieniu wspomaganym, a także, żeby poznać osoby, które chciałyby dostać pracę. Dodała, że idea się rozwija, bo z roku na rok coraz więcej osób bierze udział w Giełdzie Mocy, w tym roku – ponad 150 osób.

Z danych przedstawionych podczas Giełdy Mocy wynika, że w ostatnim

czasie sytuacja na rynku pracy zmienia się na korzyść osób z niepełnosprawnościami. „Z reguły to my zgłaszamy się do pracodawców, ale teraz coraz częściej to pracodawcy zgłaszają się do nas z ofertami pracy – podkreśliła Wójcik.

Grupa Suez Polska, zajmująca się utylizacją odpadów komunalnych prowadzi zatrudnienie osób niepełnosprawnych od 2013 roku. Dyrektor ds. rekrutacji i rozwoju zasobów ludzkich w tej firmie Paweł Bechciński powiedział, w jaki sposób do tego doszło. – Najpierw nawiąaliśmy kontakt ze Stowarzyszeniem Otwarte Drzwi. Potem zaczęliśmy mówić o niepełnosprawności i uczyć pracowników, czym jest niepełnosprawność. Zdaniem Bechcińskiego największą trudność w zatrudnianiu osób z niepełnosprawnościami stanowi własna niepewność i brak wiedzy. – Trzeba się zdobyć na odwagę, trzeba mieć wiedzę, inicjatywę i trzeba chcieć. Ograniczeniem jesteśmy sami my – powiedział.

Podczas Giełdy Mocy przedstawiono też prezentację pracowników naukowych Uniwersytetu Warszawskiego np. o społecznym odbiorze osób niepełnosprawnych, odbyły się też warsztaty prowadzone przez trenerów pracy, pracowników z niepełnosprawnością i pracodawców mających doświadczenie w zatrudnieniu wspomaganym.

Osoby z niepełnosprawnościami, gotowe do podjęcia zatrudnienia, miały okazję zaprezentować się i opowiedzieć o swoich doświadczeniach, umiejętnościach i zdolnościach pracodawcom. Iga Jendrych, pracownik działu HR Suez Polska, osoba z niepełnosprawnością, która znalazła pracę dzięki V edycji Giełdy Mocy, zaznaczyła w rozmowie z PAP, że ogromną wartością takich wydarzeń jak Giełda Mocy jest to, że głos zabierają osoby z niepełnosprawnościami. – To my jesteśmy najlepszymi ekspertami od naszych spraw – podkreśliła. (PAP)

Anna Dudzik

Głosowanie korespondencyjne – tak, czy nie?

Komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego, na trwającym ponad 11 godzin posiedzeniu, 1 grudnia przegłosowała likwidację głosowania korespondencyjnego – wbrew głosom posłów opozycji, rzecznika praw obywatelskich i przedstawicieli środowiska osób z niepełnosprawnością. Propozycja likwidacji głosowania korespondencyjnego spotkała się ze sprzeciwem wielu osób z niepełnosprawnością. Gorąco przeciwko niej protestowali m.in. politycy z niepełnosprawnością – poseł Sławomir Piechota, senator Jan Filip Libicki i europosel Marek Plura.

Pozostała jedynie nadzieja, że jakieś zmiany w tym zakresie wprowadzi Senat. Oficjalnie po raz pierwszy wypowiedział się na ten temat wiceminister kultury Jarosław Sellin, który 17 grudnia – w wypowiedzi dla Radia ZET i Polsat News – nie wykluczył, że „temat głosowania korespondencyjnego będzie jeszcze raz rozważany; jakaś korekta być może, ale to oczywiście zależy od senatorów”. Już następnego dnia, 18 grudnia, o przywrócenie głosowania korespondencyjnego apelowały obecne na posiedzeniu senackich komisji osoby z niepełnosprawnością. – Ta sprawa bardzo nas poruszyła, proszę udowodnić niepełnosprawnym, że ich głosy są fałszowane – zwróciła się do senatorów prezes fundacji „Rodzic nie pęka” Katarzyna Dinst.

Natomiast Jarosław Zbieranek z Biura RPO mówił, że głosowanie korespondencyjne odpowiadało potrzebom osób niepełnosprawnych. – Praktyka to potwierdza, to procedura w pełni skuteczna, dobrze oceniona przez OBWE. Także TK wskazał, że stanowi istotną gwarancję powszechności wyborów – powiedział.

Nowego rozwiązania prawnego w kwestii głosowania korespondencyjnego nie wykluczył poseł wnioskodawca Łukasz Schreiber, który przyznał, że przepis ten jest analizowany pod kątem przywrócenia dla osób z niepełnosprawnością możliwości takiego głosowania.

Obradujące na tym posiedzeniu trzy senackie komisje nie zarekomendowały jednak poprawek senatorów Platformy, które dotyczyły m.in. przywrócenia głosowania korespondencyjnego.

19 grudnia marszałek Senatu Stanisław Karczewski przyznał, że jest zwolennikiem powrotu do możliwości głosowania korespondencyjnego. Jak dodał, pod uwagę bierze to, aby w ten sposób mogły głosować osoby z niepełnosprawnością.

Poprawkę umożliwiającą tylko osobom niepełnosprawnym głosowanie korespondencyjne wniósł 20 grudnia senator PiS Marek Pęk.

Senat przyjął 21 grudnia po godz. 20 nowelę Kodeksu wyborczego autorstwa PiS, która m.in. wprowadza poprawki, jedna z nich umożliwia głosowanie korespondencyjne tylko osobom z niepełnosprawnością. Za taką poprawką było 85 senatorów, 1 był przeciw.

Tak zakończył się proces legislacyjny dotyczący tego ważnego prawa obywatelskiego w 2017 roku, jego rozstrzygnięcie nastąpi już w 2018 roku.

Oprac. rhr

Nowelizacja prawa dot. zatrudniania osób niepełnosprawnych – wciąż niekorzystna dla pracodawców

Trwają prace nad projektem nowelizacji ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Obecne brzmienie projektu, w stosunku do wersji, jaka została opublikowana we wrześniu br., jest zdecydowanie korzystniejsze dla pracodawców i bardziej racjonalne z punktu widzenia rynku pracy osób z niepełnosprawnością.

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które przygotowuje nowelizację, zrezygnowało między innymi ze zbędnych zmian dotyczących oceny ciągłości statusu niepełnosprawności u osoby zatrudnionej. Odrzucono również większość proponowanych regulacji dotyczących funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej czy korzystania przez osoby niepełnosprawne z turnusów rehabilitacyjnych.

Zasadnicze zmiany w udzielaniu ulg we wpłatach na PFRON

Również w zakresie propozycji regulacji udzielania ulg we wpłatach na PFRON częściowo uwzględniono krytykę pracodawców. Zrezygnowano z podniesienia wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych ze schorzeniami wskazanymi w Ustawie, do 50 proc., jako warunku udzielania ulg. Projekt zakłada, że dotychczasowy 30 proc. wskaźnik, będzie weryfikowany na dzień wystawienia faktury, a nie jak dotychczas – średniomiesięcznie. Jest to zasadne rozwiązanie, gdyż na dzień wystawienia faktury, sprzedawcy nie jest znany średniomiesięczny stan zatrudnienia.

Obecne brzmienie projektu utrzymuje również wyłączenia ze stanu zatrudnienia osób, o których mowa w art. 21 ust. 5. Innymi słowy pracodawcy nie będą musieli uwzględniać w stanie zatrudnienia osób niepełnosprawnych nieświadczących pracy (np. w związku z odbywaniem służby wojskowej, czy przebywających na urloпах rodzicielskich, czy na świadczeniu rehabilitacyjnym).

Utrzymano obowiązek informowania klientów o możliwości skorzystania z odpisu we wpłatach na PFRON przy sprzedaży oraz wnioskowania o wydanie odpisu przez klienta. Jest to korzystne rozwiązanie, gdyż eliminuje konieczność wystawiania odpisów podmiotom, które nie są tym zainteresowane. Jednocześnie, w stosunku do pierwotnego brzmienia projektu, odstąpiono od obowiązku przedstawiania odrębnej informacji o zasadach nabywania

i korzystania z odpisu. Dzięki temu pracodawca uprawniony do udzielania odpisu wraz z wystawianą fakturą, w jej treści, będzie mógł zawrzeć informacje o uprawnieniach nabywcy.

Nowością, w najnowszym brzmieniu projektu, jest potwierdzenie możliwości uczestniczenia w procesie nabywania i udzielania ulg we wpłatach na PFRON podmiotów, takich jak: samorządowe zakłady aktywności zawodowej, biblioteki miejskie, czy urzędy gmin. Korzystać z ulg, jak również udzielać odpisów, będą mogły również jednostki nieposiadające odrębnej osobowości prawnej, jak szpitale, jednostki wojskowe a przede wszystkim oddziały spółek. Obecnie PFRON odmawiał oddziały przedsiębiorstw, będących odrębnymi pracodawcami, prawa do udzielania odpisu i korzystania z niego. Wskazywał, że oddział jako forma organizacyjna nie jest odrębnym płatnikiem podatku VAT i wystawiając fakturę zobowiązany jest posługiwać się danymi jednostki macierzystej. Tak oto nabywcą jest jednostka macierzysta a przy tym z żadnego przepisu ustawy o rehabilitacji nie wynika, iż nabywca może nabyte prawo przekazać innemu podmiotowi, w tym swoim oddziałom. Projekt ustawy wymaga w takich okolicznościach aby na fakturze ujawnione zostały dane oddziału (lub innej jednostki będącej pracodawcą), który korzysta z odpisu lub go udziela. Ujawnienie to może nastąpić przez wskazanie, oprócz danych sprzedawcy i nabywcy, informacji o dostawcy lub odbiorcy.

Nowe brzmienie projektu ustawy złagodziło również sankcję nie tylko za zawyżenie odpisu, ograniczając je do wysokości różnicy między kwotą faktycznie należną a zawyżoną. Łagodzi również, do 10 proc. kwoty należności ogółem, nowo wprowadzaną sankcję za nieprzedstawienie informacji o prawie do skorzystania z odpisu nabywcy towaru lub usługi.

W nowym brzmieniu projektu ustawy zachowano ograniczenie wysokości odpisu do

50 proc. kwoty z należności za zakup, pomniejszonej o VAT i po uwzględnieniu korekt. Zmiana ta ma uniemożliwić udzielanie ulg, od skorygowanej sprzedaży towarów i usług. Zapis ten zastępuje ustęp 11 w art. 22, który okazał się nieprecyzyjny i nie gwarantował tego celu.

Przepisy dotyczące art. 22, w obecnym brzmieniu projektu, weszłyby w życie od 1 lipca 2018 roku, a więc później niż zakładała pierwotna propozycja.

Rezygnacja z dwuinstancyjności procedury odwoławczej

Bardzo krytykowana przez pracodawców rezygnacja z dwuinstancyjności procedury wydawania decyzji została zachowana w przygotowywanym projekcie. Wbrew opiniom wyrażonym przez organizacje pracodawców, w uzasadnieniu projektu nadal czytamy, że „rozwiązania będą korzystne z punktu widzenia adresata prawa, gdyż skrócą czas prowadzonych postępowań administracyjnych (...) strona postępowania w przypadku wydania decyzji w pierwszej instancji przez Prezesa Zarządu PFRON będzie miała możliwość złożenia skargi na tę decyzję bezpośrednio do wojewódzkiego sądu administracyjnego, co znacznie skróci proces postępowania administracyjnego”.

Niestety, praktyka pokazuje, że w istotnych kwestiach pojawiały się znaczące rozbieżności interpretacyjne pomiędzy Funduszem a Ministerstwem. W konsekwencji bardzo często Minister uchyla decyzje Prezesa PFRON. Daje to możliwość realnego zweryfikowania decyzji jeszcze przed nadaniem im klauzuli wykonalności. Projekt ustawy tę możliwość przekreśla.

Obecne brzmienie projektu ustawy może okazać się dalekie od tego, jakie zostanie przedstawione posłom, jako uchwalona treść ustawy. Za wcześniej jest więc przedstawiać jako sukces wyeliminowanie niektórych niekorzystnych zapisów. Jest to tym bardziej niezasadne, że projekt ten konsekwentnie zmierza w kierunku eliminacji dwuinstancyjności wydawania decyzji, a więc pogorszenia sytuacji prawnej pracodawców.

Źródło: POPON



Jak pomagać osobom

Tekst i fot. Karolina Kasprzak

15 października obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Białej Laski. To święto ustanowione w 1964 roku, którego celem jest przybliżenie codziennych problemów osób niewidomych i słabowidzących. Z tej właśnie okazji Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych im. Synów Pułku w Owińskach zorganizował 16 października przy poznańskim Starym Marychu happening pt. „ABC pomocy niewidomemu”. Uczniowie Ośrodka czytali brajłem fragmenty „Książki wszystkich rzeczy” autorstwa Guusa Kuijera. Przygotowano instruktaż poruszania

się z białą laską i w specjalnych goglach symulujących wady wzroku. Ćwiczenie cieszyło się zainteresowaniem przechodniów, którzy ochoczo zgłaszali się do wzięcia udziału, aby poznać świat osób niewidzących. Chętni mogli spróbować pisania na maszynie brajlowskiej i przejechać się rowerem w tandemie z osobą słabowidzącą. Do dyspozycji zainteresowanych były również ulotki oraz inne materiały informacyjne na temat pierwszego kontaktu z człowiekiem z dysfunkcją wzroku. Osoby niewidzące poruszają się samodzielnie, pracują zawodowo, załatwiają sprawy

z dysfunkcją wzroku

urzędowe, uczestniczą w wydarzeniach kulturalnych i sportowych. Jednak liczne bariery w przestrzeni miejskiej, powodują że mogą czuć się zagubione i zdezorientowane. Widząc osobę niewidomą, która porusza się niepewnie na ulicy, najpierw należy zapytać, czy potrzebuje wsparcia. Nie wolno pomagać bez zgody czy nadmiernie okazywać współczucia. Sytuacja, w jakiej zastaniemy niewidomego, pomoże nam dopasować rodzaj i formę pomocy.



Sztuka rehabilitacji. Teraz American Dream

Jesteś najlepszy na Time Square. Nie, jesteś najlepszy na świecie - to słowa, które Mariusz Kędziński najmiej wspomina z wrześniowej wizyty w Nowym Jorku. 24-latek polecał tam, ponieważ marzy o wystawie swoich prac w galerii na Manhattanie. Inspiruje jako artysta i mówca motywacyjny. Można się o tym przekonać m.in. dzięki projektowi „Żyjąc bez rąk”.



Intensywne poszukiwania galerii oraz rysowanie - tak w wielkim skrócie wyglądał niemal dwutygodniowy pobyt Mariusza Kędzińskiego w Nowym Jorku. 24-latek specjalizuje się w hiperrealizmie, najczęściej tworzy portrety. Przekonał się, że amerykański rynek jest niezwykle trudny dla artystów. Wprawdzie działa tam bardzo dużo galerii, ale zaistnieć też chce wiele osób.

- Z taką klasyczną sztuką prawie się nie spotkałem, poza fotografią. Nie wiem, czy pracą można nazwać stertę porzucanych ubrań, ale ludzie przyglądali się i podziwiali. Trafić na kogoś, komu to, co ja robię się spodoba, będzie trudno - mówi rysownik, który urodził się z wadą rozwojową przedramion. Nie wie, jak blisko jest spełnienia marzenia. Wysłał i cały czas wysyła zgłoszenia do organizatorów wystaw. Musi cierpliwie czekać na kontakt. Może to nastąpić za kilka lub kilkanaście tygodni.

Rysowanie bez barier

Mariusz Kędziński zaprezentował w Nowym Jorku swój talent. Jednak nie obyło się bez

problemów. - Wcześniej dowiedziałem się, że na Time Square są specjalnie wyznaczone strefy dla artystów. Miałem problem ze znalezieniem wolnego miejsca, ale się udało. Kawalek tzw. zielonej strefy był dostępny, więc tam się rozłożyłem - opowiada. Przyznaje, że momentami jego praca wzbudzała bardzo duże zainteresowanie. Usłyszał mnóstwo komplementów i pochwał. Zazwyczaj ma problem z przyciągnięciem uwagi przechodniów. Jest cichy, nie zabiera ze sobą żadnego sprzętu grającego.

Wyprawa do Nowego Jorku doszła do skutku dzięki wsparciu Przenośne.pl. - To sklep i blog, który porusza tematy różnego rodzaju urządzeń do ładowania sprzętu elektronicznego, baterii itp. Akcja „Naładuj się pozytywnie”, której jestem ambasadorem, też ma łądować, ale ludzie - opisuje.

W 2015 r. uruchomił projekt „Mariusz Rysuje”. Jego celem było inspirowanie ludzi poprzez sztukę. Początkowo tworzył tylko we Wrocławiu. Z czasem zorganizował wyprawę po Europie. W ciągu siedemnastu dni pokonał

z ekipą filmową blisko 12 tys. km. Odwiedził Berlin, Amsterdam, Londyn, Paryż, Barcelonę, Marsylię, Wenecję, Rzym oraz Ateny. Rysował na ulicach tych miast, ale nie doczekał się materiału filmowego.

W sierpniu br. rozpoczął realizację projektu „Żyjąc bez rąk”. - Zainwestowałem troszkę w sprzęt. Postanowiłem, że sam będę nagrywał to, co robię, z jakimi wyzwaniem muszę się zmierzyć i jak spełniam swoje marzenia. Chcę pokazać ludziom, że można, jeśli bardzo się chce - mówi. Filmiki są dostępne na YouTube.

Droga do perfekcji

Rysownik urodzony w Świdnicy został już doceniony na arenie międzynarodowej. Cztery lata temu w Wiedniu zajął drugie miejsce w konkursie organizowanym przez Global Art Agency „Best Global Artist Award Winter 2013”. Wzięło w nim udział 150 artystów z całego świata. - Jestem wdzięczny, że mając niespełna 21 lat, spotkał mnie taki zaszczyt i zostałem wyróżniony. Jednak gdyby to było takie ważne, to podejrzewam, że moje



prace kosztowałyby bardzo dużo, nic bym nie robił, tylko czekał aż ktoś je kupi - mówi.

Rysował od trzeciego do dwunastego roku życia. Później nastąpiła dłuższa przerwa. Pod koniec 2008 r. przeszedł kolejną operację. Po niej postawił na rysowanie jako formę rehabilitacji. Robił szybkie postępy, zaczął udostępniać prace w Internecie. Jednak wówczas nie informował odbiorców o swojej niepełnosprawności.

Na rozwijanie umiejętności rysowniczych poświęca standardowo 4-5 godzin dziennie. Nigdy się nie spieszy. Stara się dopieścić każdy detal. Wprowadza jak najwięcej szczegółów do swoich prac, żeby były jak najbardziej realistyczne. - To jest tak jak w szkole, nauka, nauka i jeszcze raz nauka. Czasami wygląda to mniej praktycznie, bo skupiam się na teorii. Czytam lub poszukuję w Internecie współczesnych artystów, którzy zajmują się podobną działalnością - opisuje.

Akcja motywacja

Kiedyś Mariusza Kędzińskiego przytłaczała niepełnosprawność. Jako szesnastolatek był

o krok od samobójstwa. Uratował go telefon od przyjaciela. Dziś motywuje innych ludzi. Dodaje im wiary we własne siły. Przekonuje, że bariery są przede wszystkim w głowie.

Jako mówca motywacyjny zaczął występować wkrótce po maturze. Na egzamin dojrzałości z języka polskiego był dobrze przygotowany, ale nie wspomina go miło. - Stres mnie zjadł do tego stopnia, że miałem trudności z wydobywaniem z siebie dźwięków, ale jakoś tam się udało zdać. Wyszedłem z sali tak zmęczony jak po kilku godzinach spędzonych na siłowni lub bardzo długim biegu - opowiada.

Uznał, że więcej do podobnej sytuacji już nie dopuści. Zaczął ćwiczyć występowanie. Mówił przed lustrem, uczył się tekstu na pamięć i sporo czytał. Po trzech miesiącach wpadł na pomysł, żeby młodzieży opowiadać swoją historię. W pięciu szkołach w Świdnicy zostawił ofertę. Pozytywną odpowiedź dostał z jednej. Na pierwszym wystąpieniu miał pełną aulę słuchaczy.

- Myślałem, że dyrektor zgodzi się na przyjęcie jednej czy dwóch klas, a pojawiły się wszystkie, łącznie ok. 300 osób. Zestresowałem się, ale już nie tak bardzo jak na maturze. Było to dla mnie bardzo duże wyzwanie jak na pierwszy raz - wspomina. Wtedy poradził sobie bardzo dobrze. Wkrótce otrzymał

kolejne zaproszenie, później już ruszyło niemal lawinowo.

Pisanie historii

W lipcu 2016 r. Mariusz Kędziński był prelegentem podczas Global Initiatives Symposium in Taiwan. Drogę do Tajpej otworzyły mu krążące po Internecie materiały. Później telewizja z Tajwanu przygotowała krótki reportaż, bez wiedzy samego zainteresowanego. - Po tym materiale napisała do mnie jedna z organizatorek tego wydarzenia. Przesłała zaproszenie, a mnie szczęka opadła. Dowiedziałem się, że w pewnym sensie stworzę historię, wystąpię tam jako pierwszy Polak. Nie zastanawiałem się już dłużej, postanowiłem wykorzystać szansę - opowiada. Na Tajwanie przebywał 6 dni. Godzinne wystąpienie w języku angielskim miał na zakończenie sympozjum. Przemawiał do kilkuset osób, w tym studentów, wykładowców, polityków oraz dziennikarzy. Reagowali śmiechem i łzami wzruszenia. Dokładnie tak jak odbiorcy na spotkaniach w Polsce.

Inspiruje go Nick Vujicic. Niewiele już pamięta ze spotkania z nim w 2015 r. w Poznaniu. Był bardzo roztrzęsiony. Nie wiedział, czy będzie w stanie swobodnie wypowiedzieć się po angielsku. - Na rozmowę były przeznaczone jakieś dwie minuty. Pani, która tłumaczyła, robiła to bardzo powoli. W pewnym momencie zaczęłam ją poganiać wzrokiem. Nick bardzo się ucieszył, kiedy zobaczył zrobiony dla niego portret. Bardzo mu się podobał - wspomina 24-latek. Spełnił swoje marzenie, skupia się na kolejnym. One podobno są na wyciągnięcie ręki.

Marcin Gazda

fot. archiwum Mariusza Kędzińskiego



Przemysław Cackowski

Przemysław Cackowski zdobył I Nagrodę w III Światowym Festiwalu Piosenki dla Niewidomych „Głos z serca” (3rd Lions World Song Festival for the Blind „Sounds from the Heart”). Jury nie miało łatwego zadania, uczestnicy zaprezentowali wysoki i wyrównany poziom. Muzyczne święto zostało zorganizowane 2–4 listopada w Krakowie, z finałem w Teatrze im. Juliusza Słowackiego.

Po raz pierwszy w historii festiwalu główną nagrodę otrzymał reprezentant Polski. Przemysław Cackowski współpracował już z takimi artystami jak Andrzej Zarycki, Renata Przymek, Mietek Szcześniak i Patrycja Markowska. W Krakowie wyśpiewał sobie zwycięstwo utworem „Kolejny hit”. Na tle pozostałych kompozycji wyróżniał się rockowym klimatem. W nim wokalista

Fabrice Morandea



z Grudziądza czuje się najlepiej. – Jeszcze nie dociera do mnie zwycięstwo, muszę to prze-trawić. Jestem w tym momencie bardzo roz-chwiany emocjonalnie, ale myślę, że za około godzinę w końcu do mnie dotrze – powiedział „NS” tuż po zakończeniu Koncertu Galowego. 4 lata temu wziął udział w pierwszej edycji „Głosu z serca”. Wówczas opuścił scenę z Na-grodą Polskiej Organizacji Turystycznej.



Abdou Aziz Jallow

Sporo powodów do radości miał Francisco Javier Rodriguez Ortega. Meksykanin mieszkający w Warszawie otrzymał II Nagrodę oraz Nagrodę Publiczności. Słuchaczy ujął wykonaniem „Y aún sin ti” („Still without you”). Z III Nagrodą wyjechał Mar Gunnarsson, który jest reprezentantem Islandii w pływaniu. W stolicy Małopolski wystąpił z „In the stars”.

Jest ogromny progres, jeśli chodzi o poziom uczestników. Trudno porównywać z sytuacją sprzed czterech lat. Teraz wykonawcy poczuli

Gudrun Yngvadottir



bardzo wyraźnie, że to są zawody, w których ktoś wygra. Świadomie poddali się ocenie i to jeden z sukcesów tegorocznej edycji – powiedział Tadeusz Łyczakowski z Lions Club Kraków Śródmieście.

Marzenia i pasja

Festiwal „Głos z serca” odbywa się co dwa lata. Jego trzecia edycja została organizo-

Adom Prefect Vocal Local Band



wana przez cztery krakowskie Kluby Lions: Stare Miasto, Bona Sforza, Śródmieście i Stańczyk, działające w ramach organizacji Lions Clubs International – Dystrykt 121.

– Festiwal się rozwija, za każdym razem jest coraz lepiej. Teraz np. wzięli udział wykonawcy z Afryki. Tu widać, nawet jak się nie widzi, że mamy pełnosprawne marzenia i pasje. To wszyscy uczestnicy pokazali w trakcie przesłuchań i Koncertu Galowego. Dla mnie to najważniejsze – powiedział Tomasz Koźmiński, prezydent Lions Club Kraków Śródmieście, niewidomy od szesnastego roku życia.

Trzecia edycja przypadła na rok, w którym jest obchodzone stulecie powstania ruchu Lions. Niemal od początku swojej działalności pomaga on niewidomym na całym świecie. Podejmowane są różne działania związane z ratowaniem i ochroną wzroku. Kluby zbierają fundusze m.in. na operacje, badania, okulary, kliniki okulistyczne czy sprzęt medyczny.

Z sercem do śpiewania



Mar Gunnarsson

dostarczenie na CD/DVD demo piosenki z dowolnego gatunku muzycznego. Jury oceniło zgłoszenia i dokonało wyboru uczestników konkursu. 2–3 listopada w Studiu im. Romany Bobrowskiej w Radiu Kraków został zorganizowany koncert eliminacyjny, podzielony na dwie części. W pierwszej z nich zaprezentowano 13 konkursowych utworów, a w drugiej 12. Występy przed publicznością były kwalifikacjami do Koncertu Galowego. Plan zakładał, że jurorzy wybiorą do finałowego etapu najlepszą dziesiątkę. Przewodniczący jury Robert Kabara, Irlandczyk Sean Olohan oraz Włoch Marco D'Ippoliti Simeoni przyznali trzy dodatkowe miejsca. Powód? Wysoki i wyrównany poziom reprezentowany przez uczestników.

W trakcie festiwalu wykonawcom towarzyszyła Małopolska Orkiestra Kameralna, którą dyrygowała Joanna Natalia Ślusarczyk. Funkcję dyrektora artystycznego Festiwalu i głównego aranżera pełnił Hadrian Filip Tabęcki.

– Uczestnicy prezentują piosenki specjalnie stworzone na ten występ. Nie jest to cover, to tak naprawdę pierwsze wykonanie tego



Yousri Haddasi Mesdoubi



Szilvia Agardi



Oliwia Serafin

utworu. Tak jest od początku festiwalu, to wymaga pewnej pracy – powiedział Tadeusz Łyczakowski.

Niekiedy w przygotowaniu zaangażowani są znani artyści. W 2015 r. Szymon Wasilowicz zdobył Nagrodę Publiczności za wykonanie utworu „To tylko jazz”. Słowa do niego napisała Barbara Szczepańska, a muzykę skomponował Jacek Zieliński. Przed tegoroczną edycją sytuacja się powtórzyła z „Balladą o balladzie”. – Stwierdziłem, że to jest to. Pana Jacka słyszałem na Zaduszkach Jazzowych,



Carlo Giardino

Koncertowe wykonanie

Tradycyjnie już zmagania o nagrody zostały podzielone na etapy. Pierwszym krokiem było

Sounds from the Heart

3rd Lions World Song Festival for the Blind



Szymon Wasilowicz



Ivan Jelenčić



Federica i Roberta di Franco



gdzie zrobił na mnie niezwykle wrażenie, grając m.in. na trąbce. Trzeba trzymać się takich specjalistów. Dobrze, że jest się do kogo zwrócić o pomoc – powiedział Szymon Wasilowicz. Po koncercie eliminacyjnym podkreślił wysoki poziom. Przyznał, że wszystko postawił na jedną kartę. Jednak do finału się nie dostał.

Festiwal z atrakcjami

W 2013 r. zwycięzca „Głosu z serca” został Gražvydas Sidiniaskas. Dwa lata później najlepsza okazała się Szilvia Agardi. Obydwoje zaprezentowali swoje umiejętności wokalne w trakcie tegorocznej edycji, wystąpili jako goście specjalni podczas koncertu eliminacyjnego oraz Gali Finałowej. Dzięki triumfom w Krakowie ich kariery nabrały rozpędu. Litwin bierze udział w różnych przedsięwzięciach, m.in. w Lietuvos Balsas (The Voice Of Lithuania). Węgierka wystąpiła m.in. jako gość specjalny podczas Lions Day with United Nations w Genewie. Publiczność zgromadzona w Teatrze im. Juliusza Słowackiego wysłuchała też Karola Radwana. Niewidomy pianista wykonał utwór Fryderyka Chopina.

Organizatorzy festiwalu marzą, aby w jednej z edycji zaśpiewał Andrea Bocelli. Już 11 listopada słynny Włoch wystąpi w Tauron Arenie Kraków. – Przyjdzie taki moment, że znajdzie się u nas. Mamy kontakt

z jego fundacją. Póki co odpowiedź jest taka, że on nigdy nie brał udziału w tego typu przedsięwzięciach. Jednak wierzę, że czas działa na naszą korzyść – powiedział Tadeusz Łyczakowski.

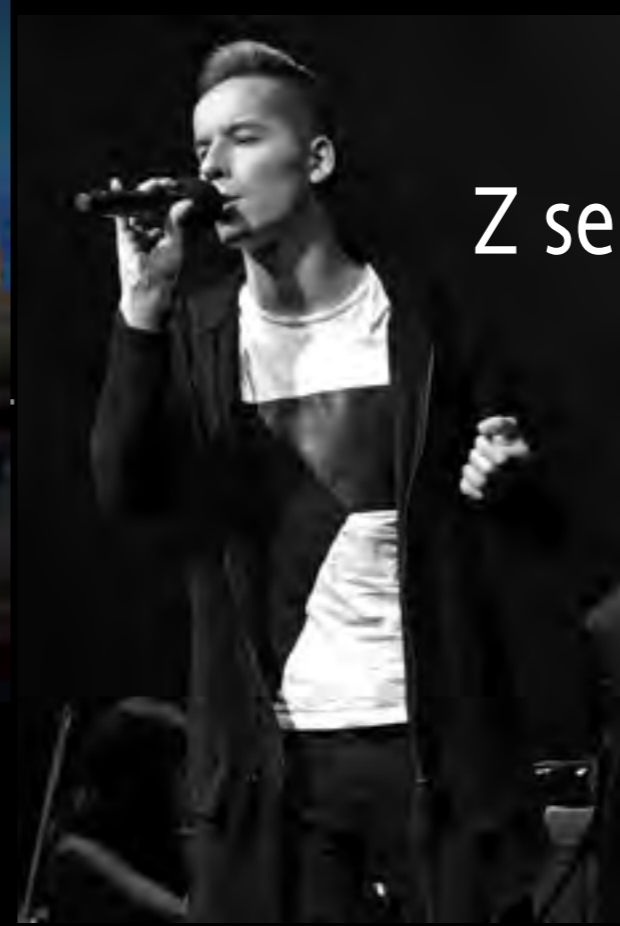
Festiwal się rozwija, co dostrzegają m.in. uczestnicy. Przemysław Cackowski zwrócił uwagę nie tylko na zakwaterowanie, smaczne posiłki, ale też dodatkowe atrakcje. – Nie ma kiedy się nudzić, ani nie chce się nudzić. Jeżeli jest moment przerwy, to są ludzie, z którymi można porozmawiać. Organizacyjnie rewelacyjnie – stwierdził po koncercie eliminacyjnym.

Na uczestników festiwalu czekały nie tylko atrakcje muzyczne. Nie zabrakło programu turystycznego przygotowanego do potrzeb osób z dysfunkcją wzroku. – Pokazaliśmy im Kraków, trochę naszej kultury. Mieli też np. zajęcia z lepienia pierogów. Myślę, że im się podobało, byli w grupie i mogli się wymienić doświadczeniami – powiedział Tomasz Koźmiński.

Plany zakładają zorganizowanie czwartej edycji w listopadzie 2019 r. – Utrzymujemy ten cykl dwuletni. Wydaje nam się, że to jest najlepsza formuła, bo jesteśmy w stanie zebrać uczestników – powiedział Tadeusz Łyczakowski. Dodał, że informacje docierają w różnym tempie do poszczególnych regionów świata. Część wykonawców musi myśleć nie tylko o śpiewaniu, ale też zdobyciu wizy. W Krakowie czekają za to bilety do kariery.



Tadeusz Łyczakowski



Gražvydas Sidiniaskas

Z sercem do śpiewania



Isabel Baltus i Max den Enting



Sounds from the Heart
3rd Lions World Song Festival for the Blind

III ŚWIATOWY FESTIWAL PIOSENKI DLA NIEWIDOMYCH „GŁOS Z SERCA” (3RD LIONS WORLD SONG FESTIVAL FOR THE BLIND „SOUNDS FROM THE HEART”)

Wyniki i nagrody. Finałiści (według kolejności zajętych miejsc).

1. Przemysław Cackowski „Kolejny hit” / Polska – I Nagroda Gubernatora Okręgu 121 Polska 1000 euro
2. Francisco Javier Rodriguez Ortega „Y aún sin ti” („Still without you”) / Meks – II Nagroda Lions Club Kraków Śródmieście 500 euro oraz Nagroda Publiczności
3. Mar Gunnarsson „In the stars” / Islandia – III Nagroda Bractwa Kurkowego 400 euro
4. Ivan Jelenčić „Hraj” („Play”) / Czechy – Nagroda Dziennikarzy
5. Isabel Baltus & Max de Enting „You will see you can” / Holandia – Nagroda Marszałka Województwa Małopolskiego
6. Federica & Roberta di Franco „Notte di stelle” („Night of stars”) / Włochy – Nagroda Polskiej Organizacji Turystycznej
7. Tamar Tsalkalamanidze & Giorgi Basilashvili „Ertmanetis gulebi siyvarulit gavatbot” („Let's warm each others hearts with love”) / Gruzja – Nagroda Polskiej Sekcji International Police Association
8. Diana Elena Cazan „Întrebări nebunești” („Crazy questions”) / Rumunia – International Talent Award SCM Production
9. Oliwia Serafin „Kiedy rano” / Polska – Nagroda Prezydenta Miasta Krakowa
10. Yousri Mejdoubi „No more blame” / Belgia – Nagroda Fundacji Pro Musica Bona
11. Abdou Aziz Jallow „Lanjur” („Disability”) / Gambia – Special Irish Award from LC Wicklow
12. Fabrice Morandau „Ma Vocation” („My calling”) / Francja – Nagroda Idei Festiwalu
13. Carlo Giardino „If you break my heart” / Włochy – Wyróżnienie Komitetu Organizacyjnego

Tekst i fot. Marcin Gazda



Diana Elena Cazan



Francisco Javier Rodriguez Ortega



Piętnastka Fundacji Ronalda

Marcin Gazda, fot. autor, materiały fundacji Ronalda McDonalda

Uroczysta Gala, później konferencja dotycząca realizowanych programów. W ten sposób świętowano piętnastolecie działalności Fundacji Ronalda McDonalda w Polsce. Goście zostali zaproszeni do Krakowa, gdzie działa jedyny w kraju Dom Ronalda McDonalda. Ostatnio minęły dwa lata od jego otwarcia.

Mnóstwo pozytywnych emocji oraz wzruszeń dostarczyła Gala zorganizowana 18 października br. Spotkanie w Starej Zajezdni było okazją do podsumowania dotychczasowej działalności oraz zaprezentowania planów Fundacji Ronalda McDonalda.

Statutowe działania obejmują przede wszystkim programy: „NIE nowotworom u dzieci” (od 2005 r.), Pokoje Rodzinne (od 2009 r.) oraz Dom Ronalda McDonalda w Krakowie (od 2015 r.). W roku 2009 Fundacja ruszyła z programem pokoi rodzinnych. Jest to wydzielona przestrzeń na terenie szpitala przeznaczona dla rodziców małych pacjentów pozwalająca na odpoczynek i zaspokajanie takich potrzeb jak pranie, gotowanie itp. Pierwszy pokój rodzinny powstał na terenie Kliniki Rehabilitacji Centrum Zdrowia Dziecka w Międzyzlesiu pod Warszawą. Od 2015 r. Fundacja prowadzi też pokoje rodzinne w Szpitalu Pediatricznym WUM w Warszawie, gdzie udało się w pełni wyposażać 25 kuchni i 20 salonów pokoi rodzinnych.

Tysiące rodziców skorzystało z domowych warunków i udogodnień. W pełni wyposażona kuchnia, wygodna przestrzeń odpoczynku, zaplecze socjalne – to wszystko pozwala łagodzić stres i trudy związane z długim pobytem z dzieckiem w szpitalu.

Ten komfortowo wyposażony obiekt z 20 pokojami, rozbudowaną częścią socjalną codziennie daje jego mieszkańcom namiastkę prawdziwego domu. Dzięki niemu rodzice mają więcej siły i nadziei, by w pełni zaangażować się w proces leczenia swoich dzieci. – Bliski kontakt hospitalizowanych dzieci z rodzicami ma ogromny wpływ na szybszy powrót do zdrowia, a Dom Ronalda McDonalda zapewnia rodzicom doskonale do tego warunki. To bezpieczna przestrzeń, w której rodzice mogą odpocząć, przygotować posiłek lub zrobić pranie – tak jak w każdym prawdziwym domu – tłumaczy prof. dr hab. n. med. Adam Jelonek.

Realizację misji „Aby rodzina mogła być razem” ułatwia partnerstwo z fundatorem, czyli ze spółką McDonald's Polska. – Wsparcie materialne dla tej Fundacji jest jednym ze strategicznych celów firmy, którą reprezentuję.

Jest moją osobistą satysfakcją możliwość deklarowania tego zarówno w imieniu strony korporacyjnej, grona polskich franczyzobiorców, jak i naszych sprawdzonych partnerów biznesowych – powiedział Adam Pieńkowski, dyrektor generalny McDonald's Polska.

Przyjaciele Fundacji okazali szczodrość serc, zwłaszcza podczas licytacji prac. Miała ona emocjonujący przebieg, a kwoty przekraczające ponad 30 tys. zł nie należały do rzadkości. Nowych nabywców znalazły m.in. obraz niezjącego już Jerzego Skarżyńskiego czy neon przygotowany na 25-lecie McDonald's Polska. Na olbrzymie słowa uznania zasłużyli nabywcy obrazu Jana Tomasza Oko. Choć stoczyli o niego pasjonujący bój, to później postanowili go oddać do powtórnej licytacji. Łącznie zebrano ponad 320 tys. zł na dalszą działalność.

Organizatorzy Gali zadbali o atrakcje muzyczne. Jako pierwsza wystąpiła Majka Jeżowska, która od lat jest związana z Fundacją Ronalda McDonalda i wspiera ją jako członek honorowy Rady. Na scenie towarzyszyli jej młodzi artyści, a w wybranych utworach również Andrzej Krzywy. Jego głos można usłyszeć na płytach „Czarodziej Uśmiechu” wspierających pierwszy Dom Ronalda McDonalda. Sentymalną podróżą był też występ Varius Manx i Katarzyny Stankiewicz.

Honoris Gratia

19 października odbyła się konferencja podsumowująca 15 lat działań statutowych Fundacji. Spotkanie zostało zorganizowane w Nowej Auli Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie, w którego sąsiedztwie działa pierwszy w Polsce Dom Ronalda

McDonalda. Otwarcie „Domu poza domem” nastąpiło 14 października 2015 r. Służy on głównie rodzinom pacjentów onkologicznych. – Wielkim darem zostaliśmy obdarowani przez Fundację. Każdego dnia o tym myślimy,



Adam Pieńkowski, Katarzyna Nowakowska, prof. Adam Jelonek i Krzysztof Kłapa

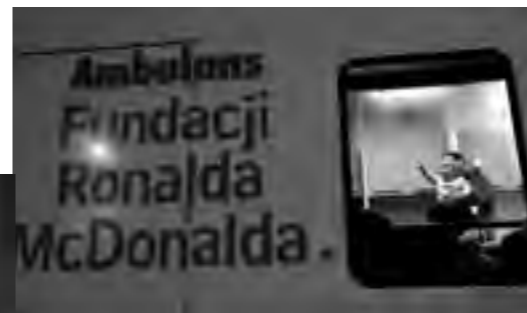
każdego dnia mamy świadomość, jak to znakomicie pomagają naszym pacjentom – powiedział dr hab. med. Maciej Kowalczyk, dyrektor naczelny USD w Krakowie.

Przed rozpoczęciem dyskusji odbyło się wręczenie odznak Honoris Gratia nadanych przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego. Zostały one przyznane dla profesora Adama Jelonka, a w imieniu Fundacji Ronalda McDonalda dla dyrektor wykonawczej Katarzyny Nowakowskiej. Wręczył je skarbnik miasta Lesław Fijał. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że pozyskanie olbrzymich środków na budowę i utrzymanie Domu zasługuje na wyrazy najwyższego uznania.



Majka Jeżowska

McDonalda



Podkreślił nieocenioną działalność Fundacji, której nie da się oszacować w pieniądzu. – To są szacunki sięgające głębi serca, a tych nie sposób wymierzyć jakimkolwiek miernikiem ilościowym – powiedział.

Na tym nie skończyły się dobre informacje. W trakcie konferencji nieoczekiwanie wystąpił Adam Pieńkowski. Zadeklarował, że McDonald's Polska postara się dodatkowo promować ideę Fundacji Ronalda McDonalda, a to powinno pomóc w zbieraniu większych składek. Ponadto poinformował o dodaniu 150 tys. zł przez spółkę do kwoty zebranej podczas Gali.

Powody do dumy

Celem konferencji było przybliżenie wartości merytorycznej projektów Fundacji, a także osiągniętych rezultatów. Najpierw słuchacze dowiedzieli się o szkoleniach w zakresie wczesnej diagnostyki chorób nowotworowych wieku dziecięcego. Są one prowadzone dla lekarzy Podstawowej Opieki Zdrowotnej i lekarzy rodzinnych w ramach programu „NIE nowotworom u dzieci”. Przy jego tworzeniu pierwszoplanową rolę odegrał prof. dr hab. n. med. Jerzy R. Kowalczyk, który od 2005 r. wspiera merytorycznie Fundację.

Szkolenia budzą czujność lekarzy, co przekłada się na efekty leczenia. – Sądzę, że jesteśmy w stanie osiągnąć ten cel, który sobie założyliśmy, że ponad 90 procent dzieci będzie miało szansę na wyleczenie choroby nowotworowej. Powtarzam: na wyleczenie, a nie tylko na przedłużenie życia – powiedział prof. dr hab. n. med. Jerzy R. Kowalczyk. Z dotychczasowych szkoleń skorzystało ok. 3 tys. lekarzy, przede wszystkim w województwie lubelskim, świętokrzyskim i podkarpackim.

„NIE nowotworom u dzieci” obejmuje badania przesiewowe w specjalistycznym ambulansie medycznym Fundacji Ronalda McDonalda.



Dom w Krakowie



Dom w Warszawie

Pojazd, mieszczący dwa gabinety lekarskie, przemierza Polskę od 2005 r. O działalności „kliniki na kołach” opowiedzieli lekarze radiolodzy. – Na pokładzie ambulansu wykonujemy szereg badań. Są to badania szyi, badania jamy brzusznej, u chłopców badania moszny. Program jest adresowany do dzieci od dziewiętego miesiąca do sześciu lat, dlatego że jest to okres najintensywniejszego wzrostu – powiedział Marcin Ingłot, lekarz radiolog.

i precyzyjnie wyjaśniany – poinformował Mikołaj Pietkiewicz, lekarz radiolog.

Katarzyna Nowakowska skupiła się na działalności Domu Ronalda McDonalda. Część wystąpienia dotyczyła pracującego w nim zespołu i wolontariuszy. – To są ludzie, którzy mówią: „Usiądź, podam ci kawę. Jestem, jeśli będziesz czegoś potrzebować, służę ci

Od 2005 roku przebadanych zostało 54.061 dzieci, 5.678 w roku 2017. Ambulans dotarł do ponad 240 miejscowości w Polsce. Rocznie odbywa ok. 50 wyjazdów. Akcje trwają przeważnie dwa dni, ale są też dłuższe np. pięć- czy siedmiodniowe. – Jak tylko mamy podejrzenie choroby nowotworowej, to wynik jest skanowany i wysyłany do Fundacji. Fundacja od razu kontaktuje się z rodzicami dziecka. Praktycznie na dniach jest ono kierowane na dalszą diagnostykę, problem jest szybko



Panel dyskusyjny

Małopolska uczy się od

Tekst i fot. Marcin Gazda

pomocą". To jest bardzo mądre wsparcie, oparte na ogromnym szacunku dla emocji, które rodzic przynosi do Domu – powiedziała dyrektor. Zwróciła uwagę na opinie ekspertów i naukowców. Wynika z nich, że rodzina zmagająca się z ciężką chorobą swojego dziecka przeżywa emocje i stres porównywalne do stresu bojowego.

Dom na horyzoncie

Fundacja zamierza stworzyć drugi w Polsce Dom Ronalda McDonalda. Ma on powstać w bezpośrednim sąsiedztwie Szpitala Pediatrycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. 20 września br. w Sali Senatu WUM został podpisany list intencyjny dotyczący budowy obiektu.

– To dla nas bardzo ważny etap, wiążący. Jeśli intensywnie popracujemy nad stroną formalną w przyszłym roku, to myślę, że w 2019 r. moglibyśmy rozpocząć prace. Później budowa idzie szybko, co pokazuje przykład Krakowa. Wiemy, jak bryłę wpisać, architektura Domu nawiązuje do architektury budynku szpitalnego – powiedział Krzysztof Kłapa, członek zarządu Fundacji Ronalda McDonalda.

To ma być zielony obiekt, tak jak w Krakowie, z wykorzystaniem nowych technologii. Jednak większy, bo trzykondygnacyjny. W tym samym budynku, ale oddzielnie, będzie funkcjonować przedszkole. Ono ma służyć przede wszystkim dzieciom pracowników, doktorantów i studentów warszawskiej uczelni. Będzie też przydatne, jeśli w Domu Ronalda McDonalda zamieszka zdrowe rodzeństwo pacjentów.

Ponadto Fundacja pracuje nad pozyskaniem drugiego specjalistycznego ambulansu medycznego. – To pozwoli na zwielokrotnienie badań. Doskonale wiem, że jak te dwie kliniki wyjadą w Polskę, to codziennie będą zajęte pracą. Tylu mamy chętnych, udało się nam stworzyć w ludziach potrzebę profilaktyki – poinformowała Katarzyna Nowakowska.

Profesor Adam Jelonek marzy, żeby Fundacja rosła mądra i silna. Żeby była silna działaniami i pomocą dla ludzi. Patrząc na dotychczasowe dzieło i plany, realizacja marzenia jest realna.

Wręczenie odznak honorowych Primus in Agendo oraz występy artystyczne – to tylko część atrakcji przygotowanych na inaugurację II Małopolskiego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Przekonali się o tym goście, którzy 4 grudnia zasiedli na widowni Małej Sceny Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Oddział Małopolski PFRON, a honorowy patronat nad nim objął wojewoda małopolski Piotr Cwik.

W grudniu 2016 r. po raz pierwszy odbył się Małopolski Dzień Osób Niepełnosprawnych. Wówczas działania objęły najpierw Kraków, a następnie Nowy Targ oraz Tarnów. Pomysłodawcy nie chcieli poprzestać na jednorazowej inicjatywie.

– To ważny dzień, ważne wydarzenie, kiedy możemy od osób niepełnosprawnych uczyć się, jak cieszyć się życiem, jak pokonywać trudności. Na pewno to jest dzień, w którym chcemy w specjalny sposób powiedzieć o wielkim szacunku – powiedziała Marta Mordarska, dyrektor OM PFRON.

W spotkaniu wzięli udział liczni goście, w tym m.in. sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Józefa Szczurek-Żelazko, posłowie Urszula Rusecka i Jarosław Szlachetka oraz pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Dąsał. W ramach II Małopolskiego Dnia Osób Niepełnosprawnych przewidziane są jeszcze wydarzenia w Tarnowie (8 grudnia) oraz Starym Sączu (18 grudnia).



Józefa Szczurek-Żelazko

Pierwsi w działaniu

Program inauguracji objął wręczenie odznak honorowych Primus in Agendo (Pierwszy w działaniu). To zaszczytne wyróżnienie ustanowiono w 2015 r. Do jego nadawania został upoważniony minister właściwy do spraw pracy, zabezpieczenia społecznego i rodziny.

W tym przypadku decyzję podjęła minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta

Rafalska. Odznaki honorowe są wręczane za szczególne działania lub zasługi na rzecz rynku pracy, polityki społecznej albo rodziny. W ten sposób doceniona została Teresa Chłosta. Od niedawna emerytka, a wcześniej dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Myślenicach, prowadzonego przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intellektualną Koło w Myślenicach. – W życiu się nie spodziewałam takiego podsumowania mojej ponad dwudziestoletniej pracy na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną. Jeżeli się pracuje z nimi i dla nich, to każdy dzień jest wartością samą w sobie – powiedziała wzruszona Teresa Chłosta.



Teresa Chłosta i ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski

Odznakę honorową Primus in Agendo otrzymał również ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. Podkreślił, że przyjmuje ją w imieniu całej Fundacji im. Brata Alberta, która w tym roku obchodziła jubileusz trzydziestolecia istnienia. – Życzę Funduszowi i wszystkim organizacjom, żebyście jak największą ilość dobrych, życzliwych ludzi mogli spotkać na swojej drodze. Dzięki temu osoby niepełnosprawne, które są najważniejsze w tych dziełach, mają swoich przyjaciół. Często życzliwość, dobroć, uśmiech są o wiele ważniejsze niż pomoc materialna, chociaż ona też jest konieczna – powiedział prezes Fundacji im. Brata Alberta.

osób z niepełnosprawnościami

Pokonują bariery

OM PFRON ufundował statuetki dla osób i organizacji za ich szczególne osiągnięcia oraz działania na rzecz osób niepełnosprawnych. – Ja to kiepski do nagród jestem. Zatkalo mnie, nawet chciałem bez butów iść. Dalej będę malował, robił to, co robię, swoją ścieżką szedł. Jeżeli ktoś mi daje nagrodę, to super – powiedział Stanisław Kmiecik, artysta malujący nogami i ustami.

Oprócz niego statuetki uzyskali dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego Krzysztof Gluchowski, Alior Bank, Jan Mela oraz p.o. dyrektora Oddziału Terenowego TVP S.A. w Krakowie Bogdan Wasztyl. Podziękowania otrzymali posłanka Urszula Rusecka oraz rektor Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach ks. dr Franciszek Ślusarczyk.

W trakcie uroczystości nie zabrakło akcentów sportowych. Alior Bank wyróżnił i wspomógł finansowo dwie drużyny odnoszące sukcesy. Na teatralnej scenie zagościli reprezentanci

że w przyszłości będziemy dumą Krakowa i będzie jeszcze o nas głośno – powiedział Piotr Nieszczyński, trener Tynieckiej NWP Kraków.

W części artystycznej publiczność podziwiała mima Ryszarda Szarzyńskiego oraz zespół integracyjny Halny Wiatr. Swoje talenty muzyczne zaprezentowały dzieci: Julia Zawrzykraj i Olaf Bielak ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie. Burzę braw zebrał Daniel Zawodnik, który wykonał „Bądź moim natchnieniem” (<http://naszsprawy.eu/kultura-i-sztuka/12947-namuzowani-ida-przez-zycie.html>).

Sztuka szacunku

OM PFRON objął honorowym patronatem wydarzenie zorganizowane 29 listopada w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 12 im. Janusza Korczaka w Krakowie. Spotkanie ze Stanisławem Kmiecikiem oraz jego żoną Moniką Woszczyńską-Kmiecik odbyło się w ramach obchodów Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych (3 grudnia).

– Co roku przygotowujemy coś innego, teraz uczniowie byli zachwyceni, fantastycznie reagovali. To ma być kolejna lekcja wychowawcza, profilaktyczna, integracyjna. Zależy nam, żeby dzieci szanowały drugiego człowieka,

a nie oceniały przez pryzmat jego wyglądu czy niepełnosprawności – powiedziała Magdalena Mazur, dyrektor szkoły. Dodała, że inicjatywę pomagają również w pracy nauczycielom, w każdej klasie uczy się pięcioro dzieci z niepełnosprawnościami.

Spotkaniu towarzyszyła wystawa malarstwa Stanisława Kmiecika. W trakcie wizyty artysta przygotował trzy prace, które pozostawił



Zespół Halny Wiatr

w szkole. One mają m.in. inspirować i dodawać motywacji. – Jedną rzeczą jest bardzo ważną, nie bierzemy kasy za takie rzeczy. Ja mam pieniądze z firmy, bo jestem stypendystą za dobre malarstwo. Jeżdżę do dzieciaków, mieliśmy też spotkania w zakładzie karnym, bo ktoś nas zaprasza, my się nie pchamy specjalnie – powiedział Stanisław Kmiecik.

W trakcie spotkania nie zabrakło motywujących opowieści, m.in. o początkach kariery artysty, prowadzeniu samochodu nogami czy nagrodzonym „Filmie dla Stasia” (<http://naszsprawy.eu/aktualnosci/13069-film-dla-stasia-przeslanie-dla-wszystkich.html>).

– Była interakcja z dziećmi i młodzieżą, co nas bardzo ucieszyło. Kilku nauczycieli zauważyło, że uczniowie po raz pierwszy byli tak grzeczni, skupieni przez ponad godzinę. Uważam to za sukces – powiedziała Monika Woszczyńska-Kmiecik. Dodała, że tylko w listopadzie odbyło się 21 pokazów. Wzięło w nich udział blisko 5 tys. osób.



Perspektywy na pełno(s)prawne studiowanie

Tekst i fot. Marcin Gazda

14 listopada Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego zorganizowała jedenastą edycję konferencji „Pełno(s)prawny Student”. Jej tematem był projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W spotkaniu w Krakowie uczestniczył jeden z autorów planowanych zmian. „Nasze Sprawy” objęły patronat medialny nad tym wydarzeniem.

Trwają prace nad Ustawą 2.0, określaną mianem nowej konstytucji dla nauki. To sprzyjająca okazja, aby zwiększyć szanse edukacyjne osób z niepełnosprawnościami. Jedenasta edycja konferencji została więc w całości poświęcona regulacjom planowanym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. – Jesteśmy w dobrym momencie. Jest jeszcze czas, aby uzgadniać szczegóły, zmieniać zapisy. To dla nas możliwość, aby poprawić jakość pracy, dostępność środków finansowych, aby działania pełnomocników na rzecz studentów były lepiej widoczne na uczelni – powiedział Aleksander Waszkielewicz, prezes zarządu Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego.

Okazję do poznania głosu środowiska miał Mariusz Zielonka, który jest jednym z siedmiu autorów projektu ustawy i zastępcą dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w MNiSW. Do Pałacu Krzysztofory przybyli też m.in. pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Daśal i dr Krzysztof Kurowski z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich. Organizatorzy wydarzenia otrzymali dwa listy: od ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła oraz minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej.

Finanse pod lupą

Projekt ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce łączy materię z różnych ustaw. Prelegenci z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego skupili się na nowelizacji w kontekście zapisów dotyczących osób z niepełnosprawnościami.

Jednym z najważniejszych kierunków planowanych zmian jest konsolidacja finansów. Propozycja ustawy przewiduje kilka dotacji zamiast kilkudziesięciu, co ma stanowić uproszczenie. Dotacje podmiotowe na kształcenie i badania będą mogły być

skonsolidowane w jedną dotację dydaktyczno-badawczą. – To daje dwie możliwości, albo będzie większa elastyczność wydatkowania tych środków, jeśli będzie jeden duży strumień, albo mniejsza elastyczność w postaci wydzielonych funduszy, które również mają swoje plusy – poinformowała dr Anna Rdest, dyrektor ds. współpracy międzysektorowej z Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego. Dodała, że oprócz tego przewidziana jest dotacja inwestycyjna w trybie wnioskowym.

Fundusz będzie można wydatkować tylko na konkretny cel. Środki nie trafiają bezpośrednio na konto, a zostaną ulokowane w Banku Gospodarstwa Krajowego. Ministerstwo zyska wgląd w to, na jakim poziomie uczelnia wykorzystuje środki.

– Są dwie opcje. Albo dotacja wpadnie w jeden duży worek dotacji dydaktyczno-badawczej. Tak naprawdę to wówczas kwestor decyduje, ile pieniędzy z tego wielomilionowego worka przeznaczy na dydaktykę, ile na kształcenie, ile na badania, a ile na studentów z niepełnosprawnościami. Albo staje się funduszem, gdzie wówczas nikt nie ma władzy nad tymi środkami, one są naznaczone, każda złotówka z funduszu musi pójść na cel niepełnosprawnościowy – powiedział Aleksander Waszkielewicz.

Co stanie się z niewykorzystanymi pieniędzmi? Projekt zakłada, że na kolejny rok można przenieść tylko do 10 proc. środków. Oszczędności z lat poprzednich pomniejszą dotację na fundusz w kolejnym roku. Rodzi się pytanie, czy nie jest to za mało. Komisja ds. Wyrównywania Szans Edukacyjnych przy Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP) zaproponowała, aby to było 30 proc.

Za, a nawet przeciw

Komisja ds. WSE przy KRASP analizuje projekt planowanych zmian. Uczestnicy wydarzenia poznali jej stanowisko dotyczące dotacji na wsparcie osób z niepełnosprawnościami. Przedstawiła je prof. dr hab. Janina Filek z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Przewodnicząca Komisji ds. WSE przy KRASP przyznała, że jest zwolenniczką reformy, ale część zapisów budzi niepokój, m.in. ze względu na możliwość interpretacji. – My proponujemy jednak pozostawienie dotychczasowego sposobu

przekazywania dotacji. Poza tym, żeby uczelnie prywatne dostawały to w szybszym terminie, żeby nie były skazane na ten prawie półroczny okres braku pieniędzy, przy jednoczesnym zobowiązaniu uczelni publicznych do składania corocznego sprawozdania – powiedziała. Dodała, że pomysł z wprowadzeniem sprawozdania nie wynika z chęci zwiększenia obowiązków administracyjnych. Jest odpowiedzią na głosy urzędników dotyczące marnowania pieniędzy przez uczelnie.

Mariusz Zielonka dokonał analizy projektu ustawy pod kątem wsparcia osób z niepełnosprawnościami. W trakcie swojego wystąpienia podkreślił, że jest otwarty na dialog i pomysły zgodne z obecnie obowiązującymi ramami prawnymi. Część wystąpienia wzbudziła sporo emocji, zwłaszcza wśród przedstawicieli uczelni. – Próbując znaleźć rozwiązanie, które będzie dobre, raczej starałem się działać na rzecz osób z niepełnosprawnościami, ponieważ w uczelniach niepublicznych te pieniądze są marnotrawione. W 2017 r. przekazaliśmy do uczelni niepublicznych 618 tys. zł z tej dotacji, co jest kroplą, jeśli chodzi o 41 mln zł dotacji całościowej, z czego 1 mln próbujemy odzyskać – powiedział zastępca dyrektora Departamentu Budżetu i Finansów w MNiSW. Zwrócił uwagę, że ustawa nakazuje mu przekazywanie środków, ale do dnia konferencji nie przydzielił wszystkich dotacji. Powód? Część uczelni nie odbiera korespondencji.

Notatka i obietnica

W programie konferencji znalazła się też część panelowa. Objęła ona dwie sesje, w każdej z nich uczestnicy mieli do wyboru jeden z czterech tematów warsztatowych. Burzliwa dyskusja była w grupie, która skupiła się na plusach i minusach dotacji i funduszu. Część osób rozmawiała o mechanizmach motywujących do przeznaczania środków w kolejnych latach na ten sam cel. Ponadto zostały wymienione poglądy o metodach efektywnej i sprawnej realizacji inwestycji, a także o monitorowaniu wydatkowania dotacji.

W trakcie drugiej sesji nie zabrakło wątków związanych z algorytmem naliczania dotacji oraz budowaniem i promowaniem dobrych praktyk. Zainteresowanie wzbudziły też różne modele struktur po stronie uczelni i ich rola w optymalnym wydatkowaniu. Dla jednej z grup kluczowy był mechanizm wypłaty

środków w ciągu roku z MNSiW do uczelni.

– FIRR przygotowuje notatkę z ustaleń warsztatowych, a następnie przekaże ją do ministerstwa. – Zakładam, że to jest początek procesu, że mamy możliwość pewnych zmian. Dostaliśmy wstępną obietnicę, jeżeli chodzi o zmianę 10 proc. na 30 proc. [kwestia przenoszenia środków na kolejny rok – przyp. red.], jest kwestia ustalenia wydzielonej puli na inwestycje w ramach dotacji inwestycyjnej – powiedział Aleksander Waszkielewicz.

Mariusz Zielonka zwrócił uwagę na napięty kalendarz prac nad ustawą. Jej podpisanie jest przewidziane na czerwiec 2018. Część przepisów ma obowiązywać od października 2018 r., przepisy finansowe od stycznia 2019 r.

Jubileusz Ośrodka Braille’a w Bydgoszczy

Kujawsko-Pomorski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Nr 1 dla Dzieci i Młodzieży Słabo Widzącej i Niewidomej im. Louisa Braille’a w Bydgoszczy obchodzi jubileusz 145 lat pracy. Na tę okoliczność zorganizowano konferencję „Od białej laski do audiodeskrypcji”, która odbyła się 23 listopada w auli ośrodka przy ulicy Krasińskiego.

Warto dodać, że spotkanie to zorganizowano też 10 lat od pierwszego pokazu filmu z audiodeskrypcją w Bydgoszczy. Była to okazja nie tylko do podsumowań, ale także dyskusji nad nowymi możliwościami pracy z osobami niewidomymi i słabowidzącymi na różnych poziomach kształcenia

Bydgoski Ośrodek Braille’a – jednostka organizacyjna Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego – jest najstarszą placówką w Polsce kształcąca osoby z dysfunkcją wzroku. W szkole kształcą się młodzież niewidoma, słabowidząca, głuchoniewidoma oraz z niepełnosprawnościami sprzężonymi. W skład ośrodka wchodzi: przedszkole, szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum ogólnokształcące, liceum dla dorosłych, szkoła policealna, zasadnicza szkoła zawodowa i szkoła przysposabiająca do pracy, a także pierwszy i jedyny w kraju oddział, który zajmuje się edukacją osób głuchoniewidomych. W kompleksie

uczy się obecnie ponad pół tysiąca podopiecznych, z czego 88 uczniów uczęszcza do szkół kształcenia zawodowego.

Placówka modernizuje obecnie bazę dydaktyczną do nauki zawodu. W ramach realizacji projektu „Mistrz zawodu w nowoczesnym warsztacie” powstają w pełni wyposażone pracownie dla zawodów kelnera oraz florysty. Ponadto zmodernizowane zostaną pracownie dla zawodów: mechanik, monter maszyn i urządzeń, elektromechanik, ślusarz, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej, kucharz, technik masażysta, technik tyfłoinformatyk oraz technik administracji. Całkowita wartość projektu wynosi 3,8 miliona złotych z czego 3 miliony złotych stanowi dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego.

To kolejna inwestycja realizowana w Ośrodku Braille’a dzięki wsparciu z RPO Województwa Kujawsko-Pomorskiego. W ostatnich latach placówka powiększyła się o nowy budynek warsztatów szkolnych oraz przeszła termomodernizację. Ośrodek jeszcze się rozrośnie, bo planowane jest tutaj także utworzenie przedszkola, na potrzeby którego bydgoskie władze przekazały już sąsiadującą z ośrodkiem nieruchomość.

pr

Lilla Latus bohaterką niecodziennej uroczystości

Znajwiększą przyjemnością pragniemy poinformować, że współpracującą od wielu lat z „Naszymi Sprawami”, Lilla Latus – autorka publikowanych na naszych łamach licznych artykułów podróżniczych i nie tylko, była bohaterką niecodziennej uroczystości. 7 października w Centrum Integracji Ratusz w Zduńskiej Woli odbył się benefis 30-lecia Jej pracy twórczej połączony z promocją najnowszej, dziewiętej książki Autorki pt. „Lillie”.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele lokalnych władz, mediów oraz liczna grupa przyjaciół i znajomych bohaterki wieczoru. Spotkanie prowadziła Joanna Sychniak-Paterek.

Na początku pokazano kilkunastominutową prezentację multimedialną

złożoną ze zdjęć ukazujących życiowo-artystyczną drogę poetki. Piosenki do tekstów Lilli Latus wykonali: Małgorzata Wawrzyniak, Katarzyna Rajewska, Andrzej Wawrzyniak. Wiersze z najnowszego tomiku zaprezentowała sama Autorka, jak również Jej przyjaciele z Klubu Literackiego Topola. Lilla Latus w dowód uznania i pamięci otrzymała listy gratulacyjne, pamiątkowe statuetki oraz mnóstwo kwiatów.

Lilla Latus mieszka i pracuje w Zduńskiej Woli. Debiutowała w 1987 roku. Od 1979 porusza się na wózku inwalidzkim. Jej wiersze publikowano w prasie literackiej, licznych antologiach, w radiu, telewizji, Internecie w kraju i za granicą. Jest również autorką fraszek, tekstów piosenek,

artykułów prasowych oraz przekładów poezji amerykańskiej.

Stale współpracuje z kwartalnikiem literackim „Wyspa” i periodykiem „Nasze Sprawy”. Jest laureatką wielu ogólnopolskich konkursów literackich, członkiem Związku Literatów Polskich i Klubu Literackiego „Topola” w Zduńskiej Woli. W 2002 roku otrzymała odznakę Zasłużony Działacz Kultury, a w 2010 medal Zasłużony dla Powiatu Zduńskowolskiego. O jej twórczości napisano dwie prace dyplomowe.

Niedawno nazwisko Lilli Latus znalazło się na Liście Mocy, czyli wśród stu najbardziej wpływowych osób z niepełnosprawnością w Polsce (konkurs ogłoszony przez portal i magazyn „Integracja”).

pr



(J. Słowacki, Beniowski)



Lilla Latus

Świąteczno-noworoczna Witryna zaprasza w świat poezji niezwyklej artystycznej osobowości – Lilli Latus – od wielu lat współpracującej z „Naszymi Sprawami” podróżniczką i oryginalną poetką ze Zduńskiej Woli. Prezentujemy kilka utworów, które weszły w skład jej tomiku „Lillie” uznanego za najlepszą książkę poetycką roku 2017 na 40. Międzynarodowym Listopadzie Poetyckim w Poznaniu.

Z DIOGENESEM

Tak, możesz odsłonić mi światło,
Bym widział słońce.

Diogenes

świat zajęty
umieraniem na kolejnej
wojnie
nie woła o pomoc

zasłaniając się
beczką prochu
wyrzeka się lęku
o tych
którzy cynicznie
chcą widzieć
nie tylko słońce

ARIADNA 1944

wyprowadziłam cię z labiryntu
kanałów

biało-czerwona opaskę
którą zatamowałam
twoją krew i mój
strach
schowałam do kieszeni
munduru
uszytego na miarę
czasów

dojrzało babie lato

a strużka krwi
wpinała się w moją pierś
krzyżem

oko za oko
ząb za ząb
miłość za miłość

AFRODYTA 1968

może gdybym miała
niebieskie oczy

nie stałabym dziś
na stopniach pociągu
tak bardzo
odjeżdżającego
od ciebie

ściskam w garści
jabłko
które goj dał na drogę
swojej najpiękniejszej

wokół erylne i wiosna

może gdybym mogła
urodzić się na nowo

ale szumowiny
to jeszcze nie piana
kanałów

Z ARYSTOTELESEM

Szczęście jest działaniem duszy
w zgodzie z doskonałą cnotą
Arystoteles

nie chcę
by szczęście było celem

pragnę je stale mieć
przy sobie
zaangażowane ruchliwe
i dobrze odżywione

wybierając między
tchórzostwem a brawurą
hojnością a rozrzutnością
dumą a próżnością
szukam złotego środka

szukam
bez umiaru

LEDA 1981

ta zima przerażała
stukotem zimowych buciorów
zwodziła
cieplem koksowników

każdy uśmiech
miał kształt litery V

do walki zagrzewał koktajl

Mołotowa
miłość sama wyznawała się
na murach
wybuchala w nas

tylko w parku
zamarzły labędzie

HESTIA 1989

stół okrągły
jak bochen chleba
już stoi na środku

gość w dom
bóg w dom

wejdą
zdejmą buty
i sumienia otrzępią
z bitewnego pyłu

spojrzą sobie w oczy
czy skoczą do gardeł?

jeszcze trzeba
zetrzeć kurz
przewietrzyć pokoje

i czekać

ze zwichniętą szczęką
i podbitym okiem
ale z gałązką
oliwną w dłoni

GRANDKA

w Grandce nawet drzwi
miały skrzydła
a bita śmietana z owocami
smakowała tak dojrzałe

miałam siedemnaście lat
a tak bardzo chciałam
już mieć osiemnaście

recytowałeś Tuwima
(Zlituj się, daruj, pożaluj,
Weź w ciemny las i zacałuj)
i dawałeś mi kwiaty
zrywane z klombów

Piotrkowska już nie ta
ja nie tamta

owoc czasu
rozgryziony
a ja znowu chcę mieć
osiemnaście lat

Lilla Latus

Oprac. Ika

Głusi poznają historię AK

Tekst i fot. Marcin Gazda

Oferta Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie została dostosowana do potrzeb osób z dysfunkcją słuchu. Chętni mogą już korzystać z nowej ścieżki zwiedzania, która powstała w ramach projektu „Historia wpada w ucho”.

Nowa ścieżka zwiedzania była jednym z tematów konferencji prasowej zorganizowanej 16 listopada. Spotkanie odbyło się w Muzeum AK, którego partnerami w realizacji projektu były Oddział Małopolski Polskiego Związku Głuchych w Krakowie oraz firma Migam z Warszawy. Wspólne działania zostały zainicjowane w lipcu br.



Dr Marek Lasota i Andrzej Kulig

Zastępca prezydenta Krakowa Andrzej Kulig stwierdził, że przybliżanie muzeum osobom niepełnosprawnym jest niezwykle ważne i potrzebne. Przy ul. Wita Stwosza 12 starają się ułatwić korzystanie z dóbr kultury. Wątek ten został poruszony przez dyrektora placówki dra Marka Lasotę.

Głusi na szlAKu

Jednym z efektów projektu „Historia wpada w ucho” jest 27 krótkich filmów z lektorem w Polskim Języku Migowym i napisami. Zostały one przygotowane przez specjalistów oraz tłumaczy PJM. Opisują kolejne fragmenty ekspozycji stałej. Materiały są dostępne poprzez dwa kanały dystrybucji. Umożliwia to wybranie dogodniejszej formy dla siebie.



Aleksander Czerniewicz

aby odtworzyć nagranie. Ponadto opracowany i wdrożony został nowoczesny system operacyjny kiosków multimedialnych. Pozwala on na wyświetlanie filmów na ekranach dotykowych rozmieszczonych w placówce. – W kasie pobiera się kartę magnetyczną, idzie się z nią na ekspozycję. W oznaczonych miejscach jest możliwość obejrzenia tych samych filmów, które inna osoba zeskanuje w swoim telefonie – opisał Aleksander Czerniewicz, specjalista projektów z Muzeum AK w Krakowie.



Marta Majda i Adam Stromidło

Adam Stromidło stwierdził, że otwarcie nowej ścieżki ma olbrzymie znaczenie. Osoba z dysfunkcją słuchu może samodzielnie przyjść do muzeum i poznać historię AK. – Do tej pory standardy były takie, że organizowało się grupę, wyznaczało się tłumacza i oprowadzało z przewodnikiem. W tym momencie, wykorzystując nowinki technologiczne, każdy z ulicy może wejść i zapoznać się z ekspozycją – powiedział prezes OM PZG w Krakowie. Dodał, że związek doradzał i weryfikował rozwiązania, korzystano też z doświadczeń innych muzeów. Jego zdaniem powstała bardzo ciekawa oferta.

Wzór dla innych

W ramach projektu „Historia wpada w ucho” odbyły się też warsztaty edukacyjne. Zorganizowano je m.in. dla dzieci i młodzieży ze szkolnych ośrodków wychowawczych.



Ponadto część pracowników muzeum wzięła udział w podstawowym kursie PJM oraz obsługi niesłyszących.

– Grupom bardzo podobały się wizyty u nas. To były osoby, które bardzo chciały poznać historię, a my zaproponowaliśmy połączenie warsztatów z grą wielkoformatową. Jesteśmy otwarci i serdecznie zapraszamy, chcemy doskonalić umiejętność migania – powiedziała Katarzyna Mazur z Działu Edukacji, Promocji i Projektów w Muzeum AK. Wspólnie z edukatorami zamierza uczestniczyć w kursach organizowanych przez PFRON.



Katarzyna Mazur

Marta Majda zwróciła uwagę, że wiele instytucji kultury jest otwartych dla osób z dysfunkcją słuchu. – To, co tutaj zaistniało, nie stanowi normy. Mamy kompleksowe podejście do osoby głuchej – stwierdziła dyrektor OM PZG w Krakowie. Dodała, że każde muzeum w Polsce powinno w taki sposób funkcjonować.

Koszty podjętych działań wyniosły 76.439,08 zł. Objęły one realizację ścieżki, warsztatów, szkoleń oraz implementację systemu w kioskach multimedialnych.



Ukazała się płyta zespołu MEZALIANS ART pod tytułem „Razem łatwiej”

Pod koniec września Zarząd Fundacji „Wygrajmy Razem” z Dąbrowy Górniczej otrzymał długo oczekiwaną przesyłkę – płytę fundacyjnego zespołu MEZALIANS ART pod tytułem „Razem łatwiej”.

Prace nad pamiątkowym krążkiem wokalistów współpracujących z dąbrowską organizacją pozarządową, wspierającą artystów z całej Polski, trwały rok, ale wreszcie udało się i powstała płyta pod tytułem „Razem łatwiej”, która jest spełnieniem marzeń Mezaliansów. Zespół MEZALIANS ART powstał na okoliczność Festiwalu Twórczości Osób Niewidomych „Widzieć Muzykę” w Bytomiu Odrzańskim.

Jego pomysłodawcą jest dąbrowski wokalista, działacz społeczny, animator życia kulturalnego i prezes Fundacji „Wygrajmy Razem” – Łukasz Baruch. Początkowo Łukasz tworzył duet z Grzegorzem Dowgiałło z Chojnowa – niewidomym kompozytorem, aranżerem, autorem tekstów, multiinstrumentalistą, absolwentem Akademii Muzycznej w Krakowie (kierunek – fortepian jazzowy). Nazwa zespołu stanowi żart wynikający z tego, iż związek (sceniczny) pasjonata z wykształconym muzykiem stworzył swoistego rodzaju artystyczny mezalians – stąd z humorem i dystansem dwaj przyjaciele postanowili nazwać zespół MEZALIANS ART.

Na płycie znalazły się utwory autorskie Grzegorza Dowgiałła, Łukasza Barucha i Przemka Cackowskiego, a także covery w nowych i czasem zaskakujących aranżacjach Dowgiałła. Formację tworzą obecnie Karolina Żelichowska i Łukasz Baruch (Dąbrowa Górnicza), Iwona Zięba (Kraków), Przemek Cackowski (Grudziądz), Grzegorz Dowgiałło (Chojnowa), Mariusz Trzeciak (Wrocław).

Płyta grupy wokalne MEZALIANS ART została wydana przy finansowym wsparciu Gminy Dąbrowa Górnicza i Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko”. Stanowi gadżet promocyjny, nie jest przeznaczona na sprzedaż. Można ją otrzymać podczas wydarzeń artystycznych realizowanych przez Fundację „Wygrajmy Razem”. Nagrania z krążka będzie można niedługo posłuchać na oficjalnym kanale YouTube Fundacji „Wygrajmy Razem”:

pr, fot. archiwum Fundacji „Wygrajmy Razem”



Wygrali kolejny raz.

Ilona Raczyńska, fot. materiały Fundacji Mimo Wszystko

Kolejna edycja projektu Wygrajmy Razem Mimo Wszystko realizowanego przez dąbrowską Fundację „Wygrajmy Razem” odbyła się 18 i 19 listopada w Dąbrowie Górniczej. Po raz drugi muzyczne spotkanie trwało dwa dni i składało się z dwóch niezależnych wydarzeń artystycznych. Pierwsze z nich to koncert pt. „Muzyczne przeboje filmowe” na scenie teatralnej Pałacu Kultury Zagłębia.

Muzyczne przeboje filmowe

Zaproszeni wokaliści z dysfunkcją wzroku wykonywali popularne piosenki z polskich i zagranicznych filmów oraz seriali. Rozpoczęła słynny walc z „Nocy i dni”. Formuła koncertu była ciekawie pomyślana – najpierw na telebimie prezentowano niemalże kultowe sceny z filmów, potem oglądaliśmy wykonanie piosenki na scenie. W pierwszym wypadku wyświetlono scenę, która przeszła do historii polskiego filmu jako najbardziej romantyczna – Karol Starsburger w białym garniturze wchodzi do stawu i zbiera nenufary dla Barbary Niechcic, którą grała Jadwiga Barańska. Potem usłyszeliśmy ten walc, pięknie wykonany przez Katarzynę Nowak. I tak było z każdym kolejnym występem. Brawa dla organizatorów za trud urozmaicenia i w ten sposób koncertu. Nie zabrakło takich przebojów jak „Deszczowa piosenka”, „Robin Hood” czy „40 lat minęło” (dla przykładu - na telebimie ukochana przez wszystkich „kobieta, która żadnej pracy się nie boi” grana przez nieodżałowaną Irenę Kwiatkowską), „Don't cry for me Argentina” z filmu „Evita” zaśpiewana przez Annę Rossę, czy „Jak rozpętałem II wojnę światową” wykonana przez Łukasza Barucha w duecie z Grzegorzem Dowgiałło. Natomiast wszyscy artyści razem zaśpiewali poruszająco piosenkę z filmu „Quo vadis”.

Jeśli dodamy do tego, że wysoki poziom oprawy muzycznej zagwarantowała dąbrowska Miejska Orkiestra Dęta, a koncert uświetniły występy tancerzy z dąbrowskiej szkoły tańca Marengo, to nie może dziwić, że sala była autentycznie wypełniona do ostatniego miejsca. Tancerze do również kultowego obrazu „Dirty Dancing” zatańczyli tak pięknie,

wręcz nierealnie, że Jerzy Skoczylas nie omieszkał zaznaczyć, „widzieliśmy to naprawdę, to nie była animacja komputerowa”. Przy zapowiedziach kolejnych utworów dało się słyszeć z różnych rzędów pełne zachwyty i wzruszenia „oj, to moje ulubione”. Brawa potwierdzały.

Wzruszająco i radośnie

Już dla samej konferansjerki na najwyższym poziomie warto się było wybrać w ten sobotni wieczór do Pałacu Kultury. W roli konferansjera wystąpił bowiem Jerzy Skoczylas z legendarnego kabaretu Elita. To było wydarzenie samo w sobie. W doskonałej kondycji kabaretowej, co rusz rozbawiający publiczność niemal do łez, sypiący docipami, ale też humorystycznie reagujący na to, co akurat działo się na scenie. Zapowiadając film Król Lew: „Wkroczyliśmy w tematy filmów dla dzieci, to chyba jest adresowane do mężczyzn” bo... „mężczyźni w pewnym wieku są jak dzieci, to dotyczy wieku od 5 do 90 lat” :-)

W trakcie koncertu przeprowadził krótki konkurs, polegający na odgadnięciu, z którego filmu pochodzi prezentowana melodia. Zadania były dość proste – chodziło o „Janosika”, „Pana Wołodyjowskiego”, „Stawkę większą niż życie”. Tytuły



Organizatorzy zapraszają na koncert

Mimo wszystko



Laureaci Elfów 2017

należało wpisać na otrzymane kartki. Jedną z czterech ochotniczek weszła na scenę z dzieckiem na ręku, które też dostało kartkę. Jerzy Skoczylas rozstrzygając konkurs pokazał wszystkim zarysowaną kartkę i oznajmił „Konkurs wygrało dziecko o imieniu Blanka, a reszta otrzymuje cztery nagrody pierwsze”.

Ten wieczór był z pewnością sukcesem Fundacji „Wygrajmy Razem” i wielką przyjemnością dla publiczności, która doskonale się bawiła. W szatni było widać same uśmiechnięte, rozmarzone twarze. Wielką radością i jakąś duchową satysfakcją było móc w tym uczestniczyć.

Sam Łukasz Baruch, prezes Zarządu Fundacji był również zadowolony, powiedział nam za kulisami, że według niego to był chyba najlepszy koncert z dotychczasowych i że wielką w tym zasługa Jerzego Skoczylasa.

Elfy dla przyjaciół i wolontariuszy

W trakcie koncertu wręczono fundacyjne nagrody – statuetki ELFÓW przedsiębiorstwu SARPI i Dąbrowskim Wodociągom.

Wspólny występ artystów



Zarząd Fundacji postanowił przyznać również SUPER ELFY wolontariuszom na co dzień wspierającym Fundację „Wygrajmy Razem”. Otrzymały je rodziny Jurgów i Bilińskich, o których pięknie powiedział Łukasz Baruch: – Pomagają nam nie raz, nie dwa, ale przez całe lata. Dzięki nim możemy realizować swoje projekty.

Razem łatwiej

Druga część wydarzenia odbyła się w niedzielę 19 listopada, w klubie – restauracji Villa Moda. Działający przy fundacji „Wygrajmy Razem” zespół Mezalians Art zaśpiewał m.in. piosenki ze swojej debiutanckiej płyty „Razem łatwiej”, która została nagrana dzięki finansowemu wsparciu

fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” i gminy Dąbrowa Górnicza. Zespół Mezalians Art tworzą Karolina Żelichowska i Łukasz Baruch z Dąbrowy Górniczej, Iwona Zięba z Krakowa, Grzegorz Dowgiałło z Chojnowa, Mariusz Trzeciak z Wrocławia i Przemek „Cacek” Cackowski z Grudziądza. Grupie akompaniował zespół muzyczny Echetown.

Obydwu koncertom towarzyszyła dobrowolna zbiórka publiczna na cele statutowe Fundacji „Wygrajmy Razem”. Prosząc o składanie datków Łukasz Baruch powiedział, że chętnie wspieramy osoby cierpiące, nieszczęśliwe, przeżywające dramaty, a „nam jest trudno zbierać pieniądze, bo my jesteśmy szczęśliwi!”



Wykluczenie i pasja

Tekst i fot. Marcin Gazda

Już wkrótce aktorzy ze Stowarzyszenia Scena Moliere oraz z Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego (ITAN) powrócą na duży ekran. Trwają już końcowe prace nad filmem dokumentalnym w reżyserii Artura Dziurmana. Krakowianin przygotował też multimedialne przedstawienie „Śladami Brata Alberta”, którego premiera odbędzie się w listopadzie w Słomnikach (woj. małopolskie).

Stowarzyszenie Scena Moliere oraz ITAN kontynuują przygodę z kinem. Pomysł na dokument pojawił się wkrótce po filmie fabularnym „Marzenie. Prawdziwa historia” (<http://naszesprawy.eu/kultura-i-sztuka/11038-teatr-ma-swoje-marzenie.html>). W 2016 r. otrzymał on nagrodę publiczności 13. Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie.

Powstająca produkcja nawiązuje do poprzedniej, a jednym z motywów przewodnich jest poszukiwanie miejsca na siedzibę teatru. Twórcy położyli szczególny nacisk na pokazanie warsztatu i możliwości aktorskich, do których doszła grupa. – Jesteśmy absolutnie na pełnym poziomie profesjonalnym. Można to zauważyć zwłaszcza po „Legendzie Starszych Panów” (<http://naszesprawy.eu/kultura-i-sztuka/12033-teatralna-podrozze-starszymi-panami.html>). To nie jest tylko moja opinia, ale też kolegów z profesji aktorsko-reżyserskiej. Nie robimy ściemy, nie udajemy teatryku licealnego czy studenckiego – przekonuje Artur Dziurman. Jego zdaniem dokument może być bardzo wyrazisty.

Kulturalna pasja

Film ma trwać 50 minut. W Krakowie zdjęcia zostały zrealizowane m.in. w podziemiach Kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie ITAN przeprowadza próby teatralne. Ekipa filmowa odwiedziła też m.in. Jaworzno, Szczawnicę, Wadowice i Słomniki.

– Na planie byli z nami Jacek Fedorowicz, Bohdan Łazuka, Tadek Huk, Leszek Piskorz oraz nasi aktorzy, czyli niewidzący, niedowidzący, seniorzy, dzieci i młodzież. Mamy już przyznany czas antenowy w TVP 1. Daty premiery jeszcze nie znamy, ale najprawdopodobniej będzie w grudniu br. Telewizja zajmuje się całą postprodukcją, udostępnia swoje miejsca i maszyny, to bardzo dużo – mówi Artur Dziurman.

Dokument jest współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pojawia się w nim fragmenty przedstawień,

w tym „Alicji w Krainie Czarów” (<http://naszesprawy.eu/kultura-i-sztuka/12184-z-alicja-dokrainy-czarow.html>), „Czarnej Damy na wesoło”, „Promieniowania ojcostwa” oraz prawdopodobnie też z „Cyganerii”. Sceny zostały precyzyjnie wybrane, opowiadają o bohaterze danej sekwencji. Widzowie dowiedzą się m.in. o życiu prywatnym, pracy czy pasji aktorów.

Podczas zdjęć funkcjonował roboczy tytuł „Wykluczeni”. – On może sugerować, że czegoś żądamy i jesteśmy roszczeniowi, ale nam nie o to chodzi. Mimo ogromnych starań nie jesteśmy instytucją kultury, więc tylko pod tym względem jesteśmy systemowo wykluczani – tłumaczy Danuta Damek, kierownik produkcji.

Później pojawiła się alternatywna wersja tytułu – „Pasjonaci”. Ostateczna decyzja zapadnie po montażu. O wyborze przesądzi wydział całości filmu. Nacisk może być położony na wykluczenie lub pasję. – Z pewnością widzowie dowiedzą się, że w dalszym ciągu szukamy swojego miejsca, szukamy zaaprobowania jako instytucji. Nasza sytuacja lokalowa nie zmienia się od lat – podkreśla Artur Dziurman.

Teatr marzeń

ITAN stara się o siedzibę o powierzchni maksymalnie 400–500 m kw. W nim wystarczy niewielka scena, taka jak np. w podziemiach Kościoła św. Stanisława Kostki. Idealnym rozwiązaniem będzie 200–250 miejsc na widowni. Z zapelnieniem jej nie powinno być problemów, o czym świadczy zainteresowanie przedstawieniami.

Finansowanie? Potrzebne jest wsparcie w wysokości 500 tys. zł rocznie. Środki te zostałyby przeznaczone na utrzymanie placówki oraz kilka etatów. Plan zakłada rozbudowaną sieć marketingowo-promocyjną. Dodatkowe środki mają być efektem poszukiwań sponsorów oraz ubiegania się o granty.



„Brat naszego Boga” – 2016 r.

– Tyle się mówi o aktywizacji zawodowej, a my moglibyśmy utworzyć stanowiska pracy. Mamy wiele pomysłów, np. co niedzielę gralibyśmy repertuarowo nasze bajki, m.in. „Koziołka Matołka”. Teatr byłby też miejscem integracji. To niby jest takie proste, ale dla nas od lat nieosiągalne – opisuje Danuta Damek.

Jej zaangażowanie w walkę o siedzibę nie powinno dziwić. W teatrze się odnalazła, włożyła w to mnóstwo pracy. Szkoliła się przez rok, co było dla niej trudne ze względu na zetknięcie z nową materią. Chce, żeby inne osoby, nie tylko z dysfunkcją narządu wzroku, też odnalazły swoją drogę zawodową. Do zespołu teatralnego ciągle dochodzą nowe osoby. Nie tylko z niepełnosprawnością narządu wzroku, ale też seniorzy czy młodzież.

– To miejsce nam się należy jak psu buda. Wysiłek wielu osób nie może pójść na marne, dlatego tak walczymy. Myślę, że jesteśmy sołą w oku ludzi, którzy powołują i prowadzą instytucje kultury. Ci prowadzący nie chcą koleje, bo powstanie np. nowego teatru może



Danuta Damek i Artur Dziurman



„Brat naszego Boga” – 2016 r.

rzutować na ich budżet – mówi Artur Dziurman. Zwraca uwagę, że ITAN nie konkuruje z innymi teatrami. Zrzesza innych aktorów, dokooptowuje gwiazdy i prezentuje zróżnicowany repertuar.

Sztuka bez barier

Plan filmowy posłużył też do nakręcenia sekwencji filmowych do multimedialnego spektaklu „Śladami Brata Alberta”. W roli tytułowej wystąpi Marek Litewka, znany m.in. z „Hioba” (<http://naszesprawy.eu/kultura-i-sztuka/10443-byc-jak-hiob-czyli-opowiescio-cierpieniu.html>).

Artur Dziurman sięgnął po sztukę z 2009 r. „Brat naszego Boga”, którą wyreżyserował na podstawie dramatu Karola Wojtyły. Widzowie otrzymują znaną historię, ale różnica dotyczy ujęć filmowych. Ma to związek m.in. ze zmianą obsady. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w ramach programu ASOS.

– Wkrótce zagramy trzykrotnie w tym w Szpitalu Specjalistycznym im. dra Józefa Babińskiego i DPS. To dobre miejsca do działań o charakterze integracyjnym i poszerzającym dostępność kultury. Domy pomocy społecznej są zwykle odizolowane od innych środowisk w sposób systemowy, a ich oferta kulturalna zazwyczaj nie jest ani bogata, ani zróżnicowana – mówi Danuta Damek.

To tylko część działań związanych z przybliżeniem sylwetki Adama Chmielowskiego. Aktorzy odwiedzili w Zakopanem pustelnię, w której przebywał Brat Albert. Ponadto odbyli wycieczkę po Krakowie jego śladami. Atrakcją były też wykłady zorganizowane w podziemiach Kościoła św. Stanisława Kostki.

Facebook pomoże niewidomym rozpoznawać obrazki zamieszczane w serwisie

Facebook pomoże osobom niedowidzącym postrzeganie obrazów zamieszczanych w serwisie. W tym celu pracuje nad usprawnieniem algorytmów sztucznej inteligencji, które tworzą automatycznie opisy treści obrazków umieszczanych w serwisie.

Za rozpoznawanie tego, co znajduje się na obrazkach zamieszczanych w serwisie Facebook, odpowiedzialne są te same algorytmy sztucznej inteligencji, które wykorzystywane są do rozpoznawania twarzy.

Nowe funkcje algorytmów rozpoznawania twarzy, które pozwalają na zidentyfikowanie konkretnych osób na zdjęciach nawet, gdy nie są na nich oznaczone, to nie jedyna innowacja, nad którą pracuje ostatnio Facebook.

Firma Marka Zuckerberga rozwija również technologię pozwalającą na identyfikację tekstu znajdującego się na obrazkach, na przykład na memach, w taki sposób, aby osoby niewidome mogły zapoznać się z treścią komunikatu za pomocą przełożenia grafiki na tekst, który następnie odczytywany jest przez syntezator mowy.

Technologia póki co jest w powijakach, a według szefa zespołu Facebooka zajmującego się udogodnieniami dla niepełnosprawnych – Jeffa Wielanda, nawet małe błędy w dokładności jej działania mogą doprowadzić do katastrofy.

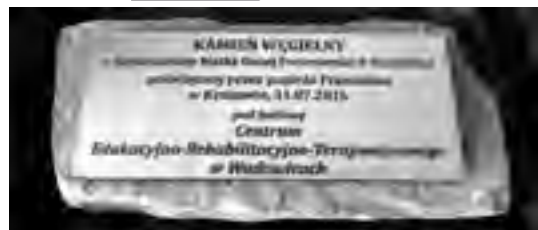
Zdaniem Janni Lehrer-Stein, jednej z wolontariuszek, która współpracuje z Facebookiem przy rozwoju nowych technologii przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych, nowe możliwości sztucznej inteligencji pozwolą im czerpać więcej przyjemności z użytkowania serwisu.

Dzięki nim niewidoma od 46 roku życia Lehrer-Stein będzie na przykład mogła poznać treść zdjęć z zakończenia szkoły swojej córki; oprogramowanie przekładające tekst na mowę nie tylko rozpozna osoby znajdujące się na zdjęciach, ale także opowie o szczegółach na fotografii.

– Technologia ta daje mi na tyle dużo informacji, że mogę zaangażować się w życie rodzinne i ważne momenty uchwycone na zdjęciach nawet, jeśli ich nie widzę – powiedziała Lehrer-Stein. (PAP)

Czas Dać Szansę. CERT nabiera kształtów

Marcin Gazda, fot. Stowarzyszenie „Dać Szansę”



W Wadowicach powstaje Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Terapeutyczne (CERT). Inicjatorem inwestycji jest Stowarzyszenie Rodziców Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Dać Szansę”, które w tym roku będzie świętować piętnastoletnie istnienia.

31 lipca 2016 r. – to jedna z najważniejszych dat w historii tego stowarzyszenia. Tego dnia papież Franciszek odprawił mszę świętą posłania w Brzegach. W jej trakcie poświęcił kamień węgielny z Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Pasierbcu pod budowę Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjno-Terapeutycznego. – Nasze starania w kurii były duże, udało nam się załatwić wejście na Campus Misericordiae. Zostały poświęcone różne kamienie węgielne, w tym nasz. Bardzo się z tego ucieszyliśmy – mówi Bogumiła Jończyk, prezes Stowarzyszenia Rodziców i Opiekunów Dzieci Niepełnosprawnych „Dać Szansę”. Niespełna 12 miesięcy później ruszyła budowa w Wadowicach na działce przy ulicy Kochanowskiego. Teren w sąsiedztwie m.in. jednego z marketów został zakupiony przez Stowarzyszenie.

Plac budowy

CERT będzie trzykondygnacyjnym budynkiem o powierzchni 1000 m kw. Na pierwszym poziomie znajdują się pomieszczenia związane głównie z rehabilitacją. Nad nimi zostaną umieszczone gabinety logopedyczne, pedagogiczne oraz punkt przedszkolny lub szkolny. Na poddaszu mają funkcjonować indywidualne gabinety logopedyczne. Być może będzie tam też administracja. – W tym momencie wynajmujemy pomieszczenia rozrzucone po całym mieście. To sporo kosztuje i stanowi utrudnienie. Jeśli ktoś chce przyjechać do nas po raz pierwszy, to łatwo może pomylić adres. W innym miejscu mamy administrację, w innym zajęcia – opisuje Bogumiła Jończyk.

W przyszłości sytuacja powinna wyglądać już inaczej. Na trzy lata został podzielony harmonogram budowy. Realizuje ją firma budowlano-



instalacyjna Gabriela Fryca z Ryczowa. Projekt Centrum został wykonany przez Pracownię Projektową PIK z Żor.

– Do końca listopada br. ma być stan surowy zamknięty, czyli budynek z dachem, oknami i drzwiami. Prace przebiegają w bardzo dobrym tempie. Zaczęliśmy w czerwcu, teraz już jest druga kondygnacja – informuje Bogumiła Jończyk. Dodaje, że na 2018 r. zaplanowane są prace instalacyjne, a na 2019 r. roboty wykończeniowe.

Pomysłodawcy CERT zakładają też drugi etap inwestycji. Ma on stanowić rozbudowę budynku o kolejny segment. Według planów znajdują się w nim warsztaty terapii zajęciowej, szkoła specjalna, gabinety niepublicznej specjalistycznej poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz dwa mieszkania prewencyjne. Termin rozpoczęcia rozbudowy nie został określony. Nastąpi to po zgromadzeniu odpowiedniej puli środków.

Droga do Centrum

Na początku Stowarzyszenie korzystało nieodpłatnie z pomieszczenia w internacie przy ulicy Zegadłowicza. W niewielkiej salce odbywały się zajęcia dla dzieci. Biura znajdowały się na korytarzu. Od 2004 r. konieczne było wynajmowanie pomieszczeń w różnych częściach Wadowic. Powód? Zbyt mało miejsca i szybko rosnąca liczba potrzebujących wsparcia. – 15 rodziców założyło Stowarzyszenie, wszyscy z nas mieli niepełnosprawne dzieci. Z czasem nasze działania stały się coraz głośniejsze, nie chcieliśmy zostawić nikogo bez pomocy. Dziś zatrudniamy ok. 100 osób i mamy pod opieką ponad 300 niepełnosprawnych dzieci – opisuje Bogumiła Jończyk.

Pomysł budowy Centrum pojawił się w 2004 r. Wtedy Stowarzyszenie zyskało status organizacji pożytku publicznego. To przełożyło się na uzyskanie większych środków finansowych,

ale jednocześnie zbyt małych na rozpoczęcie inwestycji. Na decyzję o budowie CERT trzeba było poczekać, zapadła trzy lata temu.

– Otwarcie Centrum sprawi, że zmniejszymy koszty wynajmu. Dziś jest to naprawdę duża kwota, na pewno utrzymamy za nią nowy budynek, a resztę możemy przeznaczyć na pomoc niepełnosprawnym – informuje Bogumiła Jończyk.

Dokładają cegiełki

Ok. 4,2 mln zł ma kosztować pierwszy etap inwestycji. Względny finansowy przesądziły o rozłożeniu budowy na trzy lata. Inicjatorzy zdają sobie sprawę, że nie jest to optymalne rozwiązanie m.in. z powodu zmieniających się cen. W efekcie koszty mogą być większe.

Oszczędności stanowią niewielką część potrzebnej kwoty. PFRON pozytywnie rozpatrzył wnioski o dofinansowanie inwestycji. Środki nie zostaną przyznane jednorazowo, ale na poszczególne lata.

– Żle się stało, że obecna perspektywa unijna nie przewiduje budowania nowych obiektów, zakłada jedynie remonty istniejących budynków. Małopolska ma takie priorytety, w innych województwach sytuacja wygląda inaczej. Gdybyśmy w poprzedniej perspektywie uzyskali środki unijne, mieli wkład własny oraz dofinansowanie z PFRON, to wybudowalibyśmy cały kompleks, nie tylko pierwszy etap – mówi Bogumiła Jończyk.

Żeby sfinansować inwestycję, Stowarzyszenie prowadzi akcję „Buduj razem z nami”. Jej ambasadorami są m.in. Sebastian Wątroba, Lena Czechowicz oraz Łukasz Świrk – Człowiek Flaga. Chętni mogą kupić cegiełki online (więcej szczegółów na: <http://dacsansze.pl/>). Zbiórki odbywają się też w trakcie różnych imprez. Tak było np. podczas Pikniku „Pożegnania Lata” w Stryżowie czy obchodów Dni Kalwarii Zebrzydowskiej.

Łuczniczka dla najsilniejszych

Puchar Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc dla niepełnosprawnych XVIII ŁUCZNICZKA 2017 odbył się w Bydgoszczy na pomostach Zawiszy, w terminie 20–22 października.

Organizatorem zawodów było Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Start Bydgoszcz. W zmaganiach z ciężarami brali udział zawodnicy z Elbląga, Gdyni, Gdańska, Grudziądza, Koszalin, Radomia, Warszawy, Wrocławia oraz silna ekipa gospodarzy. Wśród startujących byli kadrowicze, którzy w dniach 30 listopada–9 grudnia będą rywalizować na Mistrzostwach Świata w Meksyku. Kadrowicze zaprezentowali dobry poziom przygotowawczy do startów w mistrzostwach.

Zawodnicy Stowarzyszenia Start Bydgoszcz mogą uznać udział w Pucharze Polski za bardzo udany. W grupie kobiet w kat. do 67 kg pierwsze miejsce zajęła Paulina Przywecka–Puźniak z wynikiem 94 kg, a w grupie mężczyzn w jej ślady poszedł Marcin Spychalski w kat. do 72 kg, zajmując również pierwsze miejsce z wynikiem 148 kg. Trenerami bydgoskich zawodników są Andrzej Ofczyński, Jacek Zawadzki i Damian Sikorski.

Zwycięzcy w pozostałych kategoriach wagowych:

- Kobiety**
– w kat. 41–55 kg – Justyna Kozdryk Start Radom 97 kg
– w kat. 73–83 kg – Beata Jankowska Start Wrocław 80 kg
- Mężczyźni**
– w kat. do 49 kg – Sławomir Szymański Start Wrocław 133 kg
– w kat. do 54 kg – Piotr Piesiewicz Start Radom 100 kg
– w kat. do 59 kg – Sebastian Wiśniewski Start Radom 90 kg
– w kat. do 65 kg – Grzegorz Lanzer Start Koszalin 180 kg
– w kat. do 80 kg – Kamil Pisarek Start Wrocław 130 kg
– w kat. do 88 kg – Tomasz Majewski Start Koszalin 165 kg
– w kat. do 97 kg – Andrzej Owczarek Start Wrocław 145 kg
– w kat. do 107 kg – Michał Salwa Start Wrocław 180 kg
– w kat. pow. 107 kg – Sebastian Ordański CR Grudziądz 180 kg

Zawody Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc dla niepełnosprawnych ŁUCZNICZKA 2017 objął patronatem prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski, który był fundatorem pucharów dla najlepszych zawodników Bydgoszczy.

U schyłku sezonu można się cieszyć z wyników uzyskanych przez zawodników.

Oprac. **sza**

Udany mityng pływacki w Tarnowie

Łzy szczęścia i smutku 27 października lały się z oczu uczestników, opiekunów i kibiców VII Ogólnopolskiego Mityngu Pływackiego Osób z Niepełną Sprawnością. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Tarnowie, Fundacja REPI oraz Warsztat Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II zorganizowali w Tarnowie po raz kolejny wspaniałe zawody pływackie. Celem Mityngu było propagowanie aktywnego stylu życia, w tym pływania jako doskonałej formy terapii i rekreacji oraz prezentacja umiejętności osób z niepełnosprawnością intelektualną wśród ogółu społeczeństwa.

Rywalizacja była zacięta i nader ekscytująca. Niektórzy przegrywali wyścigi o zaledwie sekundę, inni znacznie dystansowali konkurentów. Wszyscy walczyli zgodnie z duchem fair play. W Mityngu udział wzięło 100. zawodników z 24 ośrodków zajmujących się reintegracją osób z ograniczoną sprawnością. Rozegrano 27 biegów stylem grzbietowym i dowolnym na dystansach 25 i 50 metrów kobiet i mężczyzn oraz sztafetę 3x25 m. Najlepszą zawodniczką została Jagoda Litner z Krakowa, najlepszym zawodnikiem okazał się Marcin Bezak z Dąbrowy Tarnowskiej, natomiast niepokonana

Najlepsze europejskie dwunastki w showdown rywalizowały we Wrocławiu

Dolnośląski Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 13 we Wrocławiu oraz Uczniowski Klub Sportowy Niewidomych SPRINT byli organizatorami Międzynarodowego Turnieju Showdown „European Twelve Top”.

W dniach 2–5 listopada do Hotelu Ibis Centrum Wrocław przyjechało 12 najlepszych w tej dyscyplinie w Europie mężczyzn i 11 najlepszych kobiet z 9. państw: Danii, Finlandii, Francji, Niemiec, Rosji, Słowacji, Słowenii, Włoch oraz Polski. Nasz kraj reprezentowało czterech zawodników – wszyscy są absolwentami szkoły dla niewidomych z Wrocławia oraz członkami UKS Niewidomych SPRINT.

Wśród zawodników byli aktualni i byli mistrzowie świata i Europy. Zawody te są uznawane za najtrudniejsze w sezonie,

placówką Warsztat Terapii Zajęciowej przy SOSW z Tarnowie. Za udział w Mityngu, w zależności od osiągniętych wyników, wręczane były: puchar, statuetka, medal, dyplom i upominek.

Zwycięzców dekorowali i gratulacje składali rektor PWSZ prof. Jadwiga Laska, prorektor PWSZ dr Małgorzata Martowicz, dyrektor Instytutu Ochrony Zdrowia PWSZ dr Mariusz Pocięcha, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej UMT Wiesław Izworski, inspektor Wydziału Sportu UMT Agnieszka Budzik.

Sprawne przeprowadzenie Mityngu, stało się możliwe dzięki pomocy i współpracy wolontariuszek – studentek Zakładu Fizjoterapii Instytutu Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie oraz ich opiekunki pani mgr Marty Bibro. Organizatorzy dziękują za doskonałą wspólną zabawę, za pomoc. I serdecznie zapraszają za rok!

Partnerem Mityngu był TAURON Dystrybucja S.A. Wsparcia finansowego udzielił: Gmina Miasta Tarnowa – Urząd Miasta Tarnowa, Bruk-Bet S. A. Nagrody ufundowali także: Caparol, Wia-Lan, MegaEl, Hurtownia Abar.

pr

gdyż gra odbywa się w systemie każdy z każdym i do trzech wygranych setów.

Wśród mężczyzn Adrian Stoninka zajął drugie miejsce, Krystian Kisiel był czwartym. Wśród kobiet Elżbieta Mielczarek zajęła drugie miejsce, Monika Szwałek była 11. To był ostatni międzynarodowy turniej w tym bardzo udanym roku dla polskiego showdown. Zdobyte w Szwecji mistrzostwo świata w drużynie, jeden srebrny i dwa brązowe medale indywidualnie bardzo cieszą. Teraz, na początku grudnia, trzeba obronić tytuły mistrzów Polski i można radośnie spędzić święta i nowy rok.

W przyszłym sezonie Polska będzie najprawdopodobniej organizowała Mistrzostwa Europy Showdown więc oczekiwania będą bardzo duże.

pr

Drużyny siłaczy spotkały się w Wiśle

W Ośrodku Przygotowań Paraolimpijskich w Wiśle w dniach 03-05 listopada odbyły się, już po raz czternasty, Drużynowe Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów. W zmaganiach uczestniczyło dziewięć ekip reprezentujących najlepsze ośrodki tej dyscypliny z kraju. Gospodarzem mistrzostw było Stowarzyszenie Start Katowice.

Najlepsi zawodnicy skarżyli się nieco na problemy z koniecznością utrzymania przez dłuższy czas dobrej formy przygotowanej na wrzesień, na przeniesione z powodu trzęsienia ziemi Mistrzostwa Świata w Meksyku. Rozpoczną się one ostatecznie 30 listopada. Był to przedostatni sprawdzian przed światowym czempionatem, ostatnim będzie Srebrna Sztanga, która odbędzie się 18 listopada we Wrocławiu.

Podobnie jak w roku ubiegłym tytuł Drużynowego Mistrza Polski wywalczyli z dość wyraźną przewagą reprezentanci Startu Wrocław w składzie: Beata Jankowska, Kamil Pisarek, Sławomir Szymański, Mariusz Tomczyk oraz Michał Salwa, zdobywając łącznie 686,49 pkt.

Drugie miejsce przypadło drużynie Startu Koszalin, która wystąpiła w następującym składzie: Kamila Rusielewicz, Marcin Stachura, Tomasz Widocki, Tomasz Majewski oraz Grzegorz Lanzer, zdobywając 600,18 pkt.

Walka o trzecie miejsce pomiędzy drużynami Startu Wrocław II i Startu Tarnów była bardzo emocjonująca i została rozstrzygnięta dopiero po starciu zawodników

w ostatniej grupie, a różnica punktowa wynosiła tylko 13 pkt na korzyść Tarnowa. W drużynie tarnowskiej w ostatniej, piątej grupie wystąpił Piotr Szymeczek, dla którego był to pierwszy start Mistrzostw Świata w Meksyku. Rozpoczną się one ostatecznie 30 listopada. Był to przedostatni sprawdzian przed światowym czempionatem, ostatnim będzie Srebrna Sztanga, która odbędzie się 18 listopada we Wrocławiu. Piotr zaczął bardzo asekuracyjnie od ciężaru 100 kg, w drugim podejściu dorzucił jeszcze 30 kg, a w ostatniej próbie zaliczył 150 kg, co wystarczyło na wywalczenie przez drużynę z Tarnowa trzeciego miejsca z 567,38 pkt. Zespół z Tarnowa wystąpił w składzie: Magdalena Szymeczek, Tomasz Pietruszka, Paweł Jewuła, Artur Lis i Piotr Szymeczek.

Pozostałe miejsca zajęły: Start Wrocław II, Start Wrocław III, Start Katowice, Start Bydgoszcz, Start Gdynia i Start Tarnów II. Drużynowe Mistrzostwa Polski stały na wysokim poziomie zarówno sportowym jak i organizacyjnym. Zawodniczki i zawodnicy pierwszych trzech miejsc otrzymali medale a wszystkie drużyny otrzymały wspaniałe puchary.

gl / pr
fot. udostępnił Start Katowice

Finał Mistrzostw Polski w Goalball 2017

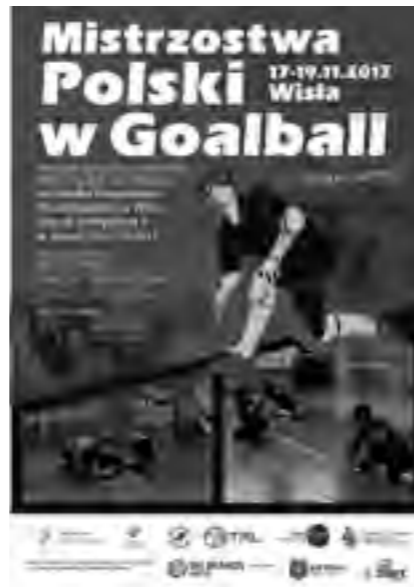
Tegoroczne rozgrywki o Mistrzostwo Polski w Goalball zakończyły się w niedzielę 19 listopada i przeszły do historii. W tym roku o ten tytuł rywalizowało ze sobą 9 drużyn: Bierutów, Bydgoszcz, Katowice I, Katowice II, Laski, Lublin, Szczecin, Wrocław I i Wrocław II.

Niestety z powodu problemów kadrowych w finałowym turnieju nie wystąpiła drużyna z Bydgoszczy co spowodowało, że ostatecznie zajęli ostatnie miejsce.

Te mistrzostwa były wyjątkowe, ponieważ oprócz mężczyzn, zagrały tu również kobiety – był to ich pierwszy Turniej Mistrzostw Polski Kobiet w Goalball. Drugi już za tydzień we Wrocławiu.

Turniej rozegrano w weekend 18-19 listopada w Ośrodku Przygotowań Paraolimpijskich w Wiśle. W sumie zaplanowano 26 meczy (10 w grupie kobiet i 16 w grupie mężczyzn), ale rozegrano ich 23 (3 mecze Bydgoszcz oddała walkowerem).

Drużyna gospodarzy – Katowic I była w tym roku prawie niepokonana. Na wszystkie rozegrane mecze tylko jeden mecz przegrała i jeden mecz zremisowała. W pozostałych spotkaniach odniosła zwycięstwa. Katowicom II poszło gorzej i właściwie tylko dzięki rezygnacji Bydgoszczy z finałowego turnieju znalazła się na 8 miejscu. Jest to jednak drużyna złożona z zawodników początkujących oraz doświadczonych weteranów goalballa. Starsi zawodnicy dają z siebie wszystko, a młodzi ciągle rosną w siłę i mają ogromny potencjał – niebawem ta drużyna również będzie rywalizować o wyższe lokaty.



Końcowa tabela Mistrzostw Polski w Goalball 2017:

1. Katowice I – MISTRZ POLSKI W 2017 ROKU
2. Wrocław I
3. Bierutów
4. Lublin
5. Laski
6. Wrocław II
7. Szczecin
8. Katowice II
9. Bydgoszcz

Królem strzelców został Marcin Lubczyk (Bierutów) – zdobył 163 bramki!

Najlepszym obrońcą – Łukasz Eitner (Katowice I).

Najwszechstronniejszym zawodnikiem został Adrian Piotrowicz (Wrocław I).

Wyniki I Turnieju Mistrzostw Polski Kobiet w Goalball 2017:

1. Lublin
2. Laski
3. Wrocław
4. Szczecin
5. Katowice

pr

Drużyna z Pniew mistrzem Polski w rugby na wózkach

Drużyna Balian Wielkopolska Chrząpsko Pniewy wygrała w warszawskiej Arenie Ursynów rywalizację o Puchar Polskiej Ligi Rugby na Wózkach, imprezę uznawaną za nieoficjalne mistrzostwa kraju. W finale, odbywającym się w weekend 11-12 listopada, pokonała zawodników Flying Wings Rzeszów 44:42.

Balian oraz Flying Wings zdominowały zmagania w tych rozgrywkach w ostatnich latach. Zespoły te zmierzyły się w decydującym spotkaniu czwarty raz z rzędu. Poprzednio górą była ekipa z Podkarpacia. W bilan-

sie tych spotkań jest remis 2:2. W niedzielę 12 listopada trzecie miejsce wywalczyli Four Kings Warszawa. (PAP)

an/ kali/

Klasyfikacja najlepszych drużyn w rugby na wózkach 2017 w turnieju w Arenie Ursynów:

1. Balian Wlkp. Chrząpsko Pniewy
2. Flying Wings I Rzeszów
3. Four Kings I Warszawa
4. Grom Ostrów Mazowiecka
5. AvaloneExtreme Warszawa
6. Sitting Bulls Katowice
7. IKS Jeźdźcy Mikołów
8. Jokery Bydgoszcz

XIII Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa Kalisza w LA

Kolejne XIII Międzynarodowe Halowe Mistrzostwa Kalisza Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce odbyły się 23 listopada w Ośrodku Sportu Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu. Ich organizatorem była Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” oraz WTZ w Kaliszu, przy wsparciu OSRIK, a patronował im prezydent Miasta, Grzegorz Sapiński.

Zawodników i organizatorów obecnością zaszczylicili przedstawiciele władz samorządowych i zaprzyjaźnionych instytucji. Sportowców pobłogosławił ks. kanonik Dariusz Bandosz, duszpasterz sportowców Diecezji Kaliskiej.

W tegorocznych zawodach udział wzięły 23 zespoły, w tym dwa z Charkowa i jeden z Odessy na Ukrainie. Łącznie w ośmiu konkurencjach, w kategoriach kobiet i mężczyzn, startowało 160 zawodniczek i zawodników.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajął Specjalny

Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 im. Janusza Korczaka w Kaliszu, drugie ekipa z Warszawy Terapii Zajęciowej w Krotoszynie, a trzecie sportowcy z Charkowa na Ukrainie.

Nagrody ufundowali: Patron Mistrzostw, prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński oraz prezes Fundacji „Miłosierdzie” Stanisław Bronz. Bardzo pomocni byli również sponsorzy: Piekarnia Stanisława i Mirosławy Paraczyńskich, Dorota i Romuald Bartosik z kawiarni „Muzealnej”, Piekarnia Grzegorza i Ewy Olszyna, Gospodarstwo rolno-ogrodnicze Edwarda Prusa oraz firma PRO-FI z Grabowa nad Prosną.

Uczestnicy wysoko ocenili poziom organizacyjny imprezy. Zakup nagród i trofeów dla zawodników możliwy był dzięki współfinansowaniu Mistrzostw ze środków PFRON będących w dyspozycji Miasta Kalisza oraz środków organizatora – Fundacji „Miłosierdzie” z Kalisza.

Mariusz Patysiak

Trzy złota, cztery srebra i trzy brązy Polaków na MŚ w pływaniu w Meksyku

Reprezentacja polskich pływaków z niepełnosprawnościami wywalczyła na Mistrzostwach Świata w Meksyku 10 medali. Zawody rozegrane zostały w terminie 2-7 grudnia na obiektach przygotowanych jeszcze na igrzyska olimpijskie w 1968 roku.

Pierwszy i ostatni medal wywalczył najlepszy w naszej reprezentacji Wojtek Makowski, który pierwszego dnia rywalizacji zdobył srebrny medal w konkurencji 100 m stylem dowolnym, a zamknął brązowym medalem na dystansie o połowę krótszym. Jednak największym osiągnięciem Wojtka było wywalczenie tytułu mistrza świata w konkurencji 100 m stylem grzbietowym. Mazurka Dąbrowskiego na meksykańskiej pływalni usłyszeliśmy również dwukrotnie za sprawą naszych dziewcząt Oliwii Jabłońskiej (400 m stylem dowolnym) i Pauliny Woźniak (100 m stylem klasycznym). Paulina do złotego medalu dołączyła jeszcze medal brązowy w konkurencji 200 m stylem zmiennym. Bardzo miłą niespodzianką sprawił debiutant na Mistrzostwach Świata Kamil Rzetelski, który został wicemistrzem świata na 50 m

stylem dowolnym oraz wywalczył brąz w konkurencji 100 m stylem dowolnym. Nie zawiodła również Joanna Mendak, która w konkurencji 50 m stylem dowolnym stanęła na drugim stopniu podium. Na listę medalistów wpisał się również Patryk Karliński, który w swojej koronnej konkurencji 400 m stylem dowolnym zajął drugie miejsce. Należy podkreślić również, że nasi zawodnicy aż 12-krotnie zajmowali czwarte miejsca, a do medalu przeważnie brakowało niewiele. Obok medalistów skład naszej reprezentacji uzupełnili następujący zawodnicy: Karolina Hamer, Michał Golus, Kamil Otowski i Jacek Czech.

Zawodnicy wracają do Polski, w sobotę 9 grudnia. Powinni wyładować na Okęciu o godz. 12.10.

pr

Miejsca polskich ciężarowców

Od 2 do 8 grudnia rozgrywane były w Meksyku Mistrzostwa Świata Seniorów i Juniorów w podnoszeniu ciężarów. Polacy na mistrzostwach zdobyli jeden medal: brąz wywalczył Sebastian Światoński w rywalizacji juniorów. Wielu zawodników uplasowało się w pobliżu podium. Marek Trykacz w kat. do 65 kg zajął 4. miejsce z wynikiem 179 kg, a Grzegorz Lanzer wyciskając 178 kg był piątą. Piąte miejsca zajęły także Marzena Zięba w kat. powyżej 86 kg, która wycisnęła 129 kg, a Justyna Kozdryk podniosła 93 kg w kat. wagowej do 45 kg.

Na siódmym miejscu uplasowali się Mateusz Woroszył w kat. do 97 kg, uzyskując wynik 200 kg, a Wawrzyniec Latus w kat. do 80 kg, wycisnął 186 kg.

Ósme miejsca zajęły Beata Jankowska i Paulina Przywecka-Puziak. Pierwsza z nich startująca w kat. wagowej do 73 kg podniosła 85 kg, a Przywecka-Puziak w kat. do 67 kg uzyskała wynik 90 kg.

Pozostałe miejsca zajęli: dziewięć Sławomir Szymański w kat. do 49 kg podniósł 133 kg, jedenaste Mariusz Salwa w kat. do 107 kg – 185 kg, a Mariusz Tomczyk był 14. w kat. do 59 kg uzyskując wynik 161 kg. Drużynowo najlepsi byli Chińczycy, którzy zdobyli 12 medali (5 złotych, 5 srebrnych, 2 brązowe).

kat





„Bądźcie z nami”

Nr KRS: 0000152522

Mikołaj spełnił marzenia...

Kilka dni wcześniej, bo 3 grudnia, do dzieci – podopiecznych Stowarzyszenia Bądźcie z nami – przyszedł św. Mikołaj. Tradycyjnie spotkał się z nimi w gościnnych salach bankietowych hotelu Novotel Kraków City West. Nazwy hotelu się zmieniały, ale św. Mikołaj zawsze przez ostatnie 24 lata beżbłędnie wybierał drogę w to samo miejsce.

Wizytą Mikołaja żyją nie tylko dzieci, ale i jego pomocnicy. Dzięki Przyjaciółom – sponsorom tej organizacji z radością pakowano paczki dla milusińskich. W dziele tym pomagali wolontariusze – harcerze ze szcze-

Kraków Podgórze oraz członkowie stowarzyszenia. A było co pakować!

Sanie św. Mikołaja to Radio Taxi Wawel. Zajęli się logistyką dostaw. Gotowe już paczki przewieźli św. Mikołajowi do hotelu. Teraz przyszła kolej na pracowników hotelu. Otwarto wszystkie sale bankietowe, które nabrały nastrojowego, świątecznego wyglądu. Dla dzieci na stołach pojawiło się mnóstwo smakołyków, które przygotował Szeff Kuchni – Janusz Wójtowicz wraz z załogą. Za te wszystkie lata nagrodzono go srebrnym słoneczkiem – odznaką stowarzyszenia.

Wszystkich gości powitała prezes Stowarzyszenia Bądźcie z nami Cecylia Chrzęścik oraz

wicedyrektor hotelu Anna Mida. Po powitaniu gości nastąpił moment wręczenia słoneczek, które otrzymały osoby zasłużone w działaniu na rzecz tej organizacji, a przede wszystkim jej podopiecznych:

Wujek Marek – Marek Kupiec – przygotował, jak zwykle, specjalnie na tę okazję napisaną piosenkę dla św. Mikołaja, której nauczył dzieci, aby wspólnie nią przywitać świętego. Odśpiewali mu ją pod batutą Cioci Joli – Joli Wiewióry. Salę ogarnął szal nieposkromionej radości

Mikołaj już od kilku lat pojawia się w asyście Adama Wójcika – sekretarza Powiatu Krakowskiego – Przyjaciela Stowarzyszenia. Specjalnym prezentem dla świętego była



Na pierwszym planie (w środku) prezes Cecylia Chrzęścik oraz Krystian Kozub, wiceprezes Stowarzyszenia

przygotowana przez maluszki z „Chatki Pułchatka” świąteczna piosenka.

Przyszedł najbardziej oczekiwany moment – wręczenie prezentów i rozmowy na kolanach św. Mikołaja. Paczki pomagała rozdawać mała Zuzia – córeczka naszych druhów ze Szczepu Kraków Podgórze – Ani i Wojtka.

Po prezentach przyszedł czas na wspólną zabawę podarunkowe maskotki tańczyły razem z nami, a pociąg wyjechał poza sale bankietowe.

Trudno było się pożegnać, ale przecież Mikołaj przyjdzie do nas znów za rok.

Miłą niespodzianką były również odwiedziny Radia Kraków i zaprzyjaźnionej ze stowarzyszeniem redaktor Katarzyna Pelc. Wywiadu udzieliła nasza dzielna Zuzia.

Nie mogło także zabraknąć osoby, która uwiecznia w kadrze wszystkie ważne wydarzenia z życia stowarzyszenia – znakomitego



fotografa – Piotra Kubica, któremu organizatorzy serdecznie dziękują za kolejny fotoreportaż.

Stowarzyszenie Bądźcie z nami należy do nielicznych organizacji, która nie korzysta ze środków publicznych. A jednak działa i to jak! To i inne wydarzenia możliwe są do realizacji dzięki sponsorom, którzy, często od wielu lat, bezinteresownie, po prostu z potrzeby serca wspierają jego działalność. Ich pełna lista oraz więcej szczegółów na stronie: <http://www.spn.krakow.pl>

pr. fot. Piotr Kubica

Serca otwarte na kulturę i sztukę

Tekst i fot. Ilona Raczyńska

XIII Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych, czyli Festiwal Otwartych Serc łączy w sobie muzykę, taniec, śpiew i teatr, będąc jednocześnie konkursem. Występy uczestników ocenia profesjonalne jury, wyłania zwycięzców, a także przyznaje dodatkowe wyróżnienia.



się pół roku, zaprezentowała utwór instrumentalny pt. „Space ship”. Usłyszeliśmy flety, zestaw perkusyjny, metalofony, dzwonki rurowe.

Z Bytomia przyjechała kilkunastuosobowa grupa uczniów z Branżowej Szkoły Zawodowej zwracająca uwagę zachwycającymi strojami rycerzy, księżnej i dworzan, których nie powstydziliby się profesjonalny teatr. Przedstawienie teatralne „Krzyżacy” było trudne, prawie w całości złożone z szybkich i krótkich dialogów. Trzeba było sporo zapamiętać i zgrać cały zespół. Mimo że na scenie SDK występowali już kilkakrotnie, do tego przedstawienia przygotowali się długo. Średniowieczna muzyka w podkładzie spotęgowała wrażenie i pewnie pomogła wczuć się w role.

Grupa Teatralna ART – Zetki z ZSS nr 3 w Chorzowie zaprezentowała poruszający spektakl „Peronowe historie”, który zdobył wyróżnienie w kategorii „Bez Barier” na VI Festiwalu Małych Form Artystycznych w Chorzowie w kwietniu tego roku. Bohater, Adrian, czując się niezauważany, opuścił swoją rodzinę i wiele godzin spędził na

peronowej ławeczce poznając wielu ludzi i słuchając ich historii, obrazowanych jednocześnie wyświetlanymi slajdami (archiwalne zdjęcia w sepii podczas opowieści staruszki). Wieczorem, kiedy odjechał ostatni pociąg rozmyślał z wielką czułością o spotkanych ludziach, o tym, czy komuś udało się operacja ręki, o ciekawym życiu napotkanej staruszki, o tym, czy mama kładzie już swoje dzieci do snu. Ale jednocześnie bliscy Adriana zdali sobie sprawę, jak wiele wnoszą do ich życia jego obecność, bo „z niektórymi ludźmi spotykamy się na chwilę, inni towarzyszą nam dłużej. Każde spotkanie, rozmowa, uśmiech, każdy spotkany człowiek zostawia trwałe ślady w naszej duszy...”

Większość teatralnych historii można by wręcz opisywać. W sumie aż 26 różnych występów artystycznych wypełniło słoneczny październikowy dzień. W tym i bardzo poważnych i rozrywkowych. Uczestnicy gliwickiej „Tęczy” wystąpili po raz pierwszy jako bębniarze, przy czym... bębny zostały wykonane z 5-litrowych baniaków po wodzie mineralnej. Tych wykonawców było widać z daleka – wystąpili w koszulkach z... barwną tęczą. Bębniarze z Lublińca „wybębnił” śląski szlagier o wodzionce: „Mmm, wodzionka, suchy chlyp i wody szklonka, mmm, wodzionka, jak jom zrobi moja żonka, to jest łosmy świata cud”.

Festiwal Otwartych Serc jest więc coraz większym przedsięwzięciem, wyzwaniem logistycznym dla organizatorów, którzy zapewniali,

że chorzowska scena ugości każdą prezentację muzyczną, teatralną lub taneczną, a pracownicy dołożą wszelkich starań, aby uczestnicy poczuli się jak w domu. Te starania przynoszą efekt, skoro na to swoje święto muzyki, tańca i teatru, a i konkurs jednocześnie, przyjeżdża coraz więcej zespołów.

Rozwój uczestników i radość tworzenia Festiwal odbija się coraz większym echem, ma również duże znaczenie i wartość dla jego uczestników. Swego rodzaju znak czasu – udziałem i zdobytymi nagrodami chwala się na swoich stronach internetowych i portalach szkoły specjalne, warsztaty terapii zajęciowej, Caritas. Powstał w celu promowania twórczości osób niepełnosprawnych, ich aktywizacji w życiu publicznym, społecznym i kulturalnym, a także likwidowania barier i przywracania do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym.

Dąży do rozbudzenia i stymulowania kreatywności artystów z niepełnosprawnością. Organizatorzy ogłaszając zapisy do tegorocznej edycji zwrócili się z pięknym apelem do potencjalnych uczestników. Przypominali o właściwym rozumieniu roli amatorskiego ruchu artystycznego, aby rozwój uczestników i ich radość tworzenia nie zostały zdominowane przez mechaniczne odtwarzanie „tego, co jest dobre i spodoba się publiczności...”

Wiele spośród prezentacji to były piękne, poruszające historie, o czym

w krótkiej rozmowie podczas przerwy w prezentacjach opowiedziała Aleksandra Boro-wiecka-Kwolek, członek jury.

– Festiwal pięknie się rozwija – przyjechało bardzo dużo zespołów z całego województwa, a i spoza, bo po raz pierwszy przyjechał Tarnów, mamy 26 zespołów, około 600 uczestników! Niektóre bardzo liczne, bardzo barwne w swoich pomysłach artystycznych, bo to i taniec, i wokale, i ruch sceniczny. Dużo w tym roku przedstawień, w których jest bardzo dużo tekstu trudnego, mówionego, sama tematyka przedstawień teatralnych bardzo ciekawa, poruszająca codzienne, ale bardzo ważne tematy, czego dawno nie mieliśmy. Ostatnimi laty były bajki, jakieś proste tematy, a tu mamy trudne teksty, poruszające, zmuszające do zastanowienia. Wykonawcy mówią to z przesłaniem, widać, że sami rozumieją, co przedstawiają na scenie. Na przykład zespół z Tarnowa miał tekst o życiu, o wartościach, na przykładzie Dekalogu. Bardzo poważny tekst, naprawdę zmuszający do zastanowienia się nad życiem. Mówili to

z taką intonacją głosu, że widownia oniemiała, każdy siedział cicho, wręcz był wruszony.

– Mimo że widownia może mieć problemy ze skupieniem się, bo przyjeżdżają kolejne grupy, inne wyjeżdżają, bo muszą już wracać do ośrodka... Czy jurorom również jest trudno? – Jest trudno, co roku trudniej, dramatyczne wybory. Dyskutujemy, polemizujemy, zawsze jednak docho-



dzimy do porozumienia. Przyznajemy również wyróżnienia, bo chcemy za wkład pracy docenić każdego... Nagroda to jest duża radość dla uczestników. Nie tylko nie siedzą w ośrodkach, nie tylko wyjeżdżają, pokazują się, ale mają też motywację do dalszego działania. Zresztą statuetkę i dyplom dostają u nas na podsumowaniu wszyscy uczestnicy.



To była naj... podróż

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

Która podróż była najważniejsza w moim życiu? Który wyjazd najlepszy, a który nieudany? Co podobało mi się najbardziej? Do którego kraju chciałabym wrócić? Te i inne podobne pytania padają często, gdy opowiadam o swoim podróżowaniu. Odpowiem, że to jest tak, jak z miłością – każda podróż jest pierwsza, największa, najważniejsza. Mam jednak swoje „naj” przywiezione z różnych zakątków świata. Oto kilka przykładów.

Taj Mahal, Agra, Indie

Najważniejsze spotkanie

Każdy, kto kiedykolwiek miał kontakt z **Janem Pawłem II**, ma w pamięci niezwykle ciepło, charyzmę i aurę świętości, która otaczała Ojca Świętego. Moje spotkanie miało miejsce w 1998 roku w Rzymie, w czasie pielgrzymki osób niepełnosprawnych. W czasie audiencji na placu św. Piotra każdy z nas miał chwilę na indywidualne błogosławieństwo i bardzo krótką rozmowę. Ochroniarze bardzo dbali o to, by była to naprawdę chwila. Każdemu robiono też zdjęcia, które potem można było kupić. Wielu Polaków ma takie fotografie, które z czasem nabierają szczególnej wartości. Wręczyłam Ojcu Świętemu swoją książkę i – podobnie jak wszyscy inni – miałam wrażenie, że mnie poświęcił wyjątkową uwagę. Poczucie niezwykłości tego spotkania jest we mnie do dziś.

Najpiękniejsze spotkanie z naturą

I tu moje serce jest podzielone. Rafa koralowa w Morzu Czerwonym czy safari w Kenii? Opowiem o obydwu doświadczeniach.

Dwudniowe **safari w parku Tsavo East** było kulminacyjnym punktem mojego pobytu w Kenii. Program obejmował cztery wyjazdy na sawannę. Przemierzaliśmy ją czerwonymi, piaszczystymi drogami. Afryka, zwana często Czarnym Łądem, w mojej pamięci jest czerwona. Słonie były pierwszymi zwierzętami, które pozwoliły się podziwiać. Dane mi również było zobaczyć gazy o przepięknych oczach, zwinne antylopy, dikdiki, guźce, zebry, żyrafy, strusie, różne gatunki ptaków. Zanim zapadł zmrok udaliśmy się na nocleg do hotelu, który był położony przy wodopoju słoni. Byłam mile zaskoczona faktem, że czekał na mnie dobrze przystosowany pokój (Lodge Voi, pokój G16, gdyby ktoś pytał!). Wieczorem, wsłuchując się w odgłosy sawanny, obserwowaliśmy słonie i dorodnego hipopotama. O wschodzie słońca znowu ruszyliśmy w drogę, by już po chwili towarzyszyć lwicy przy śniadaniu. Ze spokojem wgrzyzała się w krwiste szczątki antylopy.



Ściana Placzu w Jerozolimie

Sawanna zaskakuje różnorodnością krajobrazu, zmiennością barw. Natura w swojej pierwotnej krasie. Jakby Pan Bóg właśnie dla ciebie stwarzał świat...

Rafy koralowe w Morzu Czerwonym są usytuowane wzdłuż wybrzeża na odcinku ok. 2000 km i mają 5000–7000 lat. Pamiętam doskonale

moje pierwsze spotkanie z podwodnym światem w okolicach Hurghady w Egipcie, kiedy to z pomocą egipskiego instruktora pływałam z maską w Morzu Czerwonym. Początkowo obawiałam się, czy dam radę patrzeć i oddychać jednocześnie. Lęk szybko jednak ustąpił miejsca zachwytowi. Cicha, kolorowa sceneria, towarzystwo barwnych rybek i ciepło



Autorka w La Valetta, Malta



Autorka z Janem Pawłem II

mojego życia

wody wywierają niezapomniane wrażenie. A morze rzeczywiście miejscami jest czerwone. Czulałam się wolna, lekka, a wszystkie moje ograniczenia wynikające z niepełnosprawności przestały mieć jakiegokolwiek znaczenie. Byłam częścią tego podwodnego świata.

Najbardziej podzielone miasto

Jerozolima. Punkty kontrolne, mury, żołnierze z bronią to codzienny widok w świętym mieście. Część zachodnia należy do Żydów, wschodnia do Arabów. W miejscu, gdzie ukrzyżowano Syna Bożego, a Mahomet miał wstąpić do nieba konflikty i podziały są widoczne na każdym kroku. Animoszje potęguje problem żydowskiego osadnictwa na terenach okupowanej Palestyny. Betlejem to tzw. strefa B Autonomii Palestyńskiej okupowana przez Izrael. By się tu dostać, trzeba poddać się kontroli wykrywaczem metali. Mur oddzielający Betlejem od państwa izraelskiego nazywany jest przez Palestyńczyków ścianą dyskryminacji narodowej, a przez Żydów murem bezpieczeństwa. Najniezwyklejszy jest Mur Zachodni, czyli Ściana Placzu. I tu kolejne podziały: mniejsza strefa dla kobiet, a gwarniejsza, większa dla mężczyzn. Szczególną uwagę przyciągają chasydzy – odziani na czarno, w tałasach kiwają się w przód i w tył, pochylając głowy w modlitwie, co jakiś czas robiąc przerwę, by przyłgnąć do ściany i ucałować kamienie. W murze mnóstwo karteczek z prośbami, modlitwami. I ja wcisnęłam swoją ze wzruszeniem i poczuciem wspólnoty z rozmodlonymi ludźmi.

Ludzka natura jest taka, że człowiek nic nie może zrobić prostą drogą. Zawsze trzeba manipulować między siłami zła i szaleństwa – pisał **Isaac Bashevis Singer** w „Śmierci Matuzalema”. Jerozolima to kolebka trzech wielkich religii, a jednak to, co powinno jednoczyć, dzieli i nie widać końca sporom i walkom.

Najbardziej przereklamowane miejsce

Acapulco to zanieczyszczone, hałaśliwe miasto, gdzie brud i spaliny kontrastują z luksusem hoteli i pięknym plaż. Główna ulica biegnąca wzdłuż nabrzeża dzieli tę perłę Pacyfiku na dwa światy. Im dalej od hoteli, tym więcej biedy, brzydoty i zagrożeń. W mieście warto zobaczyć piękną katedrę Nuestra Señora de la Soledad. Kurort słynie nie tylko ze swoich niekończących się plaż, ale i ze skały La Quebrada. Tu śmiałkowicie skaczą do wód oceanu, zanosząc swe modlitwy przed

występem do Najświętszej Panienki. Widowisko robi duże wrażenie, szczególnie o zachodzie słońca. W Acapulco odpoczywałam po kilkudniowym zwiedzaniu Meksyku. Może słynny kurort po prostu przegrał z monumentalnymi piramidami, skarbami Azteków, malarstwem Diego Rivery i Fridy Kahlo, kolorową pobożnością w sanktuarium Matki Boskiej z Guadalupe...

Najpiękniejsza budowla świata

I tu nie będę oryginalna, gdyż podpisuję się pod najpopularniejszymi rankingami w tej dziedzinie. **Taj Mahal** to jeden ze współczesnych cudów świata, a chęć zobaczenia tego obiektu była dla mnie jednym z głównych powodów wyjazdu do Indii. Mauzoleum zostało wzniesione w XVII wieku w Agrze przez Szahdżahana, na pamiątkę przedwcześnie zmarłej ukochanej żony Mumtaz Mahal. Obiekt bywa nazywany „świętynią miłości”. Mumtaz urodziła władcy czternaścioro dzieci w ciągu szesnastu lat i często przytacza się opinię, że królowa nigdy nie widziała swoich stóp, gdyż widok ten zawsze przesłaniał jej... ciężowy brzuch. Taj Mahal odślania swój urok stopniując napięcie oczekiwania. Do mauzoleum dojechaliśmy elektrycznymi riksami. Najpierw mija się ogromną bramę symbolizującą wrota do Raju, po przejściu której dopiero wylania się główna budowla. Nigdy nie zapomnę tego zachwytu i wzruszenia, które poczułam, patrząc na to architektoniczne arcydzieło. Do wnętrza i na taras prowadzą schody, po których mnie wniesiono, bym mogła zobaczyć mauzoleum w pełnej krasie. Odcienie marmuru, finezja detali, legenda otaczająca to miejsca składają się na niezapomniane wrażenia.

Najpiękniej pachnący kraj świata

Zjednoczone Emiraty Arabskie. Pobyt w Dubaju i Abu Dhabi wspominać mając ciągle w pamięci niezwykle zapachy, które roztaczały się wszędzie z niebywałą intensywnością. I nie chodzi tu tylko o wytworne perfumy pań i wyszukane wody kolońskie panów. Piękne zapachy panowały zarówno w czystych toaletach jak i na zatłoczonych bazarach. Mam bardzo wyczulony zmysł węchu i usilnie dociekałam, co jest przeważającą nutą tak pięknie drażniącą nozdrza. Być może jest to mieszanka drzewa sandałowego, piżma i jaśminu, ale do tej mikstury należy pewnie dodać woń pustynnego wiatru i szum morza nad Zatoką Perską. Na pewno coś egzotycznego, nieuchwytnego. Dubaj to wyzwanie zrucone pustyni, miasto, w którym znajduje się najwyższy budynek świata (Burj Khalifa, 828 m wysokości), sztuczne wyspy, najdroższe hotele, automaty do zakupu złota, etc. Pobyt w Zjednoczonych Emiratach Arabskich pozostawił we mnie przekonanie, że to kraj, w którym ceni się kreatywność, odwagę, tradycję i wiarę w twórczą potęgę różnorodności. A co tam tak pachnie? Cokolwiek to jest, to na pewno jest najszlachetniejszą mieszanką, która kusi i wabi turystów z całego świata.

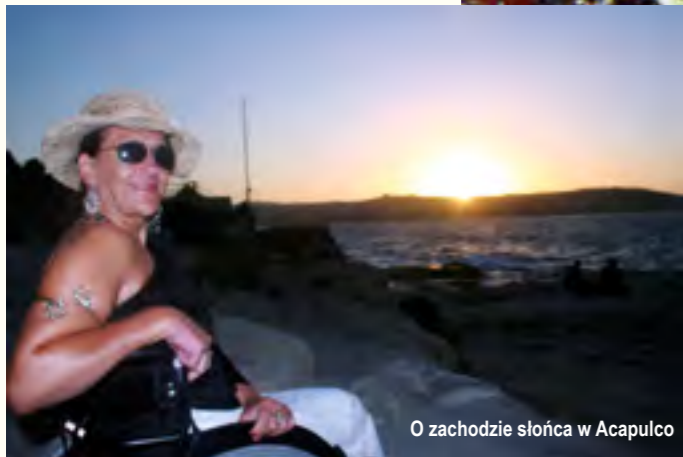
Najsmaczniejsza kuchnia

W Chinach. Pod tym względem moje kubki smakowe przyznają palmę pierwszeństwa lekkiej, różnorodnej i egzotycznej kuchni Państwa Środka, która zapisała się w mojej pamięci dzięki daniom, których nazw nie potrafiłam ani prawidłowo wymówić, ani tym bardziej zapamiętać. Również sposób

Przy plaży, Bali

Słonie w Parku Tsavo East, Kenia





O zachodzie słońca w Acapulco



W Morzu Czerwonym



Wybierając perfumy w Dubaju

na tle innych nacji. Byłam w wielu krajach, na kilku kontynentach, ale moje doświadczenie podróżnicze pod tym względem ciągle sytuuje mieszkańców Turcji na pierwszym miejscu mojej subiektywnej listy. I nie

chodzi mi o urzędową

uprzejmość pracowników branży turystyczno-hotelowej, która należy do ich obowiązków, ale o tę spontaniczną pomoc niewymuszoną rodzajem wykonywanej pracy. Mam tu we wdzięcznej pamięci zwyczajnych mieszkańców – ludzi, którzy wychodząc poza standard konwencjonalnej grzeczności, wielokrotnie gotowi byli porzucić swoje stanowisko pracy, poświęcić czas i zadać sobie trud, by pomóc. A na przeciwnym biegunie? I tu niech mi wybaczą miliony prawdopodobnie sympatycznych mieszkańców Hiszpanii, ale to właśnie tam spotkałam się z niespotykaną gdzie indziej niegrzecznością lub niezrozumiałą obojętnością. Kilkakrotnie miałam do czynienia z niewdzięczną ścianą niemocy lub niechęcią do wychodzenia poza oferowany standard usług. Przepiękny kraj wspaniałych zabytków o cudownym klimacie ukazał mi nie tylko swoje blaski, ale i cienie. Mam jednak nadzieję, że kiedyś jeszcze tam wrócę i zmienię zdanie.

Najpiękniejsze oszustwo świata

Szkielet krasnoludka w muzeum Jana Christiana Andersena w Odense, w Danii. Ten niezwykle eksponat urzekł mnie i oczarował szczególnie, gdyż wpisał się w moją wiarę w istnienie krasnoludków, której tak do końca nie pozbyłam się do dziś. W muzeum jest mnóstwo pamiątek związanych z życiem wielkiego bajkopisarza. Są tu listy, przedmioty osobistego użytku, meble. Uwagę zwracają też wycinanki wykonane przez pisarza – delikatne, krucho, a jednak przetrwały dzięki zapobiegliwości ludzi pragnących ocalić jak najwięcej po wielkim, wrażliwym artyście. Wzory z tych wycinanek zdobiją wiele pamiątek, które można kupić w muzeum. Od moich duńskich przyjaciół dostałam trzatomowe wydanie baśni J.Ch. Andersena (po polsku, wydane w Danii). Ciągle do nich sięgam, a słowa pisarza „podróżować to żyć” są moim mottem życiowym.

Lilla Latus, fot. archiwum autorki

z niej głównie miłośnicy sportów wodnych, zdawała się być miłą oazą spokoju i relaksu. By się do niej dostać z hotelu, wystarczyło przejść przez ulicę. Miłośników kąpeli słonecznych dowożono na dwie inne plaże. Wygodne kanapy, łoża z baldachimem, na których można nie tylko wypocząć, ale i skorzystać z masażu, to popularne atrakcje na Bali, gdzie turystów traktuje się ze szczególną sympatią i szacunkiem. Zapamiętałam też inną, niezwykłą plażę w Kucie – jednym z największych kurortów na Bali. Jest tam szczególnie tłoczno i gwaro. Moją uwagę zwrócił jednak tłum miejscowych zgromadzony niedaleko wejścia. W powietrzu unosił się dym i zapach kadzideł, płonęły jakieś kolorowe rusztowania, a z megafonów dochodził monotony głos. Piknik? Święto? Balijszczy w różnym wieku obserwowali dziwną ceremonię, jedli, rozmawiali, upominali rozbrzykane dzieciaki. Zapytałam mężczyznę stojącego obok, co to za uroczystość. Odpowiedział ku mojemu osłupieniu, że to ...

kremacja. Nie dowierzałam, widząc w oddali beztropkich plażowiczów, dopytywałam się, czy to prawdziwy pogrzeb i czy na kolorowym stole rzeczywiście płoną zwłoki. Mój rozmówca potwierdził z uprzejmym uśmiechem. Przyglądałam się tej ceremonii z ciekawością i dystansem

sem turystki, by po chwili tu, na końcu świata, odnaleźć poczucie wspólnoty z ludźmi, pośród których stałam. Malajskie przysłowie mówi: „Wszyscy jednakowo umieramy, ale groby mamy rozmaite”.

Najmilszi ludzie

W Turcji byłam trzy razy i mam nadzieję, że jeszcze tam wrócę. Życzliwość, domyślność i niezwykła chęć niesienia pomocy na każdym kroku to cechy, które wyróżniają Turków

serwowania potraw na pewno miał wpływ na tę opinię. Dania podawano na kragłych stołach z dużą, obrotową tacą, z której goście brali to, co akurat podjeżdżało. I w tym tkwi jedna z tajemnic chińskich smaków, gdyż nie od razu podawano wszystkie specjały, a spożywałyśmy je w kolejności ukazywania się na tacy. Szczególnie pamiętam różne rodzaje wodorostów przyrządzanych na wiele sposobów. Nie mogę nie wspomnieć też o przepysznych pierożkach serwowanych w bambusowych pojemnikach. Przygotowuje się je na parze, nadzienie to najczęściej mięso wieprzowe lub wołowe, ale spotyka się też wersje wegetariańskie, z kurczakiem, z krewetkami, czyli wedle wyobraźni i gustu. W Polsce znamy je pod nazwą *dim sun*, ale w Chinach tym terminem określa się różne przekąski. Do picia najczęściej podawano nam herbatę jaśminową. Jednak to nie w Chinach, a w Turcji piłam najsmaczniejszą herbatę. Czarna, mocna, w charakterystycznej szklaneczce w kształcie tulipana smakowała wyśmienicie zarówno w hotelu, jak i gdzieś w górach Taurusu zaparzoną przez starą muzulmankę na palenisku.

Natomiast najsmaczniejszy napój świata to według mnie kinnie. Wytwarza się go na Malcie z gorzkich pomarańczy chinotto i mieszanki ziół. Ma niepowtarzalny, orzeźwiający smak. Ten bezalkoholowy napój bije na głowę najbardziej wyszukane alkohole – takie opinie przeczytałam na różnych forach przed wyjazdem na Maltę. Posmakowawszy kinnie, dołączyłam do zwolenników tej opinii. Obecnie napój ten można kupić również w Polsce.



Uliczny sprzedawca w Chinach

Najpiękniejsze plaże

Plaża w Tenjung Benoa na Bali urzekła mnie głównie ...kanapami dogodnie rozmieszczonymi na pasie zieleni łączącym się ze złotym piaskiem. Niezbyt zatłoczona, gdyż korzystali

W piachu, błocie i ogniu



Kolejne zmagania w piachu, błocie i ogniu – czyli Wheelmageddon za nami! Gratulacje dla wszystkich twardzieli i twardzielek, którzy podjęli takie wyzwanie – napisano na fanpage'u Avalon Extreme – organizatora wydarzenia.

rzeczywiście, druga odsłona ekstremalnego, jedyne w Polsce biegu na wózkach – Wheelmageddonu była dla wyjątkowych twardzieli. Szymon Klimza nie pozwolił sobie wydrzeć zwycięstwa z pierwszej edycji. Jego triumf był tym razem bezapelacyjny. Zawody zorganizowano 14 października na terenie Hotelu Nosselia w Nasielsku nieopodal Warszawy.

– Wheelmageddon to impreza jedyna w swoim rodzaju. Tym razem zaprosiliśmy do udziału zawodników sprawnych, którzy mogli sami przekonać się, czym jest rywalizacja w tych ekstremalnych zawodach – powiedział Tomasz Biduś, pomysłodawca imprezy. – Przygotowaliśmy aż 19 przeszkód oraz wydłużyliśmy trasę do niemal 2,5 km, aby jeszcze bardziej podkręcić tempo i nie ułatwiać zadania uczestnikom. Było to wielkie wyzwanie wytrzymałości oraz odporności fizycznej, z którym wszyscy poradzi sobie doskonale.

Wystartowało 24 zawodników, którzy rywalizowali w czterech kategoriach – Paraplegia, Tetraplegia, SPR (sprawni) oraz Open.

W pierwszej, a zarazem najważniejszej grupie, na pierwszej pozycji finiszował Szymon Klimza z wynikiem 37:39', wyprzedzając Daniela Wendołowskiego (43:30') oraz Mariusza Wronowskiego (45:30').

– Chodzi o to, żeby pokonać własne słabości, a na mecie mieć satysfakcję z wyniku. Najważniejsze są dobra zabawa, współzawodnictwo, ale również wsparcie na trasie dla innych zawodników, którzy mogą mieć przejściowe problemy – powiedział Szymon Klimza. – Rywalizujemy ze sobą, lecz wspieramy się w trudnych momentach i możemy na siebie liczyć. Nie jest lekko, ale właśnie taki jest Wheelmageddon.

Organizator, czyli Avalon Extreme, rozwija Wheelmageddon z każdą kolejną imprezą. Zawodnicy musieli m.in. przedrzeć się przez race dymne, pokonać labirynt, przejść spacer farmera, pokonać tor przeszkód, czolgać się oraz strzelać z łuku. Limit na ukończenie urozmaiconej i wymagającej trasy wynosił 2 godziny.

Tetraplegicy mieli do pokonania ten sam dystans, lecz z mniejszą liczbą przeszkód. Najlepszy w tej kategorii był Tomasz Książek (42:08'). Wśród osób sprawnych bezkonkurencyjną okazała się Nina Wiaderna (1:09:22').

Okazją do rewanżu „już” 7 lipca 2018 roku!

pr, fot. FB Avalon Extreme



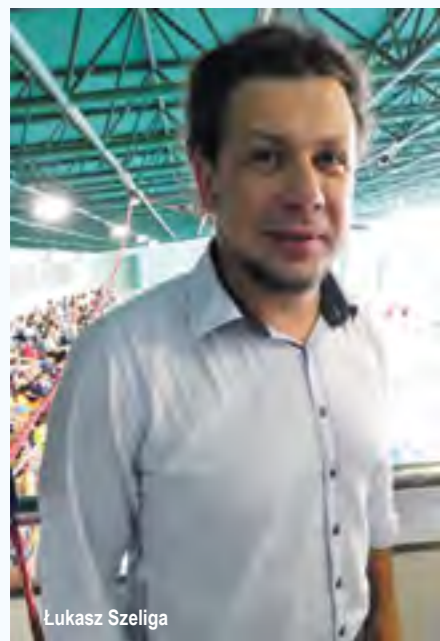
Płyniemy w dobrym kierunku

Alicja Badetko, fot. autorka, Roman Żyła

W weekend, 21–22 października, odbył się jubileuszowy X Ogólnopolski Integracyjny Mityng Pływacki im. Maćka Maika Tychy 2017. W jego trakcie Kamil Otowski z warszawskiego Integracyjnego Klubu Sportowego AWF w kategorii S2 pobił rekordy świata na 100 metrów stylem dowolnym oraz „grzbietem”.

W memoriale wzięło udział ok. 270 zawodników, należących do 25 klubów zlokalizowanych w całej Polsce. Wśród nich były zarówno osoby sprawne, jak i ok. 130 osób z dysfunkcjami w obrębie narządów ruchu lub wzroku. Młodzi sportowcy pływali na 50, 100, 200 i 400 m między innymi stylami: klasycznym, motylkowym, grzbietowym czy zmiennym.

Podczas uroczystego otwarcia honorowym gościom zostały wręczone statuetki. Zaprezentowano tegoroczną koszulkę. Atrakcją były również skoki do wody w wykonaniu 20 pływaków pochodzących z MKS Pałac Młodzieży Katowice i UKS „Auerbach” Tychy. Kiedy na basenie w najlepsze odbywała się właściwa część mityngu poprosiliśmy Łukasza Szeligę, prezesa zarówno Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, jak i Polskiego Związku Sportów Niepełnosprawnych „Start”,



Łukasz Szeliga

o komentarz na temat rozwoju w Polsce sportu osób z niepełnosprawnością. Uważa on, że o ile Ministerstwo Sportu z uwagą przygląda się i sprzyja tej grupie sportowców, tak właśnie na poziomie samorządowym muszą zajść zmiany w myśleniu w tym zakresie. Dotacje owszem są bardzo cenne, ale ważna jest także ich wysokość w stosunku do potrzeb klubu i zawodników.

Kompleksowe spojrzenie

– Dzisiaj z trenerami coraz rzadziej rozmawiamy o pieniądzach, których oczywiście zawsze jest za mało... Bardziej skupiamy się na tym, co poprawiać w treningach, by osiągnąć lepsze rezultaty. Co prawda w sporcie osób z niepełnosprawnościami tzw. sportowy sufit jeszcze nie został osiągnięty, ponieważ na igrzyskach paraolimpijskich pobitych zostało około 200 rekordów świata, co jest również dowodem na szalony postęp i profesjonalizację światowego pływania – objaśnia Szeliga. W Polsce mamy bardzo dobrą kadrę fachowców, których niestety jest za mało. W przyszłości zostaną wyszkoleni kolejni instruktorzy i trenerzy do pracy z osobami z dysfunkcjami. Następnym zadaniem, jakie postawił przed sobą prezes jest budowa nowego pokolenia pływaków. – Moim zdaniem minie co najmniej osiem lat zanim dzisiejsi nastoletni pływacy dojdą do poziomu i sukcesów, które kilkanaście lat temu osiągał Maciej Maik. Być może wśród startujących w Tychach zawodników są przyszli paraolimpijczycy – dodaje z nadzieją.

Aby osiągnąć sukces potrzebne jest jednak wspomniane już całościowe

spojrzenie na zawodnika. Począwszy od pomocy psychologicznej, współpracy z rehabilitantem i odnowy biologicznej, na suplementacji oraz mądrym mierzeniu tego, co się dzieje na treningu z zawodnikiem skończywszy. To, w ocenie naszego rozmówcy, może zagwarantować postępy. Póki co takie możliwości mają głównie zawodnicy kadry narodowej.

Pocieszające jest, iż powoli odbudowuje się zaplecze pływackie w środowisku osób z niepełnosprawnością. W ubiegłym roku powstały 34 sekcje pływackie, a w każdej ćwiczy ok. 10 nowych zawodników. Dlatego przyjęta przez Szeligę strategia rozwoju pływania OzN, w jego ocenie, powinna za kilka lat przynieść oczekiwane efekty. Nasz rozmówca stwierdza wprost, że jeśli na poziomie ministerialnym utrzyma się dotychczasowy kierunek działań i włączą się w ten nurt samorządy, to w sporcie paraolimpijskim powinno być jeszcze lepiej.

Oni są najlepsi

Do Tychów przyjechali zawodnicy z całej Polski, w tym osoby z niepełnosprawnością trenujące w kadrze narodowej: Adrian Jastrzębski – klasa S 13 niedowidzący – (wicemistrz Polski seniorów, trzykrotny mistrz Polski juniorów, laureat 9. i 12. miejsca na



Jedna z grup na tle koszulek z lat ubiegłych

Mistrzostwach Europy Seniorów) oraz Dawid Tomczyk – klasa S 9 amputacja kończyny dolnej – (mistrzostwo świata juniorów i dwukrotne wicemistrzostwo świata juniorów). Spotkaliśmy także przechadzającego się po basenie Waldemara Madeja, od 25. lat trenera pływania kadry paraolimpijskiej polskich pływaków, wykładowcę warszawskiego AWF.

W jego opinii na „stworzenie” od podstaw zawodnika, który zdobywałby medale na najważniejszych zawodach, potrzeba 10–12 lat. I nie ma tu różnicy, w kwestii sprawności lub niepełnosprawności człowieka. Eksperta zapytaliśmy o trudności w trenowaniu osób z dysfunkcją wzroku. I jakże zadziwiła nas odpowiedź. Okazuje się, że problemem nie są miejsca do trenowania lub chętne osoby, ale priorytety młodych sportowców. Mamy przecież tradycje w pływaniu niewidomych w Laskach, skąd pochodzą medaliści igrzysk paraolimpijskich, mistrzostw świata oraz Europy. – Jest tam teraz grupa bardzo dobrych młodych pływaków, którzy za 5–6 lat powinni osiągać świetne wyniki na mistrzostwach świata, ale...są komputery dedykowane dla niewidomych, lphony, czyli rzeczy, których kiedyś nie było. Dzisiaj młodzi ludzie właśnie na tym skupiają się. To jest ich przyszłość. Oczywiście są zawodnicy, którzy chcą



Sędziowie zawodów



Utytulowani zawodnicy IKS AWF Warszawa



pływać. Oni poświęcają temu wszystko, tak jak Wojciech Makowski, którego celem jest złoto na najbliższych igrzyskach paraolimpijskich w 2020 r. w Tokyo – tłumaczy Waldemar Madej. Ze smutkiem dodaje, że kiedyś to sport był dla niepełnosprawnych odskocznią, a dzisiaj tych atrakcji jest wiele. To pokazuje problemy osób niepełnosprawnych. Chodzi o to, żeby młodzi nie zamykali się w domu, ale otwierali się na aktywność fizyczną – sport. Szybko jednak kończy z tym tonem i z dumą przedstawia nam swoich podopiecznych z kadry: Wojciecha Makowskiego (niewidomego), zawodnika IKS AWF Warszawa, srebrnego medalistę z Rio, posiadacza między innymi brązu (na 100 m grzbietem) z Mistrzostw Świata w Wielkiej Brytanii w 2015 roku. Dla niego pływanie jest jego sposobem na życie, łączącym pracę i hobby. Praca to trening dwa razy dziennie, ale są i przyjemności z wyników oraz medali w najważniejszych zawodach. Makowski zaczął pływać pod okiem swojego taty także pływaka, kiedy miał 7–8 lat. A od czterech trenuje wyczynowo. Jak mówi, podczas pływania cały czas trzeba pamiętać o technice. Łatwo bowiem pogubić się w wykonywanych ruchach, które na skutek treningu mają stać się nawykiem.

Maciek Maik

Mirosław Jakubczyk jest trenerem pływania klubu „Start” Katowice – Wojewódzkiego Stowarzyszenia Sportu Osób Niepełnosprawnych. Od lat 90. uczy pływania dzieci i osoby z niepełnosprawnością, a wcześniej pracował z osobami pełnosprawnymi.

Był trenerem Macieja Maika, który uznany został za ogromny talent pływacki. Pomimo swej niepełnosprawności (niewykształconej kończyny dolnej, a jego stopa była pod kolanem) np. na Paraolimpiadzie w Sydney w 2000 roku zdobył złoto na 100 m w stylu grzbietowym oraz dwa srebrne krążki na 100 m stylem klasycznym i na 200 m stylem zmiennym. Rywalizował zarówno z osobami sprawnymi, jak i niepełnosprawnymi, ustanawiając rekordy świata. Jeden z nich na 100 m stylem grzbietowym pobity został po ośmiu latach po śmierci Macieja, podczas Paraolimpiady w Pekinie.

Jakubczyk wspomina Maika jako wspaniałego człowieka, który był naśladowany przez innych pływaków. A jednocześnie on sam podpatrywał lepszych od siebie. Był w grupie S10, czyli najbardziej sprawnej wśród niepełnosprawnych. Kiedy trener pierwszy raz zobaczył go w wodzie miał świadomość, że pływak ma talent do uprawiania tego sportu i jest diamentem, który należy oszlifować oraz mobilizować do dalszej pracy. Jakubczyk rozpoczął trenować Maika, kiedy młody pływak miał około 10 lat. Wśród jego pełnosprawnych zawodników był najlepszy, a reprezentując MOSIR Tychy startował w zawodach z osobami pełnosprawnymi. Zdobywał w nich tytuły mistrza Śląska, a w skali kraju zajmował 8–9 miejsce. Śmierć przerwała rozwijającą się karierę. Maik był uczniem tyskiego liceum im. C.K. Norwida.

Alicja Badetko, fot. autorka, Roman Żyła

Wspinaczkowa rywalizacja w Toruniu

Tekst i fot. Jakub Strzelka

16 listopada w hali bocznej Areny Toruń odbyły się XVII Toruńskie Zawody we Wspinaczkę Sportowej Osób Niepełnosprawnych zorganizowane przez toruńską Fundację Arkadia. Na starcie stanęło osiemnaście trzyosobowych drużyn. W ostatecznym rozrachunku najlepiej się spisali uczestnicy ŚDS Solec Kujawski. Jednak nie o bycie najlepszym tutaj chodziło, ale o dobrą zabawę we wspólnym gronie.

Od siedemnastu lat w Toruniu są organizowane zawody we wspinaczkę sportowej z myślą o osobach z niepełnosprawnością. Początkowa idea po tylu latach przeżyła się już w tradycję i rokrocznie na toruńskich ścianach rywalizują te osoby przy pomocy członków toruńskiego Klubu Wysokogórskiego. Na starcie do tegorocznej edycji stanęło osiemnaście zespołów liczących po trzech członków, z których każdy pojawił się na ścianie w bocznej hali Areny Toruń. Zawody z trybun obserwował m.in. prezydent Torunia Michał Zaleski.

– Bardzo dziękuję Fundacji Arkadia za przygotowanie kolejnej już edycji tych zawodów. Trzymam kciuki, żeby każdemu udało się osiągnąć swój sportowy cel i mam nadzieję, że to miejsce będzie przez Was częściej odwiedzane, bo warto tutaj być – zwrócił się do uczestników prezydent Zaleski.

Ostatecznie najlepsi w całej rywalizacji okazali się podopieczni ze Środowiskowego Domu Samopomocy w Solcu Kujawskim. Z bardzo dobrej strony pokazali się również wspinacze z Warsztatów Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II z Tarnowa. W czołowej ósemce uplasowali się również podopieczni Fundacji Ducha, która ma wielkie tradycje wspinaczkowe. Nie dość, że sama dysponuje ścianką, to jeszcze rokrocznie organizuje obozy rehabilitacyjno-wspinaczkowe w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Dość powiedzieć, że z Fundacją byli związani m.in. Bogdan Krauze i Tadeusz Łaukajtys, a więc wspinaczkowi nestorowie.

Toruńskie zawody były okazją nie tylko do rywalizacji sportowej, ale przede wszystkim do spędzenia czasu w ciepłej atmosferze. A co do sportu, to można było zobaczyć jego istotę, a więc radość z jego uprawiania i sukcesów oraz rywalizację fair play, o której dzisiaj często się zapomina.

Sportowe zmagania w Dąbrowie Górniczej

Tekst i fot. Ewa Maj, dabrowa-gornicza.pl

W Hali Widowiskowo-Sportowej Centrum w Dąbrowie Górniczej 5 grudnia odbyła się XVIII Parasparktiada Śląska i Zagłębia. Wzięło w niej udział blisko 400 zawodników z 39 ośrodków z województwa śląskiego, małopolskiego, świętokrzyskiego i opolskiego. Tradycyjnie już na początku Parasparktiady nastąpiło zapalenie znicza olimpijskiego, a potem przez kilka godzin trwała dobra zabawa, występy artystyczne i zawody sportowe.

Zaszczytem dla organizatorów jest fakt, że po raz kolejny puchar dla zwycięskiej drużyny ufundował prezydent Andrzej Duda. Tym razem otrzymał go Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. św. Jana de La Salle w Częstochowie. Mnóstwo samochodów, autobusów na parking, przy wejściu tłuma. To naprawdę duża, znacząca dla regionu impreza, z długą już tradycją. W drzwiach powitały mnie dwie uroczyste „mikołajki”, które skierowały mnie do szatni, a stamtąd do wielkiej hali sportowej. Była wypełniona po brzegi roześmianymi młodymi ludźmi, którzy tańczyli w rytm głośniejszej muzyki, zachęceni do tego przez kolorowo ubraną panią wodzirej. Po chwili prowadzący imprezę ksiądz Paweł Kempiański, diecezjalny duszpasterz niepełnosprawnych w diecezji sosnowieckiej, powitał przybyłych gości i przede wszystkim zawodników na XVIII Parasparktiadzie Śląska i Zagłębia Osób Niepełnosprawnych.

Oficjalnego otwarcia imprezy dokonali: biskup sosnowiecki ks. Grzegorz Kaszak oraz prezydent Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza. Powiat będziński reprezentował wicestarosta będziński Sebastian Szaleniec. Wśród zaproszonych gości byli również m.in. prezydenci miast Śląska i Zagłębia oraz inni przedstawiciele władz samorządowych regionu.

– W tym trudnym momencie życia, w jakim znajduje się osoba niepełnosprawna potrzebna jest im także radość. Oni tym żyją, oczekują na te zawody, cieszą się, że mogą brać w nich udział. To okazja dla osób niepełnosprawnych na rozwój i chwilę radości, bo przecież oni ćwiczą przez cały rok, ciężko pracują, żeby tutaj wystąpić. Myślę, że uśmiech na twarzy zawodników to jest największa nagroda dla organizatorów tych zawodów. – powiedział biskup Grzegorz Kaszak.

Rozpoczęły się występy uroczystych cheerleaderek oraz pary tancerzy, a następnie podziękowano wszystkim, którzy umożliwili zorganizowanie imprezy po raz kolejny. Potem odbył się uroczysty przemarsz zespołów i ich prezentacja.

– Stowarzyszenie Neuron działające przy V LO im. Jana Zamoyskiego w Dąbrowie Górniczej organizuje spartakiadę od 2007 roku, a więc już po raz dziesiąty. Zaczęło się od

takiej imprezy rodzinnej, a teraz mamy ponad czterystu zawodników z naszego regionu, ale i z innych stron Polski. Oczywiście do tego dochodzą opiekunowie i około 200 wolontariuszy, bez których nie udało by się zorganizować tak dużej imprezy. Nam chodziło głównie o integrację, dobrą zabawę, wymianę informacji i spotkanie w szerokim gronie – stwierdził Bogdan Zandecki, przewodniczący Stowarzyszenia Neuron.

Rozpoczęły się zmagania sportowe: tor przeszkód, rzuty ringo, dart a także dodatkowe konkurencje indywidualne, tylko dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich: wyścig po torze przeszkód na czas oraz rzuty do celu. Zawodnicy walczyli z wielkim zaangażowaniem, wkładając całe serce w konkurencje. Walczyli ze sobą na parkiecie, ale poza matami rozmawiali między sobą, cieszyli się swoją obecnością i udziałem w tej imprezie. Cały czas mogli liczyć na pomoc ze strony wolontariuszy, którzy ustawiali bramki, poprawiali sprzęt, pomagali w każdej sytuacji. W trakcie zmagania roznoszono pyszne drożdżówki i wodę, a więc można się było posilić i wzmocnić siły. W przerwach pomiędzy poszczególnymi konkurencjami uczestnicy brali udział w loterii nagród pocieszenia.

– Jestem pomysłodawcą tej imprezy. Taka idea zrodziła się 18 lat temu, a za organizację odpowiadają już inni: Stowarzyszenie Neuron i V LO w Dąbrowie Górniczej. Jest to znaczne przedsięwzięcie więc już od wakacji zaczynamy myśleć o organizacji: zdobywamy sponzorów, zabiegamy o poparcie władz i już planujemy co będzie się działo. Mamy sztab ludzi, którzy wiedzą co i jak, ale także szereg młodych ludzi – wolontariuszy, którzy poświęcają swój czas aby pomagać nam w organizacji spartakiady. Dziękuję im za to bardzo szczególnie, bo dzisiaj jest Dzień Wolontariusza. – podziękował ksiądz Paweł Kempiański, duszpasterz osób niepełnosprawnych diecezji sosnowieckiej.

W klasyfikacji generalnej tym razem zwyciężyła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 13 w Zespole Szkół z Oddziałami Integracyjnymi i Dwujęzycznymi w Mysłowicach. Każdy uczestnik wrócił do domu z pamiątkowym medalem i niezapomnianymi wrażeniami.



Piłka doszła do głosu

Tekst i fot. Marcin Gazda

rozgrywek przewidzianych jest 5 turniejów z meczami według zasady każdy z każdym. Inauguracja sezonu odbyła się we Wrocławiu (2–3 września). Następnie rywalizacja przeniosła się do Pragi (30 września–1 października). Po przerwie zimowej, już w 2018 r., drużyny przyjadą do Brna oraz Budapesztu.

Droga po puchary

W stolicy Małopolski najlepsza okazała się ekipa Avoy MU Brno, zdecydowanie najbardziej doświadczona w stawce. Goście z Czech umocnili się na prowadzeniu w rozgrywkach Ligi Centralnej Europy. Oprócz dziesięciu punktów, zdobyli też puchar ufundowany przez prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego, który objął turniej honorowym patronatem. Wśród partnerów wydarzenia znalazł się Małopolski Związek Piłki Nożnej. W uroczystości otwarcia wzięli udział m.in. pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. osób niepełnosprawnych Bogdan Dąsał oraz dr Paweł Żychowicz z AWF w Krakowie.

– Z miastem w zasadzie współpracujemy od samego początku istnienia klubu. Bardzo duże podziękowania dla Wydziału Spraw Społecznych i Wydziału Sportu, które bardzo nas wspierają. Nasz klub profesjonalnie działa od dwóch lat, więc zaufanie, które budujemy, rośnie z roku na rok – powiedział „NS” Piotr Nieszczyński, trener Tynieckiej NWP Kraków.

Jego drużyna triumfowała w pierwszej edycji Pucharu Polski, pokonując UKS Sprint Wrocław. O losach tej rywalizacji przesądziły dwa mecze. Zostały one rozegrane podczas pierwszego i trzeciego turnieju Ligi Centralnej Europy. Krakowianie wygrali 2:1 w stolicy Dolnego Śląska, a w rewanżu zremisowali bezbramkowo. – Cieszymy się z Pucharu Polski. To był nasz priorytet, wygrać tu w Krakowie przed własną

publicznością. Dokonaliśmy tego i jesteśmy bardzo szczęśliwi – powiedział Marcin Ryszka, kapitan Tynieckiej NWP Kraków.

Kierunek rozwoju

Turniej w Krakowie był jednak słodko-gorzki dla Tynieckiej NWP. Gospodarze zajęli trzecie miejsce, zdobywając 5 punktów. W Lidze Centralnej Europy pozostają wiceliderem, ze stratą ośmiu punktów do ekipy z Brna. – Musieliśmy sobie poradzić bez dwóch kluczowych graczy, ponieważ napastnik [Martin Jung – przyp. red.] doznał kontuzji w pierwszym spotkaniu, a podstawowy obrońca [Michał Szpyrka] w drugim. Boli nas ostatni mecz z Brnem [0:1], dwie minuty przed końcem straciliśmy bramkę, ale z drugiej strony szczęście sprzyjało nam w poprzednich spotkaniach – powiedział Marcin Ryszka.

Tyniecka NWP zalicza debiutancki sezon w Lidze Centralnej Europy. Zaczęła go świetnie, wygrywając turniej we Wrocławiu. W Pradze zajęła drugie miejsce, co oznaczało utratę fotela lidera na rzecz ekipy Avoy MU Brno.

– Chcemy wygrać, ale będziemy bardzo zadowoleni, jeśli zakończymy sezon w pierwszej trójce. Mówię: pomalutku, debiut, pierwszy turniej – to są takie elementy, których się uczymy – poinformował Piotr Nieszczyński. Zwrócił uwagę, że efekty przynosi ciężka praca wykonywana na treningach, odbywających się 3 lub 4 razy w tygodniu. Wkrótce drużyna poszuka hali, w której będzie mogła trenować w chłodniejsze dni.

Martin Jung podkreślił, że Tyniecka rozwija się, gra coraz lepiej, wprowadza nowe rozwiązania taktyczne. – Staramy się zdobywać doświadczenie, grając nawet z lepszymi od siebie. Myślę, że idzie to w dobrym kierunku – powiedział najlepszy strzelec Tynieckiej

Rozgrywki Ligi Centralnej Europy w blind futbolu (piłka nożna osób niewidomych) przekroczyły półmetek. W sezonie 2017/2018 w zmaganiach uczestniczą dwie ekipy z Polski: Tyniecka NWP Kraków oraz UKS Sprint Wrocław. Zajmują one odpowiednio drugie i czwarte miejsce w tabeli, a ponadto stoczyły batalię o Puchar Polski. Liderem po trzech z pięciu turniejów jest Avoy MU Brno.

Turniej w blind futbolu odbył się 11–12 listopada, po raz pierwszy w Krakowie. Zawodom w hali Com-Com Zone w Nowej Hucie towarzyszyło hasło „Pozwól sobie usłyszeć piłkę”. W roli gospodarza wystąpiła Tyniecka Nie Widzę Przeszkód Kraków. Licznie zgromadzona publiczność miała też okazję obejrzeć w akcji ekipy: Avoy MU Brno, LASS Budapeszt, UKS Sprint Wrocław oraz BSC Praga. Walczą one o punkty w Lidze Centralnej Europy w blind futbolu. W ramach



NWP w Lidze Centralnej Europy. Potwierdzeniem tych słów są wyniki osiągnięte w różnych turniejach międzynarodowych.

Sprintem przez bariery

Drugie miejsce w Krakowie zajął UKS Sprint Wrocław, zdobywając 7 punktów. To spory sukces w porównaniu z dwoma wcześniejszymi turniejami. W nich ekipa z Dolnego Śląska zgromadziła 6 punktów. W tabeli Ligi Centralnej Europy pozostaje na czwartej pozycji, mając mniej o punkt niż LASS Budapeszt.

– Ten sezon jest bardzo ciężki dla nas, bo mieliśmy przerwę, budujemy drużynę od podstaw. Musieliśmy się nauczyć przegrywać, bo do tej pory byliśmy przyzwyczajeni do wygrywania. Kilka lat temu naprawdę mieliśmy team, którego bała się cała Europa Centralna. Niestety Stowarzyszenie Cross, które odcięło nam finansowanie, spowodowało regres piłki nożnej Niewidomych w Polsce – powiedział Lubomir Prask, trener UKS Sprint Wrocław.

Jego ekipa nie nastawia się na walkę o zwycięstwo w rozgrywkach. W tym sezonie chce przede wszystkim zdobyć cenne doświadczenie, co powinno zaowocować w przyszłości.

którzy mają za sobą sporo treningów, ale grają dopiero pierwsze mecze. – Mimo że nie idzie nam teraz najlepiej, to bardzo się cieszymy z powstania takiej drużyny w Krakowie. Oni nas mobilizują, żeby grać lepiej. Na boisku mocno rywalizujemy z Tyniecką, ale poza nim naprawdę jesteśmy bardzo dobrymi znajomymi – powiedział Robert Mkrtychyan, zawodnik UKS Sprint Wrocław.

Gramy razem

W blind futbolu olbrzymią rolę odgrywają bandy rozstawiane wokół boiska. Tyniecka marzy o nich. Te, z których korzysta standardowo, przygotowała metodą chałupniczą. Jednak nie spełniają one wymogów turniejowych. Żeby Liga Centralnej Europy zawitała do Krakowa, konieczne było wypożyczenie profesjonalnego sprzętu z Wrocławia.

– Bandy kosztują ok. 70–80 tys. zł. My je otrzymaliśmy w prezencie, inaczej nie byłoby nas stać. UEFA zapytała przed EURO 2012, czy jesteśmy w stanie przygotować mecz pokazowy. Odpowiedzieliśmy pozytywnie i zagraliśmy przed ćwierćfinałem Niemcy–Grecja w Gdańsku – powiedział Lubomir Prask.

Tyniecka NWP zebrała sporo zasłużonych pochwał za organizację turnieju. Mecze Ligi Centralnej Europy przyciągnęły sporo widzów na trybuny. – Tak jak jeździmy po Europie, to czegoś takiego nie spotyka się na co dzień. Na pewno chcieliśmy zostawić dobrą wizytówkę i pokazać, że się da. Mamy nadzieję, że to pomoże nam jako klubowi w rozwoju – powiedział Piotr Nieszczyński.

Podjęte zostały różne działania, aby zachęcić kibiców do przybycia do hali Com-Com Zone. Przed turniejem przygotowano spot (<https://www.facebook.com/T6NWP/videos/533440453662260/>). Jednym z nośników reklamowych były monitory w pojazdach komunikacji miejskiej.

Tyniecka NWP i UKS Sprint są jedynymi drużynami w Polsce, które dają szansę grania w blind futbol. O planach utworzenia kolejnej nie słyhać. Jednak może się to zmienić. Krakowianie zamierzają w 2018 r. promować dyscyplinę. – Celem jest dotarcie do szesnastu ośrodków, które opiekują się osobami niewidomymi i słabowidzącymi. Mamy nadzieję, że poprzez kontakt powstaną inne drużyny – powiedział Marcin Ryszka. Czas pokaże, ile osób pozwoli sobie usłyszeć piłkę.



Turniej w Krakowie (11-12 listopada)						
	Mecze	Punkty	Zwycięstwa	Remisy	Porażki	Bramki
1. Avoy MU Brno	4	10	3	1	0	4:0
2. UKS Sprint Wrocław	4	7	2	1	1	2:2
3. Tyniecka NWP Kraków	4	5	1	2	1	2:2
4. LASS Budapeszt	4	4	1	1	2	2:2
5. BSC Praga	4	1	0	1	3	1:5

Tabela Ligi Centralnej Europy (po trzech turniejach)						
	Mecze	Punkty	Zwycięstwa	Remisy	Porażki	Bramki
1. Avoy MU Brno	12	28	8	4	0	15:1
2. Tyniecka NWP Kraków	12	20	5	5	2	13:6
3. LASS Budapeszt	12	14	3	5	4	8:6
4. UKS Sprint Wrocław	12	13	3	4	5	5:13
5. BSC Praga	12	4	0	4	8	4:19



Nic o nas bez nas – wybrzmiało w Parlamencie Europejskim

dokończenie ze str. 5 →

Przedstawiciele międzynarodowych organizacji apelowali o przestrzeganie istniejących norm i przepisów, o niemarginalizowanie praw osób z niepełnosprawnością, zrozumienie ich potrzeb i ograniczeń wynikających z rodzaju dysfunkcji, także o wdrożenie dobrych praktyk i ich monitorowanie. Unia Europejska winna być promotorem dobrych rozwiązań – podsumowano.

Uczestnicy sesji PE wskazywali na zaśluzgi naszego kraju w budowaniu właściwych relacji społecznych i realizacji Konwencji o prawach osób z niepełnosprawnościami.

Ten temat był również ważnym wątkiem obrad PE w kontekście Europejskiej Strategii w Sprawie Osób Niepełnosprawnych na lata 2020–2030, której priorytety zostały wyznaczone przez delegatów i przyjęte w końcowym dokumencie.

– To był bardzo udany dzień. Ponad 800 reprezentantów z całej Europy – i nie tylko – sprawia, że widzimy, że ruch niepełnosprawnych jest żywotny bardziej niż kiedykolwiek. Dla nas jest to informacja, że musimy jeszcze bardziej pracować, by stworzyć przestrzeń dla udziału w PE większej liczby osób z niepełnosprawnością – podkreślił A. Tajani.

– Kryzys ekonomiczny i społeczny dotknął również osoby niepełnosprawne. Dzisiejsze obrady odbywają się w momencie, gdy Unia podnosi się z tego kryzysu. Nie jest źle, ale instytucje europejskie nie upomniały się o osoby z niepełnosprawnościami, o zachowanie tego, co już osiągnięto!

Każdy ma prawo do głosowania, prawo bierne i czynne – inaczej nie jesteśmy członkami Unii – skonstatował przewodniczący. – Chcemy wejść w nową dekadę poprzez zaangażowanie większych sił i środków. Mamy odpowiednie instrumenty, ale potrzeba znacznej determinacji, by doszło do spotkania z panami Junckerem i Tuskiem.



Liczna reprezentacja Polski z Miss World Wheelchair (w środku)

– Wszyscy musimy to, co tu usłyszeliśmy włączyć do własnych działań, by stały się częścią pracy nad pełnym uczestnictwem osób z niepełnosprawnością we wszystkich dziedzinach życia. Przyjęliśmy Manifest i przyjmujemy Rezolucję na rzecz Strategii na lata 2020–2030. Pomiędzy 2019–2024 –powinniśmy się znów spotkać. Jest wiele zagadnień do przedyskutowania. Wróćcie do siebie z determinacją, by umieć żądać – zaapelował, zamykając obrady przewodniczący EDF Yannis Vardakastanis. Ten bardzo ważny dzień w PE zakończono polskim akcentem. Wieczorem, w ramach imprezy towarzyszącej wszyscy mieli okazję

zobaczyć pokaz – współorganizowany przez europoślą Marka Plurę – wybranych filmów związanych z problematyką niepełnosprawności z prestiżowego i unikatowego Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja”, który od 14 lat odbywa się w Polsce, w Koszalinie.

Iwona Kucharska

fot. Ryszard Rzebko, Dawid Fik

To pierwsza relacja ad hoc z tego ważnego wydarzenia, do którego, już bardziej szczegółowo, będziemy powracać w najbliższych wydaniach NS.